Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Środa, 1 maja 1935 — Nr. 102 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowaniu)

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Rozważania pierwszomajowe

Kiedy w ubiegłem stuleciu wyznawcy doktryny Karola Marksa ustanowili „święto pierwszomajowe" i jako formę jego obchodzenia obrali jednodniowy strajk w dniu 1 maja każdego roku. Chcieli oni w drodze dorocznej manifestacji podkreślić znaczenie świata pracy wobec „burżuazyjnego" społeczeństwa.

Wielka rewolucja francuska z końcem XVIII stulecia wyzwoliła „stan trzeci", mieszczaństwo, zrównała je w prawach z uprzywilejowanemi dotychczas dwoma stanami: szlacheckim i duchownym. Wiek XIX był świadkiem rozwoju dwu innych stanów: robotnika na roli i robotnika fabrycznego — i o uprawnienia tych właśnie stanów toczyła się walka polityczna. O uwłaszczenie włościan i o przyznanie praw obywatelskich robotnikowi.

Jedną z form tej walki stał się doroczny strajk pierwszomajowy. Fabryki i warsztaty zaprzestawały pracy, a robotnicy zbierali się na obchody, na których manifestowali na rzecz swych haseł. Jakież to były postulaty? Starsi z pośród nas, ludzie przedwojenni, przypominają sobie treść transparentów, widniejących na miejscach zbiórek robotniczych i obnoszonych podczas pochodów. „Żądamy 8-godzinnego dnia pracy" — brzmiał napis. Albo: „Chcemy równego prawa wyboczego". „Domagamy się ochrony pracy w fabrykach".

Hasła te bezsprzecznie były podówczas aktualne. Większość uprawnień obywatelskich zatrzymywała się — nawet w państwach konstytucyjnych, mających już od dawna system parlamentarny — na granicy, na której rozpoczynało się życie publiczne warstwy robotniczej. Do parlamentów i samorządów miały prawo głosu stany „wyższe", nie miał go świat pracy. Mieszczaństwo, w r. 1848, w roku „wiosny ludów", złamawszy zakusy absolutystyczne, które po upadku Napoleona rozpanoszyły się w Europie — przez długie dziesiątki lat nie myślało się dzielić swemi uprawnieniami z warstwą robotniczą. Wszak n. p. w Austro - Węgrzech dopiero w r. 1897 reforma wyborcza przyznała warstwie robotniczej osobną „piątą kurję" i dopuściła przedstawicieli świata pracy do bezpośredniego udziału w życiu publicznem.

To tło historyczne musimy sobie uprzytomnić, jeśli dziś mamy realnie oceniać tę doroczną manifestację strajkową, jaką wciąż jeszcze urządza socjalizm.

Bo dziś te hasła 19-towieczne, które widniały na transparentach i stanowiły temat przemówień, wygłaszanych na obchodach pierwszomajowych, stanowią już przeżytek minionej epoki, są anachronizmem. Dziś zaprawdę ani o 8-godzinny dzień pracy, ani o ustawową ochronę pracy, ani o publiczno-prawne zrównanie z innemi warstwami społeczeństwa, ani robotnik na roli, ani robotnik w fabryce walczyć nie potrzebuje. Hasła te zostały w całej pełni zrealizowane. Nie potrzebuje też pracownik fizyczny i umysłowy żalić się na brak uznania dla znaczenia pracy, nie widzi więcej też, by praca — jak to dawniej było — ustępować miała przed przywilejem urodzenia czy majątku.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu gdańskiego

Prezydjum Volkstagu stanowią sami narod. socjaliści — Senator Huth wiceprezydentem Senatu — Polak w radzie miejskiej m. Gdańska

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia Volkstagu zabrał głos **poseł socjalistyczny Weber,** który podkreślił, że wobec zakomunikowania wyników ostatnich wyborów dla socjalistów ważne jest, by na miejsce obecnego Volkstagu wybrano inny.

Prezydent Volkstagu von **Wnuck** stwierdził, że Volkstag **nie może się zajmować sprawą ważności wyborów**, któa zadecydowana będzie przez najwyższy sąd gdański. Następnie rozpatrywano zaproponowany przez frakcję narodowo-socjalistyczną projekt **nowego regulaminu obrad,** zawierający jak wiadomo **szereg obostrzeń.** Projekt ten został uchwalony pomimo protestu socjalistów. Wniosek o przekazanie projektu regulaminu do komisji został głosami narodowo-socjal. odrzucony. Na wniosek frakcji narodowo-socjal. dyskusję nad regulaminem zamknięto przed wyczerpaniem listy mówców.

Dalej wybrano **prezydjum Volkstagu,** w którem tym razem zasiadają **wyłącznie narodowi socjaliści.** Prezydentem Volkstagu został **ponownie von Wnuck.** Wiceprezydentami landrat **Anders i Tolius.** Następnie przystąpiono do **wyboru uzupełniającego Senatu,** przyczem dotychczasowego senatora **Hutha** wybrano 43 głosami narodowych socjalistów **wiceprezydentem Senatu.**

Wreszcie rozważono wniosek, wyrażający zaufanie Senatowi. Zarówno socjaliści, jak i centrum zapowiedzieli, że głosować będą **przeciwko wnioskowi.** Wniosek ten został przyjęty 43 głosami przeciwko 26 przy oddaniu jednej białej kartki. Wkońcu wybrano **gdańską radę miejską,** do której wszedł także i **Polak Kurzyński.**

Przemówienie prezydenta Greisera

Po załatwieniu porządku dziennego **prezydent Greiser** wygłosił na posiedzeniu Volkstagu przemówienie, w którem oświadczył, że wybory ostatnie zostały rozpisane, aby dać ludności gdańskiej możność wypowiedzenia się **na temat jej stosunku do kierunku rządzącego.** Następnie omówił sytuację gospodarczą Gdańska i zaznaczył, iż udało się **poważnie zmniejszyć bezrobocie.**

Pod względem polityki zewnętrzno-politycznej sytuacja Gdańska **zależy od stosunku do Polski.** Nieprzewyciężalne zdawało się trudności, istniejące na drodze do rozwoju polsko-gdańskich stosunków **zostały w przeważnej części przezwyciężone.** Mówca zaznaczył, że starano się zapewnić swobodę działalności obywateli polskich (?!) nie tylko w czasie normalnym, ale również w okresie walk wyborczych.

Dyktator przemawia



Mussolini przemawia do lotniczego korpusu oficerskiego na uroczystości założenia nowego miasta Guidonia, nazwanego tak od imienia sławnego włoskiego lotnika.

Statek „Piłsudski" na wykończeniu

Nowy polski transatlantyk wyruszy w pierwszą podróż do Gdyni z końcem lata

(o) **Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.)** Jak się dowiadujemy, budujący się we Włoszech **nowy polski transatlantyk „Piłsudski" będzie wykończony w sierpniu.** Do Monfalcone uda się z Polski **specjalna komisja,** która dokona odbioru statku. Pierwszą podróż „Piłsudski" odbędzie z **Triestu do Gdyni,** poczem podejmie **regularną służbę komunikacyjną na linji Gdynia — Nowy York.** Stanie się to zapewne **już we wrześniu r. b.**

Drugi polski statek transatlantycki „Batory", który również buduje włoska stocznia w Monfalcone, będzie spuszczo-ny na wodę i poświęcony **prawdopodobnie w grudniu bież. roku.**

Zawody balonowe o puhar płk. Wańkowicza

odbędą się w maju w Toruniu
Kwiat polskiego lotnictwa balonowego na starcie
Eliminacja do konkursu im. Gordon Bennetta

Departament Lotnictwa M. S. Wojsk. postanowił urządzić w końcu maja w Toruniu tegoroczne ZAWODY BALONÓW WOLNYCH O PUHAR PŁK. WAŃKOWICZA.

Jak wiadomo, w zawodach tych biorą corocznie udział najwybitniejsi polscy piloci balonowi, w pierwszym rzędzie oficerowie obydwóch wojskowych formacyj aeronautycznych — 1 baonu balonowego w Toruniu i 2 baonu balonowego w Jabłonnie. Z tego też względu, tegoroczne zawody — wobec zbliżającego się terminu konkursu im. Gordon Bennetta — stanowić będą eliminację dozawodów międzynarodowych, które w r. b. — po zeszłorocznem zwycięstwie kpt. Hynka, urządza Polska w Warszawie. Zobaczymy więc w Toruniu na starcie kwiat polskiego lotnictwa balonowego — podziwiać będziemy wzloty balonów Hynka, Burzyńskiego, Janusza, Wawszczaka.

Organizacją zawodów o puhar płk. Wańkowicza (b. dowódcy wojsk balonowych) zajmą się oczywiście oficerowie toruńskiego baonu, na czele ze swym dowódcą mjr. pil. Kamińskim.

Bliższe szczegóły — dokładny termin zawodów i ich program ogłosimy jutro.

Hołd śpiewaków Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Dziś o godz. 18 odbyła się na Zamku uroczystość złożenia **hołdu p. Prezydentowi Rzplitej przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych Rzplitej,** organizacji jednoczącej wszystkie polskie związki śpiewacze i muzyczne w kraju i zagranicą.

Goście estońscy i łotewscy na uroczystości 3 Maja w Warszawie

(o) **Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.)** Na tegoroczne uroczystości 3 Maja zapowiedziały swój przyjazd do Warszawy **delegacje z Estonji i Łotwy.** W delegacjach wezmą udział przedstawiciele **organizacyj studenckich i dziennikarstwa** obu krajów.

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1)

Wytlał zupełnie duch bojowy, który przenikał strajk pierwszomajowy — a pozostała tylko pusta forma tradycyjnego obchodu.

Tembardziej słuszne jest to u nas, gdyż znaczenie pracy podnieśliśmy do godności dogmatu państwowego, wyrugowaliśmy z ustroju naszego wszystkie te stare naleciałości, różnicujące ludność wedle stanów i klas, a wprowadzając równość wszystkich obywateli, uznając Państwo za wspólne ich dobro, a pracę za najwyższy imperatyw.

„Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego" — głosi jedno z naczelnych wskazań Konstytucji Kwietniowej — i „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Oto są spiżowe podstawy, na których mamy oprzeć naszą przyszłość, nasze życie prywatne i publiczne.

Niema więc miejsca więcej na przywileje z jednej strony i pokrzywdzenie z drugiej. Niema też miejsca na manifestowanie czy agitowanie za czemś, co nietylko mieści się w nowej Konstytucji, ale stanowi właśnie jej zasadniczy i naczelny walor i postulat.

Naszym wysiłkom indywidualnym i zbiorowym, całemu naszemu życiu prywatnemu i publicznemu, przyświeca jako jedna z głównych wytycznych maksyma nowej Konstytucji: **„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".**

Będziemy ją realizować w trudzie dnia codziennego, dziś, jutro i zawsze.

W roku 1938 Niemcy znowu staną się potęgą morską

Rewelacje włoskiego dziennika — łączny tonaż floty wojennej Rzeszy wynosić będzie 166.000 ton

Rzym, 30. 4. (PAT.) „Giornale d'Italia" w korespondencji z Niemiec podaje następujące dane **o programie morskim na rok 1935/36.** Program zeszłoroczny 1934/35 zamknięty został w ramach traktatu wersalskiego i przewidywał budowę **dwóch krążowników typu „Deutschland"** o wyporności 10.000 ton. Budowę krążownika o 6.000 ton typu **„Leipzig"**, budowę **4 kontrtorpedowców** o łącznej wyporności 8.000 ton typu **„Tiger"** i wreszcie budowę **8 jednostek eskortujących** o wyporności 6.000 ton.

Program ten wykonany został tylko częściowo i przystąpiono jedynie do budowy krążownika typu „Leipzig" — 6.000 ton. W ostatnich dniach dowództwo marynarki niemieckiej **zatwierdziło nowy program na rok 1935/36, przekraczający całkowicie ramy traktatu wersalskiego.** Program ten przewiduje budowę **4 pancerników po 20.000 ton, 2 krążowników o tonażu 9 do 10.000 ton, 1 krążownika o tonażu 6.000 ton, 16 kontrtorpedowców o tonażu 1400 ton każdy i 10 jednostek eskortujących o tonażu 800 ton każda.** Łącznie nowy program przewiduje budowę floty wojennej **o globalnym tonażu 95.400 ton.** Ponadto przewidziana jest budowa nieokreślonej jeszcze ilości **łodzi podwodnych.**

Jakkolwiek angielska ambasada w Berlinie została zawiadomiona tylko o zamierzonej budowie 12 łodzi, o wyporności 250 ton każda, należy jednak przewidywać, że zkolei Niemcy przystąpią do budowy **większych łodzi podwodnych o tonażu od 400 do 500 ton.** Nowy program na rok 1935/36 jest wtedy znacznie obszerniejszy od programu, jaki przewidywany był na rok 1934/35, który nie przekraczał 34.000 ton.

Zgodnie z instrukcjami admirała **Raedera,** wydanemi w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem, budowa nowych jednostek **dokonać się ma w szybkiem tempie.** Dwa wielkie okręty linjowe o tonażu 20.000 ton każdy **zająć mają** miejsce dwóch projektowanych krążowników o wyporności 10.000 ton. Dwa te nowe wielkie okręty linjowe wyposażone zostaną w **9 dział 280 mm.** zamiast 6 i będą miały szybkość **32 mile morskie na godzinę.** Oba okręty linjowe **ukończone będą latem 1938 r. lub wcześniej.**

W maju i czerwcu rozpoczęta będzie w warsztatach w Kilonji i Hamburgu budowa **dwóch krążowników o wyporności od 9 do 10.000 ton.** Będą one wyposażone **w 9, wzgl. 8 dział 203 mm.** Jednostki te ukończone zostaną **w końcu 1937 r.** W szybkiem tempie dokonana ma być również **budowa kontrtorpedowoów.** Obok 4 kontrtorpedowców, zamówionych w roku ubiegłym, zamówiono przed paru dniami **5 nowych kontrtorpedowców** a latem rozpoczęta ma być budowa **dalszych 7 kontrtorpedowców o tonażu 1.400 ton każdy.** 10 jednostek eskortujących o tonażu 800 ton wyposażonych będzie w **broń przeciwlotniczą** oraz dostosowanych do **zakładania min.**

Jeżeli chodzi o budowę 12 łodzi podwodnych o tonażu 250 ton, to będą one gotowe **w bardzo krótkim czasie.** Odpowiednie motory Diesla zostały już **w tajemnicy wykonane.** Natomiast budowa łodzi podwodnych o tonażu 400 do 500 ton potrwa nieco dłużej. Tak więc **w roku 1938 flota niemiecka, złożona z najbardziej nowoczesnych jednostek wynosić będzie, nie licząc łodzi podwodnych 166 000 ton.**

Pakt francusko-sowiecki natrafia na nowe przeszkody

„Zmiany redakcyjne" o które rozbija się porozumienie — Rokowania będą kontynuowane

Paryż, 30. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów dłuższy referat wygłosił **minister Laval.** Ogłoszony po posiedzeniu oficjalny komunikat nie podał żadnych szczegółów, ani referatu, ani dyskusji, jaka się nad nim rozwinęła, natomiast prasa popołudniowa twierdzi zgodnie, że dyskusja **miała charakter dość burzliwy,** przyczem pewna liczba członków gabinetu nie ukrywała swojego **wrogiego stosunku do ustalonego wczoraj przez Lavala z ambasadorem Potiemkinem tekstu umowy.**

W wyniku tej dyskusji postanowiono wprowadzić **nowe zmiany w projekcie paktu.** Niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów Laval **dokonał tych zmian przy współpracy ekspertów,** poczem zaprosił **ambasadora Potiemkina** na czwartą z rzędu konferencję, podczas której przedstawił mu projekt paktu w redakcji, zaleconej przez radę ministrów. „L'Information" twierdzi, że zmiany te są **jedynie natury redakcyjnej.**

O godz. 14,30 przybył na Quai d'Orsay ambasador Potiemkin po uprzedniem widzeniu się z ministrem Herriotem, na co specjalnie uwagę zwracają w kołach dziennikarskich. Po konferencji ministra Lavala z ambasadorem Potiemkinem Havas wydał następujący komunikat:

Rozmowy dzisiejsze przeciągnęły się przeszło godzinę. Wydaje się, że **istnieją jeszcze pewne trudności redakcyjne.** Teksty uregulowane przez stronę francuską i stronę sowiecką nie są jeszcze uzgodnione we wszystkich punktach. Ambasador sowiecki ma się niezwłocznie skomunikować z rządem moskiewskim.

Po zakomunikowaniu przez rząd sowiecki swojego punktu widzenia negocjacje **będą ponowione.** Nowe spotkanie między ministrem Lavalem a ambasadorem Potiemkinem nastąpi niewątpliwie **w dniu jutrzejszym.** Panuje naogół nastrój optymistyczny. Można oczekiwać, że sprawa zostanie posunięta o jeden krok naprzód.

Pożyczka sowiecka we Francji

4 miljardy franków na rozbudowę kolei w Rosji

Paryż, 30. 4. (PAT.) „La Liberte" zamieszcza doniesienie o projektowanem **zaciągnięciu pożyczki sowieckiej we Francji.** Wysokość pożyczki ma wynosić **4 miljardy franków.** Pożyczka ma być finansowana przez banki francuskie i przeznaczona byłaby na **rozbudowę i reorganizację kolei sowieckich.**

Warunki pożyczki miałyby być następujące: wszystkie zamówienia zarówno na wagony i parowozy, jak również sygnały będą udzielane **wyłącznie fabrykom francuskim.** Mieszana komisja, złożona z inżynierów francuskich i sowieckich będzie nadzorować zarówno prace jak i zamówienia. Spłata kuponów będzie dokonywana **z dochodów nowych linij,** jak również z dochodów jeszcze bliżej nie określonych, które są przedmiotem badań.

Suma 4 miljardów franków będzie wyłącznie przeznaczona na spłatę materjałów francuskich, jak również na wynagrodzenie inżynierów i monterów francuskich. Robotnicy sowieccy jak również materjał wyprodukowany w Rosji będą płacone bezpośrednio przez stronę sowiecką. Pożyczka ma być zrealizowana **po podróży Lavala do Moskwy i po podpisaniu układu francusko-sowieckiego.**

Zmiany na wyższych stanowiskach w szkolnictwie

(o) **Warszawa,** 30. 4. (Tel. wł.) Minister W. R. i O. P. mianował dyrektorem departamentu szkolnictwa zawodowego **Jana Firewicza,** dotychczasowego kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego, na miejsce ustępującego dyrektora departamentu Władysława **Gordziałkowskiego.** Kuratorem Okręgu Szkolnego Łódzkiego mianowany został **dr. Nowicki,** dotychczasowy kurator Liceum Krzemienieckiego.

Ustępujący dyrektor departamentu ogólnego **Makuch,** zajmie stanowisko dyrektora Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie, który dotychczas był pod kierownictwem Marji **Grzegorzewskiej.** Kierownictwo wydziału polityki oświatowej w Min. W. R. i O. P. po dyrektorze Kawałkowskim, o przeniesieniu którego wczoraj donosiliśmy, obejmuje Seweryn **Maciszewski,** ministerjalny wizytator szkolny.

Rokowania o nowe umowy handlowe

(o) **Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.)** Polska prowadzi obecnie rokowania o zawarcie nowych traktatów handlowych z szeregiem państw. Specjalna delegacja bawi w Rzymie celem osiągnięcia porozumienia z rządem włoskim **co do nowych warunków umowy handlowej polsko - włoskiej.**

W Warszawie toczą się rokowania o nowe układy handlowe z **Kanadą, Szwecją i Danją.**

Młodzież niemiecka w Polsce musi być wychowywana w duchu lojalności państwowej

Podkreśla to sprawozdanie niemieckiego Zw. Kulturalno-Gospod.

(o) **Łódź,** 30. 4. (Tel. wł.). Dnia 5 maja odbędzie się w Łodzi zjazd jubileuszowy niemieckiego **Związku Kulturalno - Gospodarczego w Polsce.** Sprawozdanie za rok 1934 podkreśla, że mimo walki, która toczy się pomiędzy organizacjami mniejszości niemieckiej Deutsche Vereinigung i Jungdeutsche Partei, Związek posiada na terenie Polski **przeszło 200 oddziałów.** Działalnością swą Związek obejmuje województwa: łódzkie, warszawskie, **pomorskie, poznańskie,** śląskie, krakowskie lwowskie wołyńskie i lubelskie.

Związek w swej pracy dużą uwagę zwraca na wychowanie młodzieży **w duchu lojalności państwowej i przywiązania do Polski.**

Pożar odsłonił tajemnicę zamku ks. Windischgraetza

Zarządczyni zamku więziona w lochu napełnionym wodą

Białogród, 30. 4. (PAT.) Na zamku Pala w Słowenji własności księcia **Windischgraetza** wybuchł dzisiejszej nocy **groźny pożar.** W czasie akcji ratowniczej, prowadzonej przez ludność okoliczną, **znaleziono w podziemiach zamku oddawna poszukiwaną zarządczynię, uwięzioną w lochu pełnym wody.**

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo. Istnieje bowiem podejrzenie, **iż chodzi tu o aferę szpiegowską.**

Prezes Międzynarodowej Izby Handlowej w Gdyni

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek dn. 29 bm. przyjechał do Gdyni prezes Międzynarodowej Izby Handlowej p. van Vlissingen w towarzystwie sekretarza generalnego tej Izby p. Vasseur'a. Panowie ci złożyli wizyty, Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi, oraz Dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu. Następnie zwiedzili port gdyński na motorówce „Syrena", w towarzystwie dyr. Łęgowskiego, który udzielał im wszelkich wyjaśnień.

W wycieczce po porcie wzięli również udział przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych. Wieczorem prez. van Vlissingen udał się w dalszą podróż do Warszawy.

Wielki plan inwestycyj miejskich

(o) **Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.)** Wśród robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, większą pozycję zajmują **inwestycje miejskie,** w skład których wchodzą **roboty kanalizacyjne, elektryfikacyjne i budowa wodociągów.**

Na inwestycje te przeznaczona jest **kwota 12.761 tysięcy złotych.** Z sumy tej na województwo **poznańskie** przeznacza się **835 tysięcy złotych.** Przy robotach znajdzie zatrudnienie **około 12 tysięcy bezrobotnych.**

Kulisy rokowań politycznych

Jeszcze nigdy być może przegrupowywanie się sił i porozumień międzynarodowych nie zdradzało tylu ukrywanych normalnie lub niedopowiadanych intencji, jak od czasu, gdy Francja postanowiła zorganizować świat na wypadek agresji niemieckiej. Jasna ta i prosta pozornie dążność polityki francuskiej nie stała się jednak wyłączną sprężyną przemian i aspiracji, jakie zaczęły się ujawniać jednocześnie na Zachodzie i Wschodzie Europy. W wysiłkach i po-



Laval — organizator nowego „ładu“ w Europie.

sunięciach zewnętrznych wszystkich nieledwie państw zapanował ruch niebywały. Poczęto szukać nagle nie jednej ale całego szeregu niby formuł, gwarantować mających upragniony pokój, niepozbawionych jednak — jeśli się lepiej wpatrzeć w nie — wprost wojowniczych, a przynajmniej bardzo kategorycznych i dwuznacznych akcentów. Akcenty te wypłynęły z dwóch źródeł: z jednej strony sprowokowały je samorzutne, nie liczące się z nikim i z niczem, poczynania niemieckie, z drugiej — dla wszystkich dziś już widoczne stanowisko Rosji Sowieckiej, która chwile chaotycznego niepokoju zużytkować postanowiła niewątpliwie dla swoich własnych dość odrębnych celów.

Jeśli bezwzględny kurs polityki niemieckiej, zdążający do zupełnego wyzwolenia się z wszelkich zastrzeżeń militarnych traktatu wersalskiego, musiał rozbudzić daleko idącą czujność i zrozumiałe obawy mocarstw zachodnich i postawił je wobec nowych zupełnie ewentualności i wprost realnych niebez-



Stalin — czerwony car.

pieczeństw — to czynna, rzutka i pełna inicjatywy taktyka dyplomatów sowieckich pospieszyła uczynić z tych nerwowych i niedość opanowanych przez plan trzeźwy nastrojów — prawdziwą wodę na swój młyn, którego koła poczęły się też obracać ze wzmożoną szybkością. Być może, że w myśl londyńskich z przed dwóch lat wynurzeń Rosenberga — Trzecia Rzesza snuje jakieś marzenia o penetracji Wschodu Europy, co oczywiście musiałoby doprowadzić do zatargu z Rosją. Być może, iż hitleryzm widzi w tem najłatwiejsze pozornie wyładowanie sił, które kondensuje bezustannie. Być może, ale dowodów na to niema żadnych. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Rosja bolszewicka ma do dzisiejszych Niemiec głęboką awersję. I nastawienie to z moskiewskiego punktu widzenia trzeba nazwać słusznem.

Jak długo rządy Republiki Niemieckiej rachować się, w myśl konstytucji wajmarskiej, musiały z silnemi w społeczeństwie prądami radykalno-społecznemi, jak długo narastała bezkarnie ilość komunistów niemieckich i potężniały, pozornie przynajmniej, ich wpływy — w Kremlu, mimo wyrzeczenia się t. zw. trockizmu, t. j. programu jaknajrychlejszego wywołania rewolucji powszechnej — liczono oczywiście na dezorganizujące się stopniowo społeczeństwo niemieckie, jako na naturalny przewodnik, po którym ideje przewrotu przesączać się będą coraz aktywniej na Zachód, gdzie zresztą, jak we Francji, stworzyły sobie równie już wcale pokaźne placówki. Rapallo i wynikająca z niego bliskość były już tylko konsekwencją zasadniczej rachuby bolszewików na ówczesne Niemcy. Hitleryzm rozwalił te nadzieje, rzec można, jednem uderzeniem Jednocześnie wypowiadając wojnę kierunkom krańcowym i propagując rasizm. Na to musiała zareagować nawet umiarkowana i roztropna polityka Stalina, tembardziej „Narkomindieł“, czyli ludowy komisarjat spraw zagranicznych. Dość powiedzieć, iż jest on więcej niż w trzech czwartych obsadzony przez żydów, a ci do obecnych rządów niemieckich nie mogą czuć nie więcej prócz zrozumiałej nienawiści. Przyjście do władzy w Trzeciej Rzeszy narodowych socjalistów przesądziło dalszy do niej stosunek Sowietów. Kości były rzucone. Dać się tak grubą ścianą na długie może lata odgrodzić od Zachodu — na to prężność idejowa bolszewizmu poprostu zgodzić się nie mogła. Stąd wynikały już wszystkie dalsze pociągnięcia. Litwinow okazał się w nich mistrzem: potrafił znakomicie wprost odegrać rolę jednego z ratowników zagrożonego europejskiego pokoju. Impresyjna ruchliwość polityki francuskiej i parcie na nią wewnętrzne żywiołów radykalnych ułatwiło utalentowanemu bezwątpienia dyplomacie sowieckiemu jego trudne zadanie. W Pa-



Titulesco — bałkański Metternich.

ryżu, w Pradze, w Bukareszcie poczęto w nim widzieć coś w rodzaju gwaranta obecnego stanu rzeczy. Ucieszono się, że jest co wreszcie przeciwstawić Niemcom — potęgę rosyjską.

Układy francusko-sowieckie są w toku i mogą każdej chwili uwieńczone być pożądanym dla obu stron skutkiem Powiedzieliśmy: „dla obu stron“.. Ale właściwie trzeba tu mówić głównie o sukcesie politycznym Moskwy. Ten jest ogromny. Niewiadomo tylko, kto będzie płacił jego koszta w przyszłości... Najprawdopodobniej wszyscy, którym, albo przez których bolszewicy spieszyć będą z orężną pomocą. Bowiem nie są to żadni idealistyczni głupcy i plany ich na daleką metę nie straciły nic ze swojej dawnej treści. Zgnieść przy najbliższej sposobności Niemcy hitlerowskie i zamienić je znów na teren fermentów społecznych, a przy tej okazji przesunąć wogóle granicę swoich wpływów znacznie na Zachód to rzecz bynajmniej nie do pogardzenia. Niewiadomo tylko, czy asekurujące się przed niebezpieczeństwem niemieckiem państwa dadzą się uszczęśliwić pomocy bolszewickiej tak, jakby ona tego chciała. Różne przeszkody w tym względzie powstaną napewno. Niespodzianki zresztą spodziewać się można nawet ze strony otoczonych dziś ogólną nieufnością Niemiec. A nuż zrozumieją, iż nie dorzecznem jest pokazywanie kłów na wszystkie strony, i nuż zawrą jakiś „gentlemans-agremant“ z Zachodem i z najbliższemi swemi sąsiadami, który położy kres ich okrążaniu.

Do tego Rosja Sowiecka oczywiście nie chciałaby za nic dopuścić. Jedna więc sobie, śladami Caratu, tu i ówdzie prasę przyzwyczajoną do tego rodzaju rozgrywek i zdobywa, jak umie, i jak musiał dawny cesarski departament wschodni petersburskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wszelkiemi sposobami wpływy w pomniejszych środowiskach bałkańskich i słowiańskich, gdzie i dziś można się „dogadać“ z ludźmi. Stąd między innemi „oburzenie‘ Małej Ententy na wiadomość o psuciu się układów parysko-moskiewskich. Francja przekonywa się choć późno, że z tą Małą Ententą może mieć duży kłopot i że zmuszona jest się na nią wciąż oglądać. Robi też Francja (ta umiejąca dorzecznie myśleć) i drugie odkrycie: że od wielu miesięcy nie przestaje być w swojej polityce, jak to się okazało, sztucznie dopingowana i popychana przez Moskwę. Nie jest to sytuacja godna wielkiego mocarstwa. Niestety p. Laval zorjentował się w niej bardzo późno, ale może jeszcze dość wcześnie, by zatrzymać się na pochyłości, choćby się to miało nawet niepodobać bałkańskiemu Metternichowi — panu Titulesco.

W. I. Ł.

Zdobywca stratosfery w Polsce

Prof. Piccard przybywa do Warszawy

Prof. August Piccard przybędzie do Warszawy w dn. 7 maja b. r. w towarzystwie aeronauty szwajcarskiego dr. Ericha Tilgenkampa, który brał udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta w r. 1934 na balonie „Zurich III“ Prof. Piccard będzie gościem Aeroklubu R. P., zarządu głównego L. O. P. P. i Politechniki Warszawskiej.

W dn. 8 maja o godz. 11-ej przedpoł. prof. Piccard będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej. Program pobytu obejmuje ponadto wizyty u szefa Dep. aeronautyki gen. Rayskiego, prezesa L. O. P. P. gen. Berbeckiego, u rektora Politechniki i kierownika Instytutu Aerodynamicznego prof. Witoszyńskiego.

O godz. 6-ej p. p. dn. 8 maja prof Piccard wygłosi w Politechnice odczyt o lotach do stratosfery, a o godz. 9-ej wiecz. będzie obecny na bankiecie, wydanym na jego cześć przez Aeroklub R. P.

Dn. 9 maja prof. Piccard uda się z kierownikiem wydz. balonowego w Dep. aeronautyki ppłk. Wolszelegierem, b. dowódcą 1 baonu balonowego w Toruniu do Legjonowa celem zwiedzenia Wojskowej Wytwórni Balonowej. O ile dopisze pogoda w dn. 10 b. m. prof. Piccard dokona z Legjonowa lotu turystycznego na balonie „Zurich III“, który od czasu zawodów o puhar Gordon-Bennetta 1934 r. zdeponowany jest w Wojsk. Wytwórni Balonowej.

Głos tych którzy nie wchodzą w skład BBWR

„Katolicki Głos Pracy“ we Lwowie, organ katolicki lwowskiej chrześcijańskiej demokracji księdza dr. Szczepana Szydelskiego i senatora prof. M. Thullie, zamieścił poniższy artykuł, nawołujący do zasadniczej lojalności obywatelskiej względem rządu w środowiskach o nastrojach opozycyjnych. **Red.**

Źle jest w całym świecie, źle jest i u nas. Nie wszystkim jest oczywiście źle, nie wszyscy muszą narzekać: ale ogólna jest skarga, że dziś jest ciężej, niż było przed wojną, jest trudniej o pracę, o zarobek. Ta skarga jest niestety słuszna.

Są skargi i na rząd, bo jak ludziom źle, to się na kogoś skarżyć muszą.

Rzeczpospolitą zresztą rządzą ludzie, ludzie z krwi i kości, z ułomnościami ludzkiemi i słabościami, nie aniołowie, nie święci z nieba: mogą więc błądzić i błądzą nieraz rzeczywiście.

Z drugi strony trzeba sobie zdać sprawę z tego, że żaden rząd nie jest wszechmocny, cudu nie uczyni, wszystkim dać pracy z rękawa nie może, świata i jego praw nie zmieni. To każdy rozumie, ale w praktyce o tem nie wszyscy pamietaią.

Mogłoby jednak być jeszcze gorzej, gdyby rząd nic nie robił, gdyby się biernie tylko wszystkiemu przyglądał, gdyby sobie nędzę ludzką lekceważył i o niej nie myślał.

Słusznie wymagamy od rządu, aby myślał o potrzebach kraju i o biedach ludzkich. Rząd jest tego obowiązku świadomym i czyni niewątpliwie wysiłki, aby przezwyciężyć kryzys i aby było lepiej.

Będzie lepiej rzeczywiście, jeśli z jednej strony będziemy mieli zaufanie do rządu naszego, będziemy wierzyć w jego dobrą wolę, a jeśli z drugiej strony nie będziemy wszystkiego wyczekiwać od rządu, ale sami weźmiemy się do pracy i będziemy radzili o sobie.

Potrzeba samemu się starać, aby nam było lepiej i potrzeba mieć zaufanie do rządu, że i on o potrzebach obywateli myśli. Bo już to samo sprawia nam pewną ulgę, gdy widzimy, że ktoś z niedolą naszą współczuje i że ci, którzy mają obowiązek myśleć o społeczeństwie, myślą o niem, z niem współczują, szukają dróg wyjścia, wysilają się, aby było kiedyś lepiej.

Czy rządy nasze, takie jakie są myślą rzeczywiście o potrzebach kraju, o potrzebach społecznych, o biedzie i nędzy wśród ludzi?

Niektórym się zdaje, że rządy nasze to zbiór ludzi bez przygotowania, bez głębszej myśli, bez dobrej woli; że to ludzie, którzy się władzy dorwali i trzymają się jej rękami, nogami, ale rządzą źle, nieudolnie, dlatego jest tak źle.

Sam przed paru dniami w rozmowie z pewną osobą, uczciwą i inteligentną, widziałem, jak nieufnie odnosiła się do czynników rządzących, jak nic dobrego im nie przyznawała, jak biedę w kraju złym rządom przypisywała. Dziwiłem się, skąd tyle pesymizmu, tyle goryczy w stosunku do obozu rządzącego. Wpływ to niezawodnie prasy opozycyjnej i opinji jednostronnie urabianej.

Widziałem, jak ta osoba, najlepszej zresztą woli, wiele rzeczy zbyt naiwnie i prosto sobie wyobrażała, nie znając bliżej samej techniki życia parlamentarnego i państwowego.

Należy stwierdzić w interesie prawdy, że w rządzie i w obozie rządzącym są ludzie

(Dokończenie na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

myślący i uczciwi, fachowi i czynni, że jedni i drudzy pracują i chcą, aby było lepiej, aby było dobrze.

Kto uważnie i spokojnie śledzi prace rządu i przygląda się im, uzna niewątpliwie, że czynniki odpowiedzialne za losy naszej Rzeczypospolitej, pracują sumiennie i chcą się wywiązywać ze swych obowiązków jaknajlepiej.

Nie twierdzę naturalnie, że wszystko, co czynią, jest zawsze dobre i skuteczne, i nie mówię, że nie popełniali błędów i omyłek, i nie sądzę, że ktoś inny nie potrafiłby może znaleźć skuteczniejszych środków w walce z kryzysem.

Ja w mojej deklaracji, złożonej w Sejmie w imieniu Zjednoczenia Chrześc.-Społecznego, wskazałem cały szereg faktów, dokonanych przez rząd dla dobra Państwa i jego obywateli, dla dobra warstw biedniejszych, dla których odnoszę się do rządu z zaufaniem, bo taki mi nakazuje sumienie.

Jaki to gwałt podniósł się np. po ostatniem przemówieniu ministra Becka w Genewie, jakoby narażał interesy Rzeczypospolitej na zgubę. A pokazało się na drugi dzień, że zrobił to, czego wymagała polska racja stanu. Całość była dobrze przemyślana i wykonana.

Niektórzy nie chcieliby też przyznać żadnych zasług ani Marszałkowi Piłsudskiemu. Jeszcze obecnie, po wypadkach ze śp. prof. Sobieskim, chcą głosić, że rola Marszałka Piłsudskiego w obronie Warszawy była prawie żadna, że wszystkiego dokonali inni. Mówią znowu, że posłowie BB głosują ślepo na komendę, nie mogą mieć swego zdania, nie myślą.

Gdy się tak rzeczy stawia, to rzeczywiście rozpacz bierze ludzi, bo nie mogłoby być mowy o ratunku.

Ale tak na szczęście nie jest. W BB zasiadają obok innych ludzie bardzo światli, uczciwi, fachowcy w rozmaitych dziedzinach. Ci ludzie myślą dobrze. Głosują za wnioskami rządu? Ależ są blokiem współpracy z rządem, ponoszą razem z rządem odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej, mają więc obowiązek głosować za uzgodnionemi projektami rządowemi. Każda większość rządowa, jeśli jest szczera, czyni to samo i czynić ma obowiązek.

A czy dawniej nie siadywał prezes klubu w pierwszej ławie i nie podnosił pierwszy ręki, aby jego koledzy głosowali razem z nim, nie dochodząc, czy słusznie głosują?

Piszę te rzeczy nie dla przypodobania się komukolwiek, ale dlatego, abyśmy się nie poddawali defetyzmowi i rozpaczy. Bo jeślibyśmy tylko jednostronnie krytykowali i jeślibyśmy tylko szerzyli nieufność do własnego rządu, a nie śledzili objektywnie wysiłków tego rządu, doprowadzićbyśmy mogli ludzi do rozpaczy i byłoby jeszcze gorzej.

Byłoby jeszcze gorzej, gdybyśmy pogłębiali nieufność do własnych rządów i paraliżowali wszelką nadzieję w lepszą przyszłość.

Ale będzie lepiej, jeśli razem z rządem, takim czy innym, będziemy pracowali z wiarą i ufnością i będziemy przezwyciężali przeszkody na drodze ku lepszej przyszłości.

Postęp krajowej produkcji

Nowe towary polskie na Targach Poznańskich

Z roku na rok mnożą się towary polskiego wytwórnictwa, jakie dawniej sprowadzaliśmy z zagranicy. Najistotniejszym tego dowodem są nowości przedkładane kupiectwu polskiemu na każdem bez wyjątku stoisku Targów Poznańskich. Przeszło 1000 fabryk polskich daje zwiedzającemu pogląd na istotny postęp krajowej produkcji.

Zacytujemy kilka nowych wyrobów.

W dziale metalowym widzimy np. nową produkcję stalowych okien i drzwi oraz stalowych ścianek szczelnych używanych przy budownictwie wodnem, nowe elektrody dla spawania oraz nowe sposoby połączeń spawanych, niewytwarzane dotychczas formy mebli stalowych, podkłady stalowe, narożniki stalowe do ścian, szereg stopów i półfabrykatów dla przemysłu samochodowego, które wykazują ogromny wprost postęp w tej dziedzinie naszej produkcji.

Następnie jest wystawiony aparat kinowy, dający obraz trójwymiarowy. Gdzieindziej widzimy piece stale palne, jakie dotychczas były sprowadzane z Ameryki lub z Czechosłowacji, dalej pompy samossące z wirnikami bronzowemi, które dotychczas w kraju nie były wyrabiane. Tak samo nowością są chromowe okucia do pieców, które dotychczas były dostarczane w wykonaniu niklowanem. Ciekawą nowością będą kuchnie gazowe z niewidocznemi przewodami gazowemi i ze specjalnemi kurkami zabezpieczonemi od przekręcenia przez osoby niewtajemniczone lub dzieci. Pewna fabryka wystawia aparaty do higjenicznej sprzedaży papierosów na sztuki. Gdzieindziej widzimy szybkobieżną tokarnię oraz motoreduktory również dawniej sprowadzane przeważnie z Niemiec. Parę firm wystawia metalowe urządzenia dla okien wystawowych, których dawniej w Polsce nie było, a których największe wytwórnie znajdują się w Ameryce i we Francji.

W innym dziale widzimy przeciwrdzowe farby olejne oraz lakiery wodoodporne dla malowania łodzi lub nart, oraz specjalne farby przeciwogniowe, które są nowością. Mamy już dwie firmy w Polsce, produkujące szampana, który po długich doświadczeniach produkuje się z najlepszych win i w smaku zadawalnia wybrednych znawców. Gdzieindziej są wystawione opakowania szklane, wytwarzane w coraz to ozdobniejszych nowoczesnych formach dla przemysłu perfumeryjnego. Ciekawie są wystawione w dziale budowlanym klinkiery drogowe, których wytrzymałość na zgniatania, mała ścieralność i nasiąkliwość specjalnie uzdalniają je do nawierzchni drogowych ruchliwych ulic i kardynalnych dróg, szczególnie przy naszym klimacie. Dalej widzimy nowe przyrządy dla fabrykacji lodu i ekwipowania chłodni, aparaty kontrolne do stwierdzenia wilgoci w zbożu, przetworach młynarskich, próbomierze do zboża, dawniej w Polsce niewytwarzane, lodownie rzeźnickie, nabiałowe, konserwatory restauracyjne, wszystko to stanowi w tych formach w jakich się znajduje na Targach ciekawą nowość.

W dziale tekstylnym zainteresowanie wzbudzają włóczki lniane, specjalne typy włóczek jedwabnych, dawniej w Polsce niewytwarzanych oraz nowe włóczki wełniane z domieszką angory oraz specjalne wełny do cerowania w 30 kolorach, składające się z 4 równoległych cieńkich nitek. W tym samym dziale widzimy nowe artykuły frotowe oraz firankowe, niektóre z nich opatentowane. Nowym również jest dział ręczników dreliżkowych, imitacji lnu.

W dziale meblowym ujrzymy meble nowoczesne, w których drzewo jest pokryte specjalną masą odporną na działanie wody i temperatury i ślicznie barwioną. Gdzieindziej widzimy bakterjobójcze mydła, nowe serje wód kolońskich kwiatowych i innych, białe pasty do zębów itd.

W dziale ceramicznym ujrzymy najpiękniejsze desenie w porcelanie i w fajansie, palone srebro matowe dotychczas przeważnie sprowadzane z Niemiec, palone złota w rozmaitych odcieniach, dotychczas nie produkowanych, opalizujące szkło, dotychczas sprowadzane z Wenecji, rozmaite nowe odcienie szkła dymnego i rżniętego jak np. opalizujące kryształy, szkło ametystowe, szkło w rodzaju kwarcu zadymionego, kryształy nefrytowe oraz specjalne słoje konserwowe do zamykania na nakrętkę ogromnie tanie i oszczędne.

W dziale elektrotechniki ujrzymy na Targach Poznańskich nowe kuchnie elektryczne polskiej produkcji, nowego rysunku, przewyższającego podobne typy zagraniczne oraz patentowe warniki elektryczne w 16 rozmaitych typach, które zaoszczędzają blisko 20% energji. Również termostaty dla samoczynnej regulacji temperatury wody grzanej elektrycznością.

W dziale narzędzi, w którym 23 firmy występują na Targach Poznańskich będzie wystawiony szereg nowości w dziedzinie obróbki mechanicznej i przyrządów fabrykacyjnych. Na ogromnem stoisku grupy fabryk rowerów i części rowerowych znajdzie się szereg nowości, które zainteresują zarówno kupców jak i sportowców. Dział ten ma poważne możliwości eksportowe.

W innym dziale ujrzymy po raz pierwszy koloidalne grafity, które dla najbardziej precyzyjnych łożysk i instrumentów przewyższają znacznie smary. Polska produkuje już obecnie krótkie fortepiany „Baby Grands", które dawniej importowano. Fortepiany te mają długość zaledwie 1,38 m, a specjalna konstrukcja pozwala na pełny i melodyjny ton. Firma wystawiająca te fortepiany eksportuje tysiące sztuk zagranicę.

W dziale chemicznym zobaczymy błony roentgenowskie i dentystyczne, oraz papiery roentgenowskie. Jest to również nowością produkcji polskiej, a wobec niskich cen istnieje znaczna możliwość eksportu w tej dziedzinie. Inna firma wystawia kąpielowe mydła nietonące.

W dziale papierniczym zobaczymy nową bibułę połączoną z kartonem glansowanym, który dotychczas nie był wyrabiany. Również w kilku grubościach papiery rysunkowe techniczne, które w niczem nie ustępują zagranicznym oraz kalkę szkicową dotychczas sprowadzaną z zagranicy.

W dziale budowlanym zob[a]czymy nowe typy płyt budowlanych i izolacyjnych, której 5 cm. grubość równa się 30 cm. cegły, przyczem płyty są o 30% lżejsze od drzewa miękkiego i można je rżnąć piłą i przybijać gwoździami. Są one zupełnie odporne na wpływy wody i wilgoci oraz ogniotrwałe, przytem posiadają znaczną zdolność izolacji akustycznej.

Oto kilka zaledwie przykładów, które okazuje usamodzielnienie się naszej inicjatywy przemysłowej.

Tranzakcje pierwszego dnia Targów Poznańskich

W pierwszym dniu Targów Poznańskich zawarto szereg transakcyj. Jedna z firm mebli stalowych finalizuje transakcje o urządzenie dwóch dużych kawiarni. W dziale wynalazków fabrykanci zainteresowali się kilkunastu wynalazkami, o zakup których toczą się pertraktacje. W dziale przemysłu ludowego panował ogromny ruch i sprzedano znaczne ilości kilimów oraz płócien ręcznie drukowanych. W dziale maszyn sprzedano kilkanaście specjalnych maszyn dla obróbki metali i drzewa oraz kilka większych instalacyj pomp i maszyn młynarskich. W dziale porcelany i szkła zawarto dwie duże transakcje eksportowe oraz szereg średnich i mniejszych transakcyj.

Na stoisku w dziale obcych państw Niemcy zawarły transakcje na ca. 800.000 złotych, wyczerpując niektóre grupy kontyngentowe w zupełności. Znaczne zainteresowanie wzbudza stoisko Indyj Brytyjskich. Toczą się pertraktacje o zakup bezpośredni skór wężowych oraz na włókna. Wchodzą w rachubę miljonowe sumy. Na stoisku Brazylji zainteresowanie kupiectwa wywołały konserwy owoców południowych i włókna.

W dziale rzemiosła specjalnem zainteresowaniem cieszą się meble oraz galanterja skórzana. W dziale radjowym zanotowano szereg transakcyj na części radjowe. W dziale chemicznym znacznym popytem cieszyły się barwniki i farby.

Świat pracy wypełnia swój obowiązek obywatelski

Już dzisiaj można stwierdzić, że podobnie jak w Pożyczce Narodowej z 1933 r. tak i w subskrybowanej obecnie Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej udział warstw pracowniczych będzie bardzo duży. Zorganizowane elementy pracownicze wykazały jeszcze raz swój wysoce obywatelski stosunek do zagadnień państwowych. A przecież rozpisana Pożyczka Inwestycyjna jest sprawą o wybitnej rozpiętości państwowej i społecznej.

Zjazd prezesów Wojewódzkich pracowniczych komitetów pożyczkowych, wyłonionych przez stowarzyszenia urzędnicze, uchwalił orjentacyjne normy subskrypcji, jako obowiązujące moralnie wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Normy te są następujące:

Wysokość pensji	Norma subskrypcji
101 do 200 zł.	100 zł. (w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
201 do 250 zł.	200 zł. (w tem 100 zł. obligacją Poż. Narod.)
251 do 300 zł.	200 zł. (w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
301 do 400 zł.	300 zł. (w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
401 do 460 zł.	400 zł. gotówką
461 do 550 zł.	500 zł. gotówką
551 do 630 zł.	600 zł. gotówką
631 do 700 zł.	700 zł. gotówką.

Pracownicy zarabiający od 701 do 1000 zł. subskrybują jednomiesięczne pobory z zaokrągleniem wzwyż do wielokrotności 100, przy końcówce uposażenia ponad zł. 20.

Ustalając powyższe normy subskrypcyjne, zwolniono od obowiązku subskrypcji wszystkich pracowników zarabiających do 100 zł. w grupach zaś uposażenia do 300 zł. ustalono normy poniżej jednomiesięcznej pensji, przyczem dopuszczono jeszcze możność pokrycia części tych kwot obligacjami Pożyczki Narodowej. (Tutaj nawiasowo należy zaznaczyć, że pracownicy, którzy chcą skonwertować posiadane obligacje Pożyczki Narodowej mogą to uczynić odpowiednio wyżej deklarując kwotę subskrypcji). W ten sposób dla mniej uposażonych pracowników normy subskrypcyjne wypadły niżej, niż przy Pożyczce Narodowej. Natomiast lepiej uposażeni pracownicy subskrybują więcej.

Pracownicy państwowi, zarabiający wraz ze wszystkiemi dodatkami ponad 1000 złotych subskrybowali pożyczkę w wysokości 125 proc. miesięcznych poborów wraz z temi dodatkami, zarabiający zaś ponad 1500 zł. — 150 proc.

Nie to jednak jest rzeczą najważniejszą. Najważniejszem jest to, że przyjmując powyższe normy, jako moralnie wszystkich pracowników obowiązujące, świat pracowniczy ustalił je w pełnem zrozumieniu i docenieniu ideowych założeń pożyczki.

Jeden z propagandowych plakatów 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej przedstawia bezrobotnych robotników z łopatami i oskardami, czekających na pracę. „Ciekamy na Ciebie — głosi napis — aby ruszyć do pracy!" Ten apel bezrobotnego robotnika trafił do sumienia pracujących i zarabiających rzesz urzędniczych i robotniczych. Podzielili się oni swym dochodem z bezrobotnym współtowarzyszem pracy. Spełnili — jesteśmy bowiem pewni, że nikt z pracowników nie pozostanie poza nawiasem subskrypcji — swój obowiązek!

Czy wypełnią ten obowiązek równie pilnie inne grupy społeczne i gospodarcze?

Budowa ważnej dla Pomorza arterji komunikacyjnej

Linja Toruń — Sierpc — Nasielsk skróci drogę do Warszawy o 38 km

W czasie wielkiej wojny okupanci wybudowali **kolej wąskotorową od stacji Nasielsk do Torunia.** W roku 1924 wschodni odcinek tej linji od **stacji Nasielska do Siepca przebudowano na kolej normalnotorową.** Na zachodnim odcinku zaś od Sieprca do Torunia **czynna była w dalszym ciągu kolej wąskotorowa.**

W drugiej połowie maja, jak już swego czasu informowaliśmy, **rozpoczęte będą roboty przy budowie normalnotorowej kolei na przestrzeni Toruń — Sierpc długości 78 km,** która przedłuży do Torunia istniejącą linję Warszawa — Nasielsk — Sierpc.

Projektowana linja tworzy nieco **krótsze połączenie węzła warszawskiego z Toruniem,** skracając drogę **o 38 km** dla pociągów tranzytowych, idących z linji wileńskiej, brzeskiej i dęblińskiej w kierunku Pomorza. Dzięki temu odciążona będzie jednocześnie stacja węzła warszawskiego, położona na lewym brzegu Wisły oraz linja kolejowa Warszawa — Kutno — Toruń.

Na linji Toruń — Sierpc przewiduje się 5 stacyj: **Lubicz, Czernikowo, Lipno, Skępe i Koziołek.** Poza tem wybudowane będą **dwa większe mosty,** jeden przez rzekę **Drwęcę,** drugi przez **Wkrę.**

Linja **oddana będzie do eksploatacji w roku przyszłym.** Koszt budowy wyniesie **13 miljonów złotych.** Po wybudowaniu linji normalnotorowej, kolej wąskotorowa **będzie zlikwidowana.**

Przedstawiciele pomorskiego świata pracy

postanowili gremjalnie subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną

Z zebrania Wojewódzkiego Komitetu w Toruniu

Wczoraj popołudniu odbyło się w Toruniu konstytucyjne zebranie **Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Inwestycyjnej,** na którem byli obecni przedstawiciele **pomorskiego świata pracy,** a więc **sfer urzędniczych, państwowych, samorządowych i prywatnych, pracowników przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, wolnych zawodów, handlu** i t. d. M. in. w obradach wzięli udział prezes Izby Skarbowej p. Kossjor. zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego p. **Walewski,** wiceprezes Dyrekcji Kolei p. **inż. Gettler-Girtler,** wicestarosta krajowy p. **dr. Gąsowski,** p. naczelnik **Buczek** z Pom. Izby Rolniczej i p. **dyr. Januszkiewicz** jako przedstawiciel sfer kupieckich.

Zebranie zagaił p. **naczelnik Walewski.** Uchwalono wydać odezwę, w której Komitet wezwie cały pomorski świat pracy do jak najwydatniejszego udziału w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Odezwę opracuje specjalny Komitet.

Następnie p. **naczelnik Walewski** i p. **prezes Kossjor** przedstawili program pracy Komitetu Wojewódzkiego. Nad ich uwagami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku uchwalono szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia działalności Powiatowych Komitetów Pracowniczych Pożyczki Inwestycyjnej i skoordynowania współpracy między temi Komitetami, a Komitetami Obywatelskiemi.

Międzyministerjalne zawody strzeleckie

W dniu 29 b. m. zameldowała się u pana prezesa rady ministrów płk. Walerego Sławka delegacja w składzie: pp. płk. Wecki, ppłk. Felsztyn, radca Lubienski, dyr. Gizycki i nacz. Błoński z prośbą o uzyskanie pozwolenia na zorganizowanie **międzyministerjalnych zawodów strzeleckich** w dniu 26 maja r. b. oraz o przyznanie nagrody przechodniej im. Prezesa Rady Ministrów. Pan Premjer odniósł się do prośby delegacji przychylnie.

Wicewojewoda Pomorski w Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni samochodem Wicewojewoda Pomorski **p. Starzyński** w towarzystwie naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego p. **Trylińskiego.**

Pan Wicewojewoda odbył inspekcję wybrzeża w związku z rozpoczynającym się wkrótce sezonem.

Nieszczęśliwy wypadek na ss. „Kościuszko"

Wczoraj rano na statku transatlantyckim „Kościuszko", który powrócił onegdaj z podróży po morzu Śródziemnem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik portowy Sańdała, poślizgnąwszy się na mostku wskutek własnej nieostrożności, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kilka żeber i odniósł ogólne potłuczenia całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia. Życie jego nie jest zagrożone.

Katastrofa samolotu pod Paryżem

Paryż, 30. 4. (PAT.) Samolot wojskowy podczas akrobacyjnego lotu ćwiczebnego na lotnisku w Worly **spadł na ziemię.** Jeden z lotników z pomocą spadochronu **wyskoczył i uratował się,** drugi **oficer rezerwy Serge zabił się.**

Serge przez wiele lat prowadził samoloty na linji **Paryż—Praga—Warszawa** i był uważany za jednego z najlepszych pilotów.

Kolejarze rumuńscy w Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni **wycieczka 30 kolejarzy rumuńskich.** W skład wycieczki wchodzą członkowie **towarzystwa kulturalno - sportowego urzędników kolei rumuńskich.**

W podróży swej po Polsce wycieczka zwiedziła **Kraków, Wieliczkę i Poznań.** Po zwiedzeniu portu i miasta delegacja wycieczki złożyła wizytę konsulowi Rumunji dr. **Kasprowiczowi,** który podejmował ją czarną kawą.

Morze zwraca swoje ofiary

Ciało śp. kpt. Ławcewicza wyrzucone pod Kamienną Górą

Wspomnienia tragicznej śmierci dzielnej załogi holownika „Żubr", która wraz ze statkiem zatonęła w strasznej katastrofie w porcie gdyńskim w burzliwą noc 2 marca br., odświeżone zostały



Śp. Michał Borówka.

na nowo **wyrzuceniem przez fale ciał dwóch członków tej załogi.**

Jak już wczoraj donosiliśmy, marynarze z holownika **„Andrzej"** zauważyli w basenie Prezydenta **pływające zwłoki mężczyzny,** w których, po wydobyciu ich na brzeg, rozpoznano palacza z „Żubra" **śp. Michała Borówkę.**

Onegdaj po południu przechodnie, mijający falochron pod Kamienną Górą na wysokości pensjonatu „Belweder", zobaczyli, że fale morskie **rzucają o kamienie przybrzeżne ciałem topielca.** Zawiadomiono policję i władze sądowo-lekarskie, które przybyły na miejsce i stwierdziły, że wydobytym z morza topielcem jest zmarły tragicznie w katastrofie „Żubra" jego komendant **kapitan Gustaw Ławcewicz.**

Zwłoki odstawiono do kostnicy Szpitala Miejskiego, skąd wczoraj rano odbył się wspólny pogrzeb dwóch ofiar strasznej katastrofy morskiej.

Śp. kapitan Gustaw Ławcewicz liczył zaledwie 43 lata. Urodził się w Mitawie. Dzieciństwo spędził w rodzinnym majątku Kurszany na Litwie, poczem wstąpił do Szkoły Morskiej w Baku i przez kilka lat pływał na statkach handlowych po morzach Czarnem, Azowskiem i Kaspijskiem.

Wielką wojnę światową odbył w szeregach kazańskich dragonów, a powróciwszy do kraju, gdzie pozostawił żonę i syna i znalazszy jedynie zgliszcza spalonego w czasie zawieruchy wojennej majątku, powrócił znowu do zawodu, któremu od dziecka z zamiłowaniem się poświęcił. Przybył do Gdyni, powrócił do



Śp. kpt. Gustaw Ławcewicz.

ciężkiej służby na morzu. Pływał kolejno na statkach „Żeglugi Polskiej", na transatlantykach linji „Gdynia — Ameryka", na rzecznych parowcach „Vistuli"; ostatnio był komendantem holownika „Żubr", wraz z którym znalazł śmierć marynarza w tragiczną burzliwą noc 2 marca 1935 roku.

Zostawił po sobie serdeczne wspomnienie wśród kolegów żeglarskiego zawodu, wśród przełożonych i armatorów.

Mimo że był żonaty co miesiąc dawał na nowe zapowiedzi

Smutny epilog letnich „zalotów" Feliksa Dolaty

29-letni ogrodnik **Feliks Dolata** zam. obecnie w Kutnie już dawna zrezygnował ze stanu kawalerskiego i najpoprawniej w świecie, po załatwieniu wszystkich formalności, tj. począwszy od płomiennego wyznania miłości swej obecnej żonie do ślubu kościelnego włącznie — stał się w miarę poprawnym małżonkiem. Dolata zaprzestał umizgiwać się do dziewcząt, obijać się z kolegami żyjącymi we wolnym i swawolnym stanie, a nawet całkiem na serjo zaczął się troszczyć o żonę i co o nie wszystkich można powiedzieć — o pieniądze na utrzymanie. Pożycie małżeńskie zapowiadało się więc jak najlepiej, a jedyne zastrzeżenie budził osobliwy sposób starania się o gotówkę.

Przy rozważaniu tego właśnie sposobu „zarobkowania" — najbieglejszy nawet badacz i znawca dusz ludzkich musiałby załamać ręce nie będąc w stanie docieć w jakich to okolicznościach Dolata wykrył tego rodzaju źródła zaopatrywania się w pieniądze. Czy przed wstąpieniem w związek małżeński, w czasie swych lat kawalerskich utrzymywał się on jedynie z tego rodzaju „dochodów"? Trudno to odgadnąć. W każdym bądź razie pewnem jest, że **Dolata czując dotkliwy brak gotówki przypomniał sobie złoty wiek kawalerstwa i ni stąd ni zowąd począł smalić cholewki do niejakiej Marjanny S. w Binkowie** pod Chełmnem. Nie trwało długo, a sympatyczny Feluś oświadczył się, został przyjęty, a nawet otrzymał 30 zł gotóweczką.

Gest za gest — **Dolata dał na zapowiedzi** u miejscowego proboszcza, a najbliższej niedzieli panna Marjanna B. przeżyła niezapomniane wzruszenie, gdy z ambony usłyszała najwyraźniej (tak, iż rozumieć to mogły wszystkie jej znajome) swoje nazwisko, a zaraz po tem słowa **„zapowiedź pierwsza!"**

Jak dalej potoczyła się sielanka panny Marjanny S. i Dolaty również nie wiadomo, gdyż „narzeczony" wkrótce po tem z terenu chełmińskiego znikł. Kto miesiąc później, czyli w sierpniu 1933 r. był **w kościele w Fordonie** mógł słyszeć podczas sumy, iż **Feliks Dolata zamierza wstąpić w związek małżeński również z panną Marjanną, jednak dla odmiany panną Ł. z Fordonu.** I tym razem była to zapowiedź pierwsza.

Do drugiej zapowiedzi jednak znów nie doszło: „narzeczony" wziąwszy tym razem 50 zł ciepłą rączką i solidne, chociaż przechodzone już ubranie — znikł jak za poprzednim razem. W jakim kościele miałaby być ogłoszona nowa zapowiedź Dolaty trudno określić, gdyż jeszcze przed upływem miesiąca, czyli okresem przewidzianym przez oszusta matrymonjalnego na nowe oświadczyny — Feluś znalazł się za kratkami.

W dniu wczorajszym **zasiadł Dolata przed obliczem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który skazał go na 7 miesięcy więzienia.**

Pożar parowca w stoczni angielskiej

Londyn, 30. 4. (PAT.) Nowy parowiec angielski **„Marvarri",** który miał być spuszczony na wodę **w dokach w Glasgow** dn. 1 maja **został zniszczony ubiegłej nocy przez pożar.** Ogień powstał z nieznanych przyczyn i dopiero dziś nad ranem został stłumiony.

Cała dzielnica Kowna padła pastwą płomieni

Ryga, 30. 4. (Pat). Z Kowna donoszą: Przed paru dniami padła pastwą płomieni cała dzielnica Jezioros, m. in. synagoga. Ogień udało się stłumić.

Kultura i sztuka

Róże na bruku toruńskim

Ludzie załamują ręce, płaczą i biadają nad upadkiem obyczajów wśród młodzieży. Ronią łzy i wzdychają do dawnych czasów. Widzą wszystko w najczarniejszych kolorach i twierdzą, że nowemu pokoleniu brak idei, przewodniej myśli i istotnych, głębszych wartości, szlachetnych zamiłowań. „Jest źle, a będzie jeszcze gorzej". Wszędzie ciernie i kolce, brud i interes, blaga i rozwydrzenie... Źle...

Szkolny chór chłopięcy

Chór chłopięcy piątej szkoły powszechnej w Toruniu pod kierownictwem p. p. Szlęzaka i Nowakowskiego zorganizował koncert. W programie najpiękniejsze utwory z muzyki religijnej i świeckiej, w wykonaniu bądź to całego chóru, bądź solistów (!), bądź duetu lub rewelersów. Wiek wykonawców: od siedmiu do trzynastu lat. Poziom zarówno artystyczny jak i wokalny tak wysoki, że gdyby to odemnie zależało, obwiózłbym ten chór po całej Polsce, a i dalej jeszcze. Np. na wystawę do Brukseli. Jako atrakcję i dowód zamiłowań naszej młodzieży.

Nie egzaltuję się ani odrobinę. Przeciwnie, słuchałem bardzo krytycznie, a do całej imprezy nastawiony byłem więcej niż sceptycznie. Chór śpiewał dużo. Bisował kilkakrotnie. Śpiewał każdy — i jak mógł najlepiej. Siedmioletni chłopczyk artysta w udzielonym „wywiadzie" stwierdza, że śpiew jest ambicją całej szkoły, śpiewają wszędzie: na pauzach, w domu, na zabawach. Bardzo lubią śpiewać. Najprzyjemniejsza rozrywka, to umieć „podzielić się na głosy" i śpiewać. Nikt nie markieruje — ot chociażby tak, jak to bywało dawniej: kilku śpiewało, a reszta „robiła chór", porusząjąc bezdźwięcznie ustami.

A śpiew kształci i rozwija pierwiastki artystyczne, wzbogaca duszę, czyni umysł wrażliwym na piękno, estetykę, harmonję. — Mali chłopcy śpiewali wspaniale.

„Żywy dziennik"

Inny przykład. W zamkniętym zakładzie odbywa się dyskusja w ramach t. zw. żywego dziennika. Uczestnicy kilkudziesięciu młodzieńców — wszystko maturzyści, absolwenci szkół średnich. Tematem dyskusji jest rzucona myśl: „Czy istotnie widzimy obecnie upadek kultury, a jeśli tak, to w jakim stopniu ponosi tu odpowiedzialność współczesna młodzież?"

Wszyscy chcą na to pytanie odpowiedzieć. Widać, że jest ono na czasie i odpowiada zainteresowaniom. Ale upadku kultury nie widzą. To tylko starsze pokolenie nie umie ich zrozumieć i stąd ciągłe konflikty. Rodzice entuzjazmują się romantyzmem i mają im — młodym — za złe, że czytają Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego bez przekonania, niemal z musu. Do sanktuarjum martyrologji polskiej wchodzą z brudnemi rękami i w zabłoconych butach.

A rodzice czytają z namaszczeniem i pietyzmem. Dobrze. Więc niech rodzice czytają z entuzjazmem Reja, niech się rozczytują w Kochanowskim, Modrzewskim, Orzechowskim. Dla obecnego pokolenia romantycy mają tę samą, **niezaprzeczoną i uświęconą wartość**, co Rej i Kochanowski dla pokolenia t. zw. przedwojennego.

Czy można jednak nazwać upadkiem kultury fakt, że ktoś woli czytać Z. Nowakowskiego, Wiktora, Kurka lub poezje Bąka, Przyłuskiego?... Oni — młodzi — sądzą że nie. A zresztą... I zaczynają długo i z zapałem opowiadać o swoich ideach.

Są zdrowe i realne, pozbawione romantycznego pierwiastka podziemno-spiskowego. Każdy ma przed sobą realnie zarysowany cel. Oh, niewielki, niepozanniczy i nieodkupiający. Ot, zwyczajny, nawet bardzo prozaiczny, ale zdrowy. Świat wydaje się daleko piękniejszym, kiedy się widzi te zdrowe twarze i spojrzenia i słyszy się zdrowe, proste, budujące słowa.

„Grypa szaleje w Naprawie"

„Grypa szaleje w Naprawie". Referat i dyskusja staraniem młodej grupy literackiej „Wpoprzek". Tak młodej, że wstydzą się wejść na salę. Moja ły — hm — moje wysokie czoło stanowczo razi w tem środowisku. Referat niepowierzchowny, starannie i wszechstronnie opracowany. Dyskusja imponująca.

Doznaję miłego rozczarowania. Dla nich Kurek wcale nie jest bożyszczem. Protestują stanowczo przeciw tezie, że jędrny styl i grubjańskie wyrażenie odpowiada duchowi czasu i mentalności nowego czytelnika. Nieprawda. Pierwiastek zaś społeczny „Grypy" wprowadza świadomie czy nieświadomie w błąd czytelnika. Takich wsi jest w Polsce bardzo niewiele.

Czemuż to nie pisze się o tej wsi, w której życie społeczne rozwija się w zawrotnem tempie, w której powstają i kwitną spółdzielnie, mleczarnie, domy ludowe, bibljoteki i czytelnie. I czy chłop polski jest skłonny tylko do bijatyki i wódki? A sąd wyrokujący w imieniu Rzplitej, krzyczący niesprawiedliwie?! Otóż oni — młodzi, a wielu z nich to synowie wsi, twierdzą, że wieś polską nurtują zdrowe prądy, że młodzież wracająca z wojska to nie zdegenerowani pijacy, lecz pionierzy postępu na wsi.

Owszem, dużo jeszcze jest do zrobienia dla podniesienia naszej wsi, lecz trzeba wierzyć w jej tężyznę. A pozatem — ci młodzi z grupy „wpoprzek" wcale nie lubują się w erotyzmie i chamstwie. Przeciwnie, hołdują zasadom savoir vivre'u, są bardzo uprzejmi i wyrażają się kulturalnie, czego dowodem były ich przemówienia i rozmowy na i po zebraniu.

* * *

Trzy obrazki z życia Torunia. Tak się złożyło, że stanowią one zamkniętą, zresztą zupełnie przypadkowo dobraną całość. Mam wrażenie, że całość piękną. Miłą i radosną. Gdyby zaś dla naszego snobistycznego spokoju były to tylko pajatywy, to — i tak dobrze. Trzy bodaj małe różyczki nasycą swoim zapachem nawet obszerne, zanieczyszczone mieszkanie. Napewno.

W. BABINICZ.

Skąd pochodzi nazwa kąpieliska Hel?

Zawdzięczamy ją naszym przodkom Lechitom

Prawdziwą zagadkę stanowi źródło pochodzenia nazwy **kąpieliska Hel**. Tak autorzy polscy, jak również niemieccy starali się już to uczynić. Według twierdzeń Niemców nazwa urobiona została od imienia legendarnej księżniczki Heli, inni zaś wywodzą, że od wyrazu niemieckiego Hoehle — piekło. Wywody te jednak nie trafiają do przekonania, gdyż związek etymologiczny wykazuje łączność z wyrazem czysto-polskim chyl albo hyl — wiatrowisko, wywieja. Słownik Lindego objaśnia wyraz chyl dwojako: chyl nadmorski — góra nadmorska, chyl — cypel ziemi w wodę wchodzący oraz „Chel" — miasteczko na cyplu morskiem pod Gdańskiem.

Niema najmniejszej wątpliwości, że nazwa Hel jest rodzima i że zawdzięczamy ją naszym przodkom Lechitom. Forma Hel, Hela jest najbliższą źródła i tę formę używaną w najdawniejszych dokumentach, spotyka się zawsze.

Obecnie oficjalna nazwa kąpieliska brzmi: Hel.

Wiek symfonicznej muzyki polskiej

Przed koncertem symfonicznym muzyki polskiej XIX i XX stulecia w toruńskim „Dworze Artusa"

W poniedziałek, dnia 6 maja br. usłyszymy w **sali Dworu Artusa w Toruniu** koncert, na którego program złoży się szereg **orkiestralnych** utworów muzyki polskiej. Wykonawcami będą **okiestra symfoniczna 63 p. p.** pod dyrekcją kapelm. p. por. Grabowskiego, oraz p. **prof. Jagodzińska-Niekraszowa** jako solistka. Odegranych zostanie kilka celniejszych utworów naszej muzyki symfonicznej, a mianowicie **Chopina** „Wielka fantazja na tematy polskie" (fortepian z towarzyszeniem orkiestry), **Z. Noskowskiego** poemat symfoniczny „Step", **L. Różyckiego** „Ballada" na fortep. i orkiestrę (z rękopisu, poraz pierwszy w Polsce), oraz **Z. Moczyńskiego** „Marsz na cześć Żwirki i Wigury" oraz „w Tatrach" Żeleńskiego.

Program, jak widzimy, został dobrze obmyślany, gdyż poszczególne jego punkty przedstawiają nam kolejne ogniwa rozwojowe dziejów symfonji w Polsce na przeciągu czasokresu prawie stu lat, w różnych punktach szczytowych, do czasu największego jej rozkwitu w Polsce powojennej. Chopin, Noskowski, Karłowicz, Różycki, to poszczególne etapy tej drogi rozwojowej.

Chopina „Wielka fantazja na tematy polskie", którą usłyszymy w poniedziałek, nie jest właściwie formą czysto orkiestralno-symfoniczna, lecz utworem na fortepian i orkiestrę, mniej podkreślającym part orkiestrowy, zato dającym w parcie fortepianowym szerokie pole do popisu grającemu. Po introdukcji następują warjacje na temat melodji „Już miesiąc zaszedł", dalej warjacje na temat Kurpińskiego, a w końcu Kujawiak.

Drugi utwór wieczoru „Step" Z. Noskowskiego, poemat symf. w formie uwertury koncertowej, ilustruje nam w sposób barwny i ciekawy spokój bezkresnych przestrzeni stepowych, życie pasterzy, walki w stepie itd. Jest to klejnot naszej twórczości symfonicznej, grywany bardzo często nietylko w kraju, ale też i zagranicą. Utwór ten, najlepsze dzieło Noskowskiego, ukazuje w całej pełni wszelkie formalne i treściwe zalety kompozycyjne autora, jego melodykę, barwną, instrumentację itd., na które to cechy zwracaliśmy niedawno uwagę na łamach niniejszego pisma, pisząc o Z. Noskowskim i jego twórczości w związku z 25-leciem jubileuszu kompozytora.



Prof. Jagodzińska-Niekraszowa.

O twórczości Lud. Różyckiego, którego ballada na fortepian i orkiestrę na niedzielnym koncercie znajdzie swe prawykonanie, pisaliśmy już obszerniej z racji jego koncertu, który odbył się kilka miesięcy temu w Toruniu.

Na zakończenie koncertu usłyszymy jeszcze „Marsz na cześć Żwirki i Wigury" prof. Z. Moczyńskiego, znanego kompozytora toruńskiego, laureata konkursów muzyki kameralnej i chóralnej.

Sądzimy, że publiczność toruńska skorzysta z okazji usłyszenia tak ciekawej audycji tem bardziej, że koncert połączony jest z wzniosłą akcją kulturalną, gdyż czysty dochód przeznaczono na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Koncert ten będzie zarazem uświetnieniem obchodu **15-letniej działalności w dziedzinie kultury muzycznej na Pomorzu pianistki p. prof. St. Jagodzińskiej-Niekraszowej**, która wykona części fortepianowe programu.

Leon Witkowski.

Zapiski kulturalne

Z literatury polskiej przełożono w ubiegłym roku na języki obce: dzieła **Reymonta** „Chłopi" na bułgarski i „Ziemia obiecana" — na włoski, „Pielgrzymka do Jasnej Góry" na francuski; **Kaden-Bandrowskiego** „Miasto mojej matki" — na włoski i francuski, „Przymierze serc" — na francuski; **F. Goetla** „Z dnia na dzień" — na czeski i węgierski; **J. Kossowskiego** „Śmierć w słońcu" na czeski; **Rodziewiczówny** „Dewajtis" na słowacki; **Sieroszewskiego** „Ucieczka" na francuski; **Prusa** „Faraon" — na włoski; **Przybyszewskiego** „De profundis" — na hiszpański. W dziale poezji wyszły trzy antologje poezji polskiej: czeska, włoska i rumuńska. Pozatem na francuski przełożono Wyspiańskiego „Klątwę" i „Sędziów" oraz na angielski „Protesilaus i Laodamia".

* * *

Cecil de Mille będzie filmował „Faraona" według powieści B. Prusa.

* * *

Dnia 25 kwietnia odbył się staraniem Polskiego T-wa Filologicznego w Krakowie obchód 2.000-lecia urodzin najsławniejszego liryka rzymskiego Horacego.

* * *

W dniu 8, 9 i 10 czerwca br. odbędzie się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt zjazd naukowy im. Ignacego Krasickiego, związany z 200-ną rocznicą urodzin największego po Kochanowskim, a przed Mickiewiczem, poety polskiego i pisarza znakomitego, który z ziemi czerwińskiej ród swój wywodził. Myśl zjazdu ku czci Krasickiego rzuciły: Zakład Narodowy im. Ossolińskich i T-wo Literackie im. Adama Mickiewicza. Zjazd będzie poświęcony: twórczości I. Krasickiego oraz prądom duchowym XVIII wieku, roli ziem poł.-wschod. R. P. w kulturze polskiej, teorji literatury oraz metodzie badań literackich, aktualnym zagadnieniom dydaktyki języka polskiego.

W Wilnie bawi obecnie artysta rzeźbiarz Kuna, twórca pomnika Adama Mickiewicza, który ma stanąć w Wilnie. W sprawie tej odbyła się konferencja wmagistracie wileńskim. Komitet budowy pomnika dąży do tego, by założenie fundamentów pod pomnik mogło nastąpić jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

* * *

Staraniem Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego zorganizowany został w Krakowie kilkudniowy kurs bibljotekarstwa i czytelnictwa, mający za zadanie zaznajomienie uczestników z prawidłową organizacją bibljotek szkolnych oraz czytelnictwa. W kursie uczestnicy 60 nauczycieli szkół średnich z województw: krakowskiego i kieleckiego.

* * *

Ewa Bandrowska-Turska zaangażowana została na szereg występów w Operze w Los Angeles, Cal. w sezonie 1935-36 r.

* * *

W Nowym Jorku czynione są starania o przemianowanie ulicy Exterior na ulicę Marji Skłodowskiej-Curie.

* * *

W poniedziałek o godz. 9 w sali wykładowej Kliniki Chirurgicznej Uniw. Jag. odbyło się otwarcie 28-go zjazdu chirurgów polskich. Zjazd zagaił prezes Towarzystwa Chirurgów Polskich prof. dr. Jurasz, witając przedstawicieli władz, uczestników zjazdu i zaproszonych gości. Bezpośrednio po otwarciu zjazdu rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie naukowe. Referat główny wygłosił prof. dr. Ostrowski ze Lwowa, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie ogłosił konkurs na najlepsze dziełko o życiu i twórczości Fryderyka Chopina i o jego znaczeniu dla Polski i świata. Dziełko ma być ujęte popularnie i przeznaczone będzie do użytku w szkołach powszechnych. Objętość pracy nie powinna przekroczyć 64 stron formatu szesnastki.

Utwory konkursowe nadsyłać należy do **dnia 1 czerwca rb.** włącznie pod adresem tymczasowym **Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie**, ul. Traugutta 7-9 Bank Handlowy na ręce prezesa Instytutu min. Augusta Zaleskiego. Pierwsza nagroda wynosi **zł. 500, druga — zł. 200.**

Nowy śpiewnik kaszubski

Cenny nabytek w literaturze muzycznej Kaszub stanowi ostatnio wydany **„Piesnjok Kaszebskji"**, opracowany przez J. Trepczyka. Śpiewnik ten cieszy się dużem powodzeniem wśród Kaszubów, gdyż zawiera wszystkie stare pieśni ludowe.

Marnotrawny syn opowiada...

Autobiografja księcia dolarowego C. Vanderbildta

(Korespondencja własna). **Londyn, w kwietniu.**

„Neil był nieszczęśliwy, chętnie wypiłby szlankę mleka, ale nie wolno było mu o nią prosić". Zdanie to zamieszczone jest w „artykule wstępnym" małego pisemka, które dzieci Vanderbildta sprzedawały po trzy pensy marynarzom i sternikom jachtu prywatnego J. C. M. „Hohenzollern". **Cornelius Vanderbildt** liczył wówczas 8 lat. Było to na długo przed wojną światową. Całość odnośnego ustępu brzmi: „Cesarz kraje indyka zręczniej od naszego kucharza w Newport. Ponieważ ma skarłowaciałą prawicę, rozkłada ptaka lewą ręką i używa komicznego instrumentu. Bierze najpierw sobie sporą porcję, a z chwilą gdy zje, służący zabiera wszystkim talerze; byliśmy więc wszyscy straszliwie głodni, a Neil płakał, bo nie wolno mu było prosić o szklankę mleka".

Cornelius Vanderbildt, syn przysłowiowo bogatego generała Corneliusa, uciekł z jachtu rodziców, a teraz opublikował w książce pt. **„Dowidzenia Fifth Avenue"** dzieje marnotrawnego syna; historję życia księcia dolarowego w „najdemokratyczniejszym kraju świata". Opisuje życie chłopca, który w lecie zaglądał do szkoły w Carskiem Siole, a rok później bawił w San Sebastian, innym znowu razem w Kilonji, zależnie od tego, z kim pośród głów koronowanych odbywali właśnie Vanderbildtowie wycieczkę żaglową. Jest to życie chłopca, który w 15-tym roku życia otrzymuje 15 centów tygodniowo na osobiste wydatki, a w 17-tym może poraz pierwszy wyjść bez opieki kamerdynera na ulicę.

„Czy b. poseł musi siedzieć po prawej ręce gospodyni domu a b. gubernator po jej lewicy czy też naodwrót?" — „Zostać miljonerem nie jest trudno, utrzymać bogactwo jest natomiast sztuką". — Oto okruchy mądrości, które mały Neil podchwytuje już jako 10-letni chłopak, klepany po plecach przez wszystkie koronowane głowy świata. Mając 13 lat wierzy święcie, że wszyscy ludzie posiadają willę na Fith Avenue, posiadłość wiejską i jacht w Newport. Dopiero koledzy szkolni pouczają go, że nazwisko Vanderbildt może w Ameryce sprawiać cuda; gdy klasa jego, w powrotnej drodze do domu, prosi o kupienie cukierków, a on strapiony oświadcza, że niema już pieniędzy, wykrzykują wszyscy naraz: „Poco ci pieniądze? Powiesz cukiernikowi kim jesteś, a zobaczysz że otrzymasz więcej aniżeli chcemy". Eksperyment udaje się. W 5 minut później cała klasa nabywa w niedalekim sklepie w tenże sam prosty sposób nowiusieńkie rowery.

Ciężar nazwiska ugniata go jeszcze mocniej, gdy Cornelius — po pierwszej ucieczce z domu rodzicielskiego — chce z ochotnikami iść na front wojenny do Francji. Koledzy wyśmiewają go i kpią z jego przygotowań, twierdząc, że żaden oficer nie weźmie na się odpowiedzialności wysłania Vanderbildta do okopów. Ucieka się więc do podstępu. W przebraniu udaje się do Francji i zostaje **szoferem marszałka polnego Heig'a.** Ten mówi mu na pożegnanie: „Jeśli będzie pan kiedyś czego potrzebował, proszę śmiało przyjść do mnie".

Cornelius Vanderbildt jnr. wraca po wojnie zupełnie zmieniony. Nietylko „Gwiazda Północna" zniknęła i została przehandlowana po wojnie do rąk lewantyńskiej bandy graczy, cała Fifth Avenue wyszła z zawiasów. Założenie dziennika kłóci młodego Vanderbildta z rodziną, **bankructwo pozbawia go dziedzictwa,** babka pozostawia mu w **spuściźnie... fotografję familijną.** Biedny, jak inni Amerykanie, zostaje **jednym z tysiąca reporterów koncernu Hearsta.** Ale on widzi i przeżywa więcej aniżeli inni: Mussolini n. p. zaprasza go na przejażdżkę samochodową po Italji. Ex-kajzer, który w swoim czasie ratuje go na „Gwieździe Północnej" od upadku z rufy, opowiada mu w Doorn: „Szkoda, żem nie pozwolił panu wtedy utopić się. Nie byłby mi pan teraz przeszkadzał".

Vanderbildt zna gruntownie społeczeństwo amerykańskie i jego znobizm, widzi przepaść pomiędzy potentatami Fifth Avenue a nowobogackimi z Park Avenue, którzy nabyli swoje perły i jachty dopiero w chwili, gdy padł strzał w Sarajewie. „Conajmniej dwa pokolenia muszą przeminąć, by odebrać bogactwu odór świń a conajmniej trzy, by zmyć ostatnie ślady oliwy".

Umie coś opowiedzieć **o historji i panice,** jaka zapanowała po słynnym zamachu na Wallstreet, o którym Europa ma tylko słabe wyobrażenie. Młode dziewczęta miast na balach mówią o płytach stalowych i o opancerzonych witrynach sklepowych. Śmietanka towarzyska wyrzeka się swych lóż w Metropolitan Opera, by przezimować w Newport, wprawdzie bez grosza przy duszy, ale w towarzystwie baterji butelek. Przy wybrzeżu stoją pod parą jachty luksusowe, gotowe w każdej chwili do zabrania na pokład bojaźliwych bogaczy, a każdy miljarder z Fifth Evenue zamyka się w małym hoteliku, w obawie przed napadem bandytów.

Vanderbildt naliczył podczas tury automobilowej Chicago-Toledo (180 km.) 483 włóczęgów, przeszło 20 osób poniżej lat 20-tu z krwią nabiegłemi oczyma, w podartem ubraniu, z rozwichrzonemi czuprynami, którzy żebrali i grozili. Młodzi ludzie wyrzuceni ze swych mieszkań, zgięci pod ciężarem długów uciekają z beznadziejnego przedmieścia do centrum miasta, nie wiedząc, że jest ono jeszcze smutniejsze. Obraz nędzy amerykańskiej wstrząsnął do głębi młodym Vanderbildtem i od tej chwili zabiera się do polityki, stając się gorącym zwolennikiem Roosevelta. Młody Vanderbildt chce naprawić zło, które uważa za grzech swych przodków; jeden z nich przyparty kiedyś przezeń do muru dał wówczas klasyczną odpowiedź: **„Idź pan do djabła, gwiżdżę na naród i na opinję publiczną".**

Nowy zwierzchnik kościoła katolickiego w Anglji

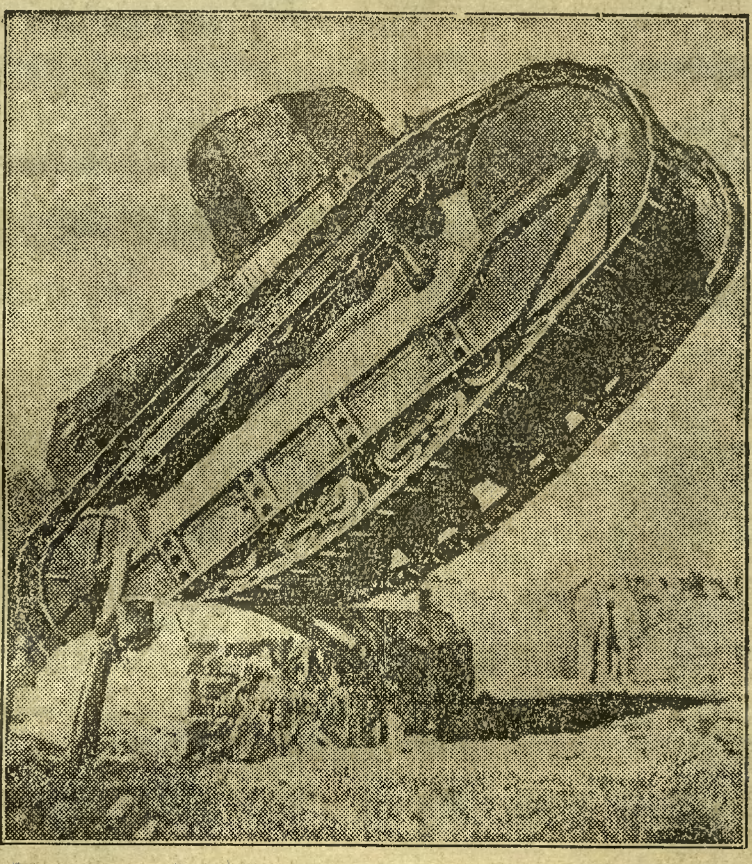
Intronizacja arcybiskupa Westminsteru ks. Hinsleya

Dn. 29 kwietnia odbyła się intronizacja nowego **arcybiskupa Westminsteru Hinsleya,** jako piątego skolei arcybiskupa, który objął spuściznę po zmarłym niedawno **kardynale Bourne.** Uroczystość intronizacyjna odbyła się **w katedrze westminsterskiej,** którą szczelnie wypełnili pobożni. Przy wrotach, wiodących do wnętrza katedry, arcybiskupa, który zajechał w galowej karocy, powitał proboszcz kapituły **ks. biskup Butt.**

Ks. arcybiskup Hinsley w uroczystej procesji przeszedł w orszaku wzdłuż nawy środkowej i po odbyciu modłów w kaplicy Św. Sakramentu i po wystawieniu na ołtarzu pallium papieskiego, zasiadł na tronie, **udzielając błogosławieństwa zebranym.** Na zakończenie arcybiskup Hinsley wygłosił kazanie, w którem powtórzył słowa papieża, **wzywające ludzkość do pokoju** oraz podkreślił lojalną dewocję katolików angielskich wobec domu królewskiego, nawołując z okazji jubileuszu do modłów za zdrowie i szczęście całej rodziny królewskiej.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw katolickich, w tej liczbie **i ambasador Raczyński.**

Czołg akrobata



Oto momentalne zdjęcie z wyścigu tanków, zorganizowanego ostatnio we Włoszech.

Montaż przyrządów „Pyram" na lokomotywach

pozwoli na lepsze spalanie węgla

Dążąc do dalszych postępów w dziedzinie gospodarki cieplnej na parowozach Ministerstwo Komunikacji zawarło umowę ze Sp. Akc. „Pyram" w Paryżu na dostawę 3.300 przyrządów, pozwalających na lepsze spalanie węgla na parowozach.

Przyrządy te zostały już wprowadzone na kolejach niektórych państw Europy, a m. in. na kolejach austrjackich i francuskich i dają nietylko lepsze spalanie paliwa, lecz również — co jest ważne dla ruchu podmiejskiego — usuwają prawie całkowicie dymienie i iskrzenie parowozów.

Spółka gwarantuje conajmniej 4 proc. oszczędności na węglu.

W umowie zastrzeżono wykonanie większej części zamówienia w Polsce, z materjałów krajowych przez robotników polskich.

Zamówienia na dostawę otrzymały fabryki: H. Cegielski, Rohn i Zieliński, Huta Królewska i Norblin. Część zamówień została już wykonana. Montaż przyrządów odbywa się narazie w warsztatach dyrekcji kolejowej warszawskiej, poznańskiej, radomskiej i toruńskiej, w pozostałych zaś dyrekcjach rozpocznie się w najbliższym czasie.

Żydom polować nie wolno

Niemieckie przepisy łowieckie

Wielki łowczy Rzeszy, generał Goering, wydał nowe przepisy o polowaniach. Będą one dozwolone tylko dla aryjczyków. Żydom myśliwstwo jest wzbronione.

Ponadto każdy myśliwy będzie poddany surowemu egzaminowi, w którym wypróbowana będzie jego wiedza o zwierzętach i o broni. Myśliwi złożą też przysięgę, że nie będą znęcali się nad zwierzętami.

Tryumf polskiego śpiewaka



W Hamburskiej operze państwowej debiutował brat Jana Kiepury, Władysław, występujący pod pseudonimem Władysława Ladisa. Tenor polski debiutował w „Tosce" Cavaradossiego odnosząc wielki sukces.

Skandal literacki w Z. S. R. R.

Znane wydawnictwo sowieckie „Akademja" wypuściło zbiór pieśni z czasów rewolucji francuskiej. Okazało się, że niemal na połowę materjału składają się pieśni kontrrewolucjonistów wandejskich, wiersze niechętne poety Andrzeja Chenier i inne, określając Jakobinów jako „golców", „bandytów" itp., wysławiając zarazem rodzinę królewską. Sprawa urasta do wielkiego skandalu polityczno-literackiego. Moskiewska „Prawda" domaga się surowej kary dla kierowników wydawnictwa.

Pogrom czerwonej armji chińskiej

„Central News" donosi, że jakoby 15.000 żołnierzy czerwonej armji chińskiej ściganych przez Czang-Kai-Szeka cofa się przez prowincję Junnan, usiłując przeprawić się przez rzekę Jang-Tse-Kiang, aby dostać się do prowincji Seczuan.

Na Kubie palą żywych ludzi

Z Hawany donoszą, że w prowincji Matanzas, na wyspie Kubie odżyła nanowo pogańska praktyka religijna palenia ludzi żywcem na chwałę bożków. Oddziały żandarmerji w tej prowincji otrzymały zlecenie pilnowania mieszkańców, aby nie pozwolono tubylcom na tak barbarzyńskie ceremonje.

Szaliapin ciężko chory

Do Londynu nadeszła wiadomość z Havru o ciężkiej chorobie Szaliapina, którego z pokładu parowca „Paris" przewieziono do szpitala.

Żydzi nie mają prawa do flag niemieckich

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie, którego mocą Żydom na obszarze Niemiec zabrania się wywieszania flag o barwach państwowych Rzeszy, zwłaszcza zaś flag ze swastyką.

Najmniejszy samochód wyścigowy

Sir Malcolm Campbell, który na największym aucie wyścigowem, na swoim „Niebieskiem ptaku" osiągnął niedawno rekordową szybkość, będzie w czasie uroczystości jubileuszowych w Londynie kierował malutkiem jednoosobowem autem wyścigowem. „Mystery Baby Car", którego motor posiada siłę zaledwie 7 H. P., ma jednak pod kierownictwem Campbella rozwijać szybkość 130 mil na godzinę.

Strajk gospodyń w Kalifornii

W Los Angelos zastrajkowało 10.000 gospodyń, wypowiadając walkę sklepom rzeźnickim. Sprawa oparła się o sekretarza rolnictwa Wallace, do którego zwrócili się rzeźnicy z prośbą o interwencję, dowodząc jednocześnie, że poniosą wielkie straty, gdy kobiety nie będą kupować mięsa. Zorganizowane natomiast kobiety twierdzą, iż zdołają dla swej idei pozyskać miljony kobiet i skolei skierują swą akcję przeciwko piekarzom i grosernikom.

Na ziemiach Pomorza

Rada Grodzka BBWR w Gdyni

potępia nielojalne wystąpienia niektórych organizacyj niemieckich na Pomorzu

Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR. w Gdyni, na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

* * *

„Od dłuższego czasu Blok Bezpartyjny w Gdyni posiadał dokumenty i dowody stwierdzające, że niektóre organizacje niemieckie na Pomorzu nadużywają swobód konstytucyjnych zrzeszania się w związki i stowarzyszenia, dla ukrytych celów agitacji antypolskiej i szerzenia defetyzmu. W związku z ostatniemi wypadkami, jakie rozegrały się na terenie północnego Pomorza, gdzie mniejszość niemiecka zrzeszona w kilku organizacjach rozpoczęła agresywne wystąpienie przeciwko spokojowi publicznemu, nadużywając tolerancji polskiej i podważając zasady lojalnego współżycia mniejszości niemieckiej w Polsce, Prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem postanowiło publicznie w tej sprawie wystąpić, a mianowicie:

1. Z całą stanowczością ostrzega niemieckie organizacje, usiłujące siać zamęt i posługujące się niemoralnemi metodami przekupstwa i fałszu dla skaptowania sobie zwolenników wśród miejscowej ludności polskiej, że przeciwstawi się wszelkiemi dostępnemi środkami, aby agitatorów siejących kłamliwe wiadomości o plebiscycie, o powrocie do Niemiec i w ten sposób wytwarzających obawy o polskim stanie posiadania na Pomorzu, unieszkodliwić.

2. Obałamuconych obywateli, wstępujących w szeregi niemieckich organizacyj wykluczyć poza nawias życia publicznego w Polsce i napiętnować jako zdrajców i szkodników sprawy narodowej.

3. Jednocześnie Prezydjum BBWR. w Gdyni wzywa społeczeństwo Polskie w Gdyni do zachowania spokoju i powagi, nie dawania posłuchu prowokatorom i unikania wszelkich zbytecznych odruchów i wystąpień.

4. Prezydjum BBWR. jako reprezentacja znakomitej większości społeczeństwa polskiego, ma możność i znajdzie środki na to, aby w krótkim czasie położyć kres niewłaściwym metodom i wypadkom.

Nigdy bardziej polskość i państwowość polska na Pomorzu nie była tak silną, zwartą i odporną na wszelkie tego rodzaju zakusy, jak obecnie — w oparciu o silną armję, szeroko pojętą samowiedzę państwową i narodową całego społeczeństwa polskiego dla którego granice zachodnie naszego Państwa, są nienaruszalną świętością narodową, a ziemie pomorskie z Morzem Polskiem i Gdynią, jednym z najistotniejszych skarbów naszego posiadania pod względem politycznym, gospodarczym i duchowym.

Wszelkie więc zakusy na nasz stan posiadania na Pomorzu zostaną w zarodku unicestwione.

Prezydjum BBWR w Gdyni ufne w swe siły społeczeństwa polskiego, ze spokojem ocenia sytuację i wszelkim zakusom potrafi w interesie ogółu ludności naszego Pomorza położyć kres radykalnie i na zawsze.

Ofiarność posterunkowego P. P. z narażeniem własnego życia

Trudną choć cichą i żmudną jest praca posterunkowych, którzy nieraz z narażeniem własnego życia stają w obronie dobra i bezpieczeństwa ludności.

Możemy przytoczyć nowy na to dowód. W dniu **29 bm.** posterunkowy **Zygar z Nowej Cerkwi,** obchodząc rejon służbowy, zauważył na rzece Jance źrebca, walczącego ostatkiem sił z prądem. Nie namyślając się — skoczył do rzeki i po uciążliwych wysiłkach uratował tonącego źrebca, którego oddał uszczęśliwionemu właścicielowi.

Z listów do redakcji

Jak Gdynia reprezentowana jest na „Targach Poznańskich"?

Od jednego z naszych stałych Czytelników otrzymaliśmy następujące znamienne sprawozdanie o udziale portu gdyskiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Uwagi te — naszem zdaniem zupełnie słuszne — podajemy niżej w oryginalnem brzmieniu.

* * *

„Każdy gdynianin dumny ze swego portu, chciałby zawsze i wszędzie widzieć swój port przedstawiony w glorji i chwale.

To też nic dziwnego, że gdy znalazłem się na Międzynarodowych Targach Poznańskich, których otwarcie nastąpiło w ub. niedzielę, postanowiłem odszukać kiosk portu gdyńskiego.

Przez pawilon rzemieślniczy wchodzę na teren pawilonu zagranicznego. Na lewo Niemcy, na prawo Hiszpanja, Palestyna, Indje a obok widnieją chorągwie gdańskie z białemi krzyżami i koroną. Na ścianie frontowej kiosku przypięta mała bandera handlowa polska, a przed nią większa bandera Rady Portu w Gdańsku.

Napisu żadnego. Wchodzę do stoiska — 2/3 stoiska zajmuje port gdański. Na środku stoi olbrzymi model portu gdańskiego, na ścianach barwne rysunki. A obok, jakby filja portu gdańskiego, przedstawiona Gdynia.

Dość duży fotomontaż, mały plan portu w drzewie, dwa nikłe wykresy i to wszystko.

Nie, nie zupełnie wszystko, bo w środku części kiosku, mały stolik mieści wydawnictwa propagandowe.... gdańskie, piękne i ozdobne.

O Gdyni parę broszurek, zresztą tylko w językach czeskim, niemieckim i francuskim, po polsku nic.

To, że Gdynia występuje w pawilonie zagranicznym, dałoby się usprawiedliwić tem, że obsługuje ona trzecią część handlu polskiego. Ale dlaczego Gdynia znalazła się w kiosku gdańskim, dlaczego brak napisu, dlaczego umieszczono tak skromne eksponaty poniżające godność Gdyni, dlaczego nie ma wykresów i obrazów przedstawiających Gdynię, jako pierwszy port na Bałtyku? Na to nie umiem dać odpowiedzi.

Przecie port gdyński stać na to, by przedstawić należycie swój 7-miljonowy obrót towarowy, tembardziej, że port zaczyna stawać się rentownym.

Mam głęboki żal, że do podobnej wystawy Gdyni dopuszczono. Lepiej było nic nie wystawiać, niźli się kompromitować".

* * *

Autor tego pisma ma niewątpliwie słuszność. Gdynia na wszelkich tego rodzaju pokazach czy wystawach jest znacznie skromniej reprezentowana, niż port gdański. Przyczyną tego — jak zawsze — są skromne nad wyraz środki budżetowe, jakiemi port gdyński na cele propagandy i reklamy dysponuje. Natomiast port gdański, eksploatowany i zarządzany na podstawach ściśle handlowych, rozporządza znacznemi środkami na ten cel.

O ile nam wiadomo, reprezentant portu gdyńskiego przedstawił te niedomagania Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Floyar - Rajchmanowi, podczas zwiedzania przez niego stoiska obu portów polskich w dniu otwarcia Targów. Pan Minister wydał zarządzenie, aby niedomagania te w przyszłości były usunięte.

Pijacy pobili oficera mar. handlowej w śródmieściu Gdyni

Wczorajszej nocy na placu Kaszubskim w Gdyni wydarzył się wypadek, świadczący o tem, że męty społeczne, które obrały sobie tę centralną dzielnicę miasta za pole do niesamowitych harców, zagrażać zaczynają bezpieczeństwu publicznemu.

Ośrodkiem „życia towarzyskiego" są podrzędne knajpy, znajdujące się w wylotu ulicy Portowej, które mają tę wadę, że ekspansja życiowa ich gości wyładowuje się zwykle na ulicy a nie wewnątrz. Na widok policjanta zjawiającego się zresztą dość często w tej okolicy wszystko przenosi się do lokali, aby w chwilę później znowu wyskoczyć na jezdnię i kontynuować swoje popisy wokalne i retoryczne.

Wczoraj w nocy na przechodzącego placem Kaszubskim I oficera ss. „Katowice" **Michała Niczkę** napadło kilku podchmielonych opryszków, którzy zadali mu kilka silnych ciosów w głowę i skaleczyli go tak poważnie, że rannym zaopiekować się musiał lekarz.

Na rozwydrzewie stałych wieczornych i dziennych bywalców knajp w okolicach placu Kaszubskiego zwracano już uwagę na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, należy więc przypuszczać, że władze policyjne otoczą specjalnie czułą opieką tę dzielnicę naszego miasta i wykorzenią ten awanturniczy rodzaj zabaw ulicznych, jak wykorzeniły go na innych ulicach Gdyni.

Wybuch zapalnika granatu urwał mu trzy palce

Mieszkaniec Chełmży Feliks, Lisowski, manipulował nieostrożnie przy zapalniku granatu ręcznego, czem spowodował wybuch. Lisowski doznał poważnych obrażeń twarzy i rąk oraz stracił trzy palce lewej ręki. Rannego odstawiono do szpitala w Toruniu. Dochodzenia wykażą, skąd znalazł on się w posiadaniu zapalnika.

Ruch komunikacyjny w Gdyni obsługiwać będą nowoczesne autobusy

Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne, które od chwili swego założenia przez kilka lat przechodziło ciężki kryzys z powodu złej gospodarki dawniejszego zarządu z osławionym Goldharem na czele, po przejściu pod fachowe i sprężyste kierownictwo wicekomisarza Rządu inż. Szaniawskiego i dyr. Kaweckiego zostało gruntownie wysanowane.

Pomimo starego i zdewastowanego taboru, pomimo małej ilości wozów i nad wyraz trudnych warunków, w jakich odbywać się musiała komunikacja w tak rozległem pod względem terytorjalnym mieście, jak Gdynia, M. T. K. w ciągu ostatnich 2 lat zwycięsko przebrnęło kryzys i dzięki dobrej administracji, poczęło odrzucać już zyski. Dochodami temi zadysponowano bardzo rozsądnie, albowiem przeznaczono je na zakup 10 nowych autobusów.

Pierwszy transport złożony z 3 autobusów typu wielkomiejskiego, nadszedł już do Gdyni. Samochody te marki „Saurer 4 B. L. D." wyprodukowane zostały przez Państwowe Zakłady Inżynierji w Warszawie i odznaczają się doskonałem wykonaniem, piękną linją, oraz nowoczesnem urządzeniem wnętrz.

Każdy z tych wozów posiada otwartą platformę mogącą pomieścić 12 osób. Wewnątrz znajduje się 31 miejsc siedzących w postaci wygodnych foteli, sporządzonych z rur niklowych i skóry. Pozatem w środku autobusu jest jeszcze 8 miejsc stojących, tak że każdy wóz pomieścić może bez trudu 51 osób.



Nowe autobusy gdyńskie marki „Saurer 4 B. L. D."

Ze względu na nisko osadzoną karoserję, wejście i wyjście (tylko przez tylną platformę) jest nader wygodne.

Z innych ulepszeń technicznych należy wymienić specjalne resorowanie, dzięki czemu nie odczuwa się wstrząsów nawet na gorszych drogach. Napisy kierunku jazdy umieszczone są na ruchomej taśmie i mogą być zmieniane za pomocą korbki z budki szofera. Napisy są czytelne w nocy, gdyż są oświetlone.

Nowe te obszerne autobusy mogące obsłużyć w sezonie letnim największą nawet frekwencję zaczną kursować na linji Gdynia — Orłowo — Sopoty już od 1 maja br.

Drugim etapem modernizacji komunikacji miejskiej w Gdyni, będzie uruchomienie w lecie tego roku dalszych 7 nowych autobusów, z których każdy posiadać będzie po 22 miejsc siedzących. Wozy te zastąpią stare, nieekonomiczne i zużyte maszyny, które łączą obecnie śródmieście z portem, Chylonją i Grabówkiem. Linja oksywska obsługiwana będzie nadal przez dotychczasowe nowe prawie „Saurery".

W ten sposób komunikacja miejska w Gdyni zostanie należycie usprawniona i wszedłszy raz na dobre tory, spełni wreszcie swe ważne zadanie.

Obóz treningowy dla czołowych lekkoatletów Pomorza

Staraniem Pom. O. Z. L. A. przeprowadzony zostanie w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu obóz treningowy dla najlepszych lekko-atletów Pomorza w czasie od 6 do 25 maja. Obóz dojdzie do skutku przy wybitnej pomocy Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Komisja sportowa Pom. O. Z. L. A. ustala skład uczestników obozu, który podamy w dniu jutrzejszym.

Obóz zorganizowany zostanie łącznie z kursem przodowników lekkiej atletyki. Ponieważ 12 miejsc przeznaczonych jest dla kursu przodowników, udział w obozie treningowym może wziąć tylko 13-tu najlepszych zawodników Pomorza.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach znanego lekko-atlety mgr. Zakrzewskiego z Bydgoszczy.

Siedlisko przestępczości w Toruniu

powinno być jaknajprędzej zniesione

Rozmowa z prezydentem miasta — nie wywiad

Wiadomo, że siedliskiem przestępczości w Toruniu są przedewszystkiem okopy i baraki przy ul. Fałata wpobliżu Sienkiewicza, przy Szosie Lubickiej, na Kozackich Górach i Dębowej Górze oraz liczne jaskinie w mieście, w rodzaju spelunki Rosjanina Sołowjewa przy ul. Łaziennej 9, w której ostatnio dokonano ohydnego mordu na osobie prostytutki Marceli Nalaskowskiej.

Władze bezpieczeństwa walczą z elementem przestępczym, zamieszkującym w większości wspomniane rejony, we wszelki możliwy sposób. Jak wiemy, urządza się często obławy, przeprowadza się rewizje.

Wszystko to są jednak półśrodki w zwalczaniu przestępczości. Tej okropnej hydrze łba się nie urwie dopóki będą istniały w Toruniu warunki, sprzyjające jej wzrostowi.

Najpierw trzeba znieść pełne brudu fizycznego i moralnego okopy i baraki. Żyją tam ludzie nieraz w tak strasznych warunkach, że nie można się dziwić, iż z takich środowisk wychodzą przestępcy, a niejednokrotnie i zbrodniarze. Często się zdarza, że w ciasnej, brudnej i wilgotnej norze mieszka 10—12 osób. W takich wypadkach 3, a nieraz 4 osoby śpią na jednem łóżku, o ile wogóle posiadają łóżko.

Znosząc jednak te siedliska, należy dać ich mieszkańcom lepsze warunki bytowania.

Przed kilku tygodniami władze wojskowe w Toruniu, jako właściciele terenów przy ul. Sienkiewicza, na których znajdują się owe okopy wypowiedziały swym niepożądanym lokatorom miejsce, żądając równocześnie, żeby opuścili swe siedziby przed końcem kwietnia. Dla umożliwienia jednak mieszkańcom baraków znalezienia nowych siedzib władze wojskowe zgodziły się przesunąć termin „wyprowadzki" do końca sierpnia.

Chcąc zbadać rzecz u źródła i dowiedzieć się jaki los czeka zagrożonych eksmisją mieszkańców okopów przy ul. Sienkiewicza, oraz co Zarząd m. Toruniu zrobi żeby tym ludziom zapewnić dach nad głową i jakie zajmuje stanowisko w stosunku do innych a pozostałych baraków i okopów — współpracownik naszego pisma odwiedził prezydenta miasta p. Bolta.

Pan prezydent przyjął go ze zwykłą uprzejmością ale zaraz na wstępie podkreślił, że z zasady nie udziela wywiadów. Jako przedstawiciel władz miejskich jedynie oświadcza, iż Zarząd Miejski rozpoczął starania, aby w najbliższej przyszłości dać bezdomnym m. Torunia możliwie jaknajznośniejsze mieszkania, a następnie dopiero potem stopniowo będzie kasował wszystkie baraki i okopy.

Przedewszystkiem — jak wynika z oświadczenia p. prezydenta Bolta — Zarząd Miejski będzie dążył do usunięcia dotychczasowych mieszkańców okopów z Bydgoskiego przedmieścia. Przewiduje się pobudowanie dla nich około 60 mieszkań 2—3 pokojowych na nowem osiedlu-ogrodzie we Wrzosach na peryferjach m. Torunia. W tym celu Zarząd Miejski porozumiał się już z Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich, które jak wiadomo buduje owo osiedle we Wrzosach, oraz z Funduszem Pracy, który przyrzekł udzielić miastu na ten cel specjalnej pożyczki w kwocie od 200—250.000 zł.

Toby był projekt miasta na rok bieżący. W ciągu następnych lat dwóch przystąpionoby do zniesienia okopów i baraków na Kozackich Górach i Dębowej Górze, budując mieszkańcom tych okolic odpowiednie domy na Kozackich Górach i przy drodze do Czerniewic, później zaś zlikwidowanoby okopy przy ul. Lubickiej i inne.

Jest więc nadzieja, że w najbliższych latach znikną wreszcie z Torunia ludzie jaskiniowi i siedliska przestępczości, które miastu bynajmniej nie przynoszą zaszczytu.



Gdzie się gnieździ nędza i występek.

* * *

Jak już wczoraj pisaliśmy, powyżej omówiona sprawa będzie tematem dzisiejszego wieczornego posiedzenia Rady m. Torunia. Rozpatrzona będzie m. inn. kwestja nadzwyczajnego porębu lasu w związku z pomieszczeniem bezdomnych ze schronów przy ul. Sienkiewicza na osiedle we Wrzosach oraz sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 50.000 zł na pobudowanie domków na Kozackich Górach.

Pożary lasów wskutek zaprószenia ognia z papierosów

W ostatnich czasach wybuchły na terenie Nadleśnictwa Państwowego w Chylonji pod Gdynią trzy pożary wywołane przez palenie w lesie papierosów. Z tej samej przyczyny powstały pożary w Nadleśnictwach Dąbrowa i Przewodnik, niszcząc w ub. tygodniu 300 ha lasu i powodując dla majątku narodowego olbrzymie straty.

Władze administracyjne stosują dotkliwe kary za podobne spowodowanie pożaru przez lekkomyślność. Z drugiej strony ze względu na dobro publiczne wszyscy przebywający na wycieczkach w lesie powinni obchodzić się z ogniem z największą ostrożnością.

16-letni bandyta skazany na 1 i pół roku więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał **na półtora roku bezwzględnego więzienia z równoczesnem pozbawieniem honorowych praw obywatelskich na przeciąg 5 lat 19-letniego mieszkańca Ostrówca powiatu wyrzyskiego, Bernarda Kopsa za dokonanie napadu rabunkowego.** Młodociany bandyta przy pomocy innych opryszków w nocy na 3 stycznia b. r. wtargnął do zagrody **Leonarda Boczyńskiego** w celach rabunkowych, gdzie napotkawszy na opór ze strony właściciela zagrody — **pobił Boczyńskiego.**

W czasie rozprawy sprawca wypierał się winy, jednak na podstawie zeznania córki poszkodowanego, Klary — Sąd wydał wyrok skazujący.

Nocnej Sowie — kradzież w głowie

Trzej przyjaciele z Morzeszczyna: **J. Sowa, Wolańczyk i Dorosz,** postanowiło zdobyć najtańszym kosztem rower. Plan swój udało im się zrealizować w dniu 25 bm., gdy zobaczywszy pozostawiony bez opieki rower, zabrali go. Jak się okazało, rower należał do p. **Gawrońskiego** z Nowej Cerkwi, który przybywszy do Morzeszczyna, udał się na zebranie, pozostawiając rower nazewnątrz bez opieki. Niedługo jednak cieszyli się szczęśliwi posiadacze z tak „okazyjnie" nabytego roweru, gdyż po kilku zaledwie godzinach zostali wykryci przez posterunek P. P. w Nowej Cerkwi. Inicjatora wyprawy i zarazem przywódcę szajki, **Sowę,** odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Starogardzie, gdzie po natychmiast odbytej rozprawie, skazano go na **3 miesiące więzienia,** z zawieszeniem na 3 lata. Rower, pozostawiony przez złodziei w lesie brodzkim, znaleziono, i oddano poszkodowanemu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 30 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,63) —2,58; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,26) 1,24; w Przemyślu (San) (—0,84) —1,08; w Zawichoście (1,59) 1,66; w Warszawie (1,44) 1,42; w Wyszkowie (Bug) (0,86) 0,75; w Pułtusku (Narew) (1,29) 1,24; w Płocku (1,39) 1,35; **w Toruniu (1,60) 1,58; w Fordonie (1,73) 1,66; w Chełmnie (1,48) 1,40; w Grudziądzu (1,83) 1,75; w Korzeniewie (1,98) 1,90; w Piekle (1,32) 1,23; w Tczewie (1,46) 1,36; w Einlage (2,40) 2,30; w Schiewenhorst (2,54) 2,44.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 29 bm. 10,4 st. C., a w dniu 30 bm. 9,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 29 bm. o godz. 7 rano 6 st. C., a w dniu 30 bm. o tej samej godzinie 3 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Inwalidzi przeciw machinacjom niemieckim

wśród b. żołnierzy armji pruskiej

W Chojnicach odbyło się w niedzielę, 28 ub. m. Walne Zgromadzenie Zw. Inwalidów, które obradowało pod przewodnictwem delegata Zarządu Głównego p. Woźniaka.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad przewodniczący, syn ziemi pomorskiej zaproponował uchwalenie następującej rezolucji:

Członkowie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojen. R. P. Chojnice, stwierdzają, iż na ziemiach zachodnich **czynniki niemieckie współdziałając z konsulatami Rzeszy Niemieckiej rozsyłają do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej deklaracje mające na celu przyznanie przez Rzeszę Niemiecką odznaczeń wzgl. zapomóg z tytułu służby w b. armji niemieckiej.**

Ponieważ inwalidzi zrzeszeni w ogniwie chojnickiem na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej uważają akcję tą jako tendencję wzmacniania czynnika niemieckiego na naszem pograniczu, wyrażają stanowczy protest przeciwko tejże akcji, wzywając równocześnie społeczeństwo polskie jak i wszystkich swych członków i niečzłonków inwalidów do czynnego przeciwdziałania przez uświadamianie wszystkich obywateli, że **ubieganie się o jakiekolwiek świadczenia honorowe lub materjalne od Rzeszy Niemieckiej bez uprzedniej zgody Rządu Polskiego, do którego my wszyscy inwalidzi i członkowie Związku żywimy pełne zaufanie, uważać będziemy za zdradę własnej Ojczyzny.**

Zebrani na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu mamy pełną wiarę i głębokie przekonanie, że słuszne to stanowisko zostanie poparte pełnej wartości czynem. Zgromadzenie dzisiejsze wyklucza możliwość podpisania deklaracji niemieckiej chociażby przez jednego Polaka — b. żołnierza armji niemieckiej — a w razie spotkania się z takim wypadkiem, zastosowane będą przez Związek Inwalidów wszelkie rygory moralne i organizacyjne.

Rezolucja ta uchwalona została jednogłośnie.

Prezydjum zebrania przesłało ją Panu Wojewodzie Pomorskiemu z wyrazami czci i hołdu.

Nowe osiedle robotnicze

powstanie niebawem w Grudziądzu

W dniu 26. 4. bm. odbyło się w Grudziądzu w sali Straży Pożarnej, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Michałowskiego pierwsze zebranie działkowców, którym Zarząd Miejski przydzielił przed 2 tygodniami działki warzywne na gruntach dawn. folwarku Franciszkowo. Teren ten wielkości przeszło 13 ha, który miasto dzierżawi od Skarbu Państwa, jest pomierzony na 101 działek wielkości od 1.100 do 1.500 metrów kw. Na pierwsze zagospodarowanie otrzymają działkowcy od miasta nasiona i sadzonki bezpłatnie. Zarząd Miejski poczyni starania, aby teren ten nabyć na własność i utworzyć z tego także osiedle budowlane. Tymczasowy Zarząd działkowców został ustalony przez Zarząd Miejski z członków osiedla w następującym składzie: pp. Borowski Leon — wiceprezes, Ciesielski Stanisław — gospodarz, Gładkowski Władysław — sekretarz, dalsi członkowie Ciechanowski Maciej, Drążek Konstanty, Dwojacki Juljan, Elwart Bernard, Grzywacki Bolesław, Mioduszewski Stanisław, Orzechowski Leon i Konwald Władysław.

Osiedle jest wzorowane na organizacji osiedla nr. 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego. Zebrani w dyskusji wyrazili wielkie zadowolenie z powodu przydziału im działek i zainterowanie dla spraw nowego osiedla, prosząc miejscowe społeczeństwo i kompetentne władze, by nowe osiedle otoczyły taką samą opieką i troską, jaką się cieszy osiedle im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Strach ma wielkie oczy

W sobotę bm. mieszkańcy Tczewa byli naocznymi świadkami niezwykłego widowiska.

Przez ulicę Hallera biegł jakiś mizernie ubrany człowiek. Tuż za nim gonił posterunkowy P. P. Po krótkim pościgu, udało się policjantowi przyłapać uciekiniera, którym, jak się okazało był **Oskar Szulc** (Czyżykowska). Był on w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdy w pewnej chwili weszło do biura 2 posterunkowych. Na ich widok **Szulc,** nie mając widocznie czystego sumienia, rzucił się do ucieczki. Zaintrygowany tem posterunkowy puścił się za nim w pogoń i przyłapał go.

Jak stwierdzono, **Szulc** był swego czasu ukarany przez władze administracyjne na 1 dzień aresztu i widocznie przypuszczał, że teraz policja poszukuje go dla odpokutowania kary, usiłował uciec, aby jeszcze przed zamknięciem go, zdążyć, jak tłumaczył posterunkowemu, wykończyć ważną pracę.

Oświata to wzmacnianie ducha polskiego zdrową myślą!

Składajcie ofiary na „Dar Narodowy 3-go Maja!" Kupujcie nalepki TCL.

Chełmża

— **Posiedzenie Powiatowego Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej** odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. naczelnika Urzędu Skarbowego Culickiego w dużej sali Hotelu Pomorskiego w piątek wieczorem. Z 250 zaproszonych stawiło się około 80 osób i to w większej części z świata urzędniczego, to też tak przewodniczący zebrania jak i inni mówcy ubolewali bardzo, że apel i zaproszenia Komitetu na ogół tak małego doznały rezonansu. Na przewodniczącego zebrania powołany został jednogłośnie prezes Komitetu p. nacz. Culicki, który na asesorów zaprosił pp. dr. Wyszkowskiego, dyr. Porębskiego, dyr. Syllę, dr. Przewoskiego i rektora Cymbrowskiego, a na sekretarza nacz. sekretarza miejskiego Krzyżaniaka. Po zagajeniu, referacie o nadzwyczajnej ważności pożyczki dla całego życia gospodarczego Państwa, podaniu bliższych szczegółów dotyczących korzyści z subskrypcji tak bezpośrednich jak i pośrednich, dawano od stołu prezydjalnego wyjaśnienia na zapytania zebranych, a w końcu w gorących słowach apelowano do obywatelstwa miasta, aby i wtym wypadku, jak w tylu innych niezliczonych wypełniło swój obowiązek względem Państwa i społeczeństwa. — Na koniec podano do wiadomości, że subskrypcja trwa do 10 maja br., że deklarowaną kwotę spłacać można w 10 ratach miesięcznych, że z tego powodu nieopłacone w całości kwoty nie przeszkadzają w uzyskaniu wygranej podczas pierwszego losowania, odbyć się mającego już w wrześniu br. i wiele in. Zaznacza się, że wszelkich bliższych wyjaśnień, informacyj i porad udzielają miejscowa K. K. O. i jej dyrektor p. Jastak, równocześnie wiceprezes Komitetu, nacz. Urzędu Skarbowego Culicki, prezes Komitetu i sekretarz Krzyżaniak — nacz. sekretarz miejski.

Sali na zebranie wraz z oświetleniem udzielił bezpłatnie właściciel Hotelu Pomorskiego p. Serocki.

Pomorze - na Dar Narodowy 3-go Maja

Zbiórka na Towarzystwo Czytelni Ludowych

W czasie od 3—9 maja odbywać się będzie za zezwoleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na całym terenie Rzeczypospolitej zbiórka na **Dar Narodowy 3-go Maja.**

Wpływy z tej zbiórki na terenie Pomorza są przeznaczone na akcję oświatową Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Protektorat nad zbiórką tą przyjąć raczyli: Jego Eminencja Ks. Kardynał Dr. **August Hlond**, Prymas Polski, **Stefan Kirtiklis**, Wojewoda Pomorski, Ks. Dr. **Stanisław Wojciech Okoniewski**, Biskup Chełmiński, Generał Bryg. **Wiktor Thommee**, D-ca Korpusu, **Wincenty Łacki**, Starosta Krajowy, **Cezary Szyszko**, Prezes Sądu Apelacyjnego, Dr. **Michał Pollak**, Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, **Adolf hr. Bniński**, prezes Zarządu Głównego TCL.

Rodacy! Towarzystwo Czytelni Ludowych pełni od 55 lat czujną oświatową straż na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Pruska władza zaborcza nazwała ongiś Towarzystwo Czytelni Ludowych nieoficjalnem Polskiem Ministerstwem Oświaty, wydając przez to najlepsze świadectwo o wartości pracy oświatowej TCL. W wolnej Ojczyźnie nie chce TCL. spocząć ani na chwilę, wiedząc, że placówka oświatowa nie może zejść nigdy z posterunku wytężonej pracy nad budzeniem twórczości sił kulturalnych w narodzie. Wytęża więc T. C. L. pomimo trudności swe siły, aby spełnić swe szczytne posłannictwo. Przez bibljoteki, czytelnie, świetlice, akcję wykładową — wzmacnia TCL. polskiego ducha, by prowadził Polskę w świetlaną przyszłość wielkiej myśli i szlachetnych czynów, by umiał przetrwać kryzysową złą dolę i nie załamywał się w zwątpieniu Siła ducha decyduje o sile państwa.

Dzięki ofiarności społeczeństwa i jego wielkiej życzliwości prowadzi TCL. na terenie swej działalności 1570 bibljotek, a w ostatnim roku sprawozdawczym (1934) wysłało na odświeżenie bibljotek i założenie nowych 16.763 nowych książek, wydając na ten cel 56.000 zł. Ale to wszystko nie wystarcza. Głód książki jest na całym terenie dokuczliwy. Pod adresem TCL. płyną zewsząd prośby o nowe książki, nowe bibljoteki, nowe czytelnie i świetlice. Wołają o to przedewszystkiem bezrobotni, których duch nękany rozpaczną dolą tak bardzo łaknie zdrowej oświatowej myśli i dobrej książki.

Apelujemy dlatego do wszystkich! Składajcie chętnie ofiary na cele oświatowe w imię hasła:

Caritas dla ducha!

(—) **Adolf hr. Bniński**, prezes Zarządu Główn. T. C. L.

(—) **Ks. dr. Milik**, dyrektor TCL.

Z obrad I. walnego zjazdu delegatów Kół Zw. Rezerwistów w Bydgoszczy

Związek Rezerwistów musi być drugą armją Rzplitej Polskiej — Każdy rezerwista w szeregach Związku

Ub. niedzieli obradował w Bydgoszczy, w sali p. Kowalskiego — **pierwszy doroczny walny zjazd delegatów Kół Związku Rezerwistów z terenu miasta i powiatu bydgoskiego.** Zjazd ten zgromadził licznych delegatów, stanowiąc zarazem przegląd organizacji rezerwistów, tej bazy, na której oprzeć się ma nasza armja czynna, oraz wykazał perspektywy i wytyczne dalszego rozwoju Związku Rezerwistów na terenie Bydgoszczy.

Obrady zagaił prezes Zarządu Grodzkiego i Powiatowego Zw. Rez. OK. 8 w Bydgoszczy p. **mec. Szlenk**, witając w krótkiem, serdecznem przemówieniu przedstawicieli władz oraz delegatów. Reprezentanci władz uczestniczyli w obradach Zw. Rezewistów nader licznie. W gronie obecnych, zasiadających przy honorowym stole, ustawionym przed sceną, na której w otoczeniu pięknej dekoracji widniało godło państwowe, oraz portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego — zauważyliśmy **pp. starostę Stefanickiego, d-cę 15 dyw. piech. Wlkp., komendanta garnizonu płk. Chmurowicza, reprezentanta władz miejskich p. radcę kpt. Kalitę, prezesa okręgowego Zw. Rez. OK. 8 Zgrzebnioka, komendanta okr. Zw. Rez. mjr. Adamczyka, prezesa Zw. Leg. Polskich w Bydgoszczy dr. Marczyńskiego, kierownika Sekr. Grodzkiego BBWR Jaworskiego, przedstawiciela komendanta Szkoły Podchorążych, reprezentanta d-cy 62 p. p. płk. dypl. Powierzy, kpt. dr. Dobrzańskiego, komendanta grodzkiego WF. i PW. por. Lindnera i in.**

Przewodnictwo obrad powierzono jednogłośnie przedstawicielowi Z. O. R. p. **dyr. Tombińskiemu**, do protokółu uproszono p. **radcę Reichelta**, a na ławników **pp. dyr. Bernaczka, red. Morozowicza i por. Balcera.**

Przed rozpoczęciem właściwych obrad zjazdowych zabrał głos p. **płk. Chmurowicz**, skreślając w krótkich słowach znaczenie rezerwisty i konieczność stałej jego gotowości bojowej. Na zakończenie swoich słów, p. płk. Chmurowicz apelując do zrzeszonych rezerwistów, by należycie rozumieli i interpretowali swoje obowiązki względem Państwa wzniósł **okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego**, którego genjuszowi zawdzięczamy niepodległość Polski. Okrzyk ten zgromadzeni po żołniersku, trzykrotnie gromko powtórzyli.

P. starosta Stefanicki — życząc Związkowi Rezerwistów na terenie Bydgoszczy najlepszego rozwoju i realizacji jego szczytnych zadań, **zapewnił rezerwistów o trosce, jaką stale organizację otacza.** Słowa reprezentanta Rządu przyjęli delegaci Zw. Rezewistów burzą oklasków.

Reperezentant miasta Bydgoszczy i p. prezydenta miasta Barciszewskiego p. radca **kpt. Kalita** zapewnił Związek o życzliwem ustosunkowaniu się Zarządu miasta do wszelkich poczynań Zw. Rezerwistów.

Dłuższe przemówienie wygłosił **prezes okręgowy Zw. Rez. OK. 8 p. Zgrzebniok,** omawiając zwłaszcza obszernie współpracę Zw. Rezewistów z bratniemi organizacjami o charakterze przysposobienia wojskowego, jak ze Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Powstańców i Wojaków, Zw. Strzeleckim, Rodziną Rezerwistów i harcerstwem.

Zkolei nastąpiły sprawozdania z całorocznej działalności Zarządu, które kolejno składali pp. **prezes mec. Szlenk, sekretarz Maertin, skarbnik Procharski, komendant ppor. Bessert, przewodnicząca Rodziny Rezerwistów Świątkowska i sekretarka Kinecka.** Jak wynika z wygłoszonych relacyj — Związek Rezerwistów na terenie Bydgoszczy kroczy po drodze racjonalnego i pomyślnego rozwoju. Śmiało stwierdzić można, iż **Zw. Rezerwistów na terenie Bydgoszczy jest tą organizacją przyszłości,** organizacją mającą stanowić bazę dla armji czynnej, a w przyszłości drugą, dobrze zorganizowaną armję. Sprawna praca organizacyjna, prowadzona w oparciu o metody pracy wojskowej nadaje Związkowi charakterystyczne tętno stale aktywnej działalności. Niema w Zw. Rezerwistów „sezonów" wzmożonej pracy — **rezerwista jest zawsze gotów do złożenia próby swej sprawności i gotowości bojowej.** Zebrania i ćwiczenia wojskowe, nad któremi czuwał komendant grodzki PW. i WF. p. **por. Lindner**, oraz jego zastępca p. ppor. rez. Bultyński, a ostatnio p. ppor. rez. Bessert — odbywały się regularnie. Najlepsze wyniki wyszkoleniowe osiągnęły Koła: Kabla Polskiego, dalej Koło III i X. Komendantem Koła Kabla Polskiego jest p. ppor. Breit, a prezesem p. dyr. inż. Bernaczek. W okresie sprawozdawczym pracę wyszkoleniową Zw. Rezerwistów badali: **płk. dypl. Skokowski** podczas inspekcji organizacyj PW. i WF. przeprowadzonej w Bydgoszczy, oraz trzykrotnie p. **mjr. Adamczyk.** Większość członków Związku **posiada POS. i Odznaki Strzeleckie.** Ogółem **Zw. Rezerwistów na terenie Bydgoszczy i powiatu zrzesza około 800 członków.**

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum przez aklamację jednogłośnie. W dyskusji głos zabierali pp. **Besser, Szlenk, mjr. Adamczyk, kpt. dr. Dobrzaski** i in.

Nowy Zarząd wybrali delegaci z listy en bloce przez aklamację. W skład jego wchodzą pp. **mec. Szlenk — jako prezes ponownie, pp. Łącki i mgr. Kowalski — wiceprezesi, Maertin — sekretarz, Procharski — skarbnik, Balcer — referent wychowania obywatelskiego, mec. Meissner — ref. opieki społecznej, Kasprzycki — ref. prasowy i Reichelt — ławnik.**

W wolnych głosach poruszono szereg Spraw ogólno - organizacyjnych. Głos m. in. zabierali pp. réd. **Morozowicz, który jako przedstawiciel Fed. Z. O. O.** złożył nowemu Zarządowi życzenia owocnej pracy, stwierdzając, że Zw. Rezerwistów opiera się na ideologji b. wojskowych, p. **Kowalski** im. podoficerów w st. spoczynku, **Reichelt, Biegoń, dyr. Tombiński, im. Z. O. R. i in.**

Nowy zarząd gminny w Liniewie pow. Kościerzyna

W dniu 25 bm. odbyły się w Liniewie wybory wójta, podwójciego i 2 ławników przy udziale wszystkich radnych w liczbie 26. Przewodniczącym komisji wyborczej był p. Konkolewski z Orla. Po załatwieniu formalności urzędowych, złożono tylko jedną listę z kandydaturą p. Huberta Węsierskiego członka BBWR. Na listę tę oddano 16 głosów, wobec czego p. Węsierski został jednogłośnie wybrany wójtem.

Zkolei przystąpiono do wyboru podwójciego. Wpłynęły 2 kandydatury członków BBWR i to na p. Bałachowskiego Pawła i na p. Zielińskiego Pawła. W głosowaniu oddano na p. Bałachowskiego 10 głosów, a na p. Zielińskiego 6 głosów, wobec czego zdecydowaną większością został podwójcim wybrany p. Bałachowski.

Na ławników zgłoszono ważne 2 listy z kandydaturami: Szutenberga Juljana i Kosznika Leona, obydwaj z listy BBWR. Ponieważ głosowanie się nie odbyło, gdyż wpłynęły tylko 2 listy, więc obaj weszli do zarządu gminnego.

Społeczeństwo miejscowe jest zadowolone z wyborów i widać, że dobrze rozumie potrzebę wyboru ludzi odpowiednich na kierowników gminy.

Zawody bokserskie w Chełmnie

Staraniem Zarządu Oddziału Zw. Strzel. im. gen. Jarnuszkiewicza — Chełmno, przeprowadzono pierwsze eliminacyjne zawody bokserskie na terenie miasta Chełmna w sali szkoły powszechnej Nr. 2, przepełnionej publicznością. Organizacja jak i same zawody odbyły się sprawnie. Walki toczyły się w 3 rundach. Do zawodów stanęło 14-tu zawodników.

Walki eliminacyjne rozpoczęto w następującej kolejności: waga papierowa: Kałużyński — Z. S. i Stablewski — Z. S.; zwyciężył Kałużyński na punkty. Waga musza: Wiśniewski — Z. S. i Lipiński — Z. S.; zwyciężył Wiśniewski na punkty. Waga kogucia: Korsak — Z. S. i Urtnowski — Z. H. P.; zwyciężył Korsak na punkty. Waga piórkowa: Betyna — Z. H. P. i Budziński — Z. S.; zwyciężył Betyna na punkty. Waga półśrednia: Dahlke — Z. S. i Semblewski — Z. H. P.; zwyciężył Dahlke przez dyskwalifikację przeciwnika w drugiej rundzie. Waga średnia: Borowski — Z. H. P. i Rybak — Z. H. P.; zwyciężył Rorowski na punkty; Waga półciężka: Kamiński — Z. S. i Strzelecki — Z. S.; zwyciężył Kamiński na punkty. W ringu sędziował p. Wyrwa. Punktowali: p. por. Borkowski, plut. Teodziecki i kpr. Olszewski.

Przedszkole Rodziny Kolejowej w okręgu pomorskim

Zarząd Okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy w trosce o dobro swych pracowników i ich rodzin **prowadzi szereg wzorowych przedszkoli.** Zadaniem tych przedszkoli jest umiejętne, oparte na wiedzy i doświadczeniu, oddziaływanie na dusze dziecięce w kierunku wpajania zasad etycznych, budzenia dobrych instynktów społecznych oraz wyrabianie samodzielności, zaradności i systematyczności.

Do tej pory **zorganizowano przedszkola: w Bydgoszczy, w Gdyni i Tczewie, Chojnicach, Iłowie, Karsznicach, Toruniu-Przedm. a ostatnio prawie kosztem 5000 zł przedszkole w Toruniu Mieście.**

Przedszkola mają charakter koedukacyjny. Do przedszkoli uczęszcza **370 dzieci, w tem 183 chłopców i 187 dziewczynek.**

Dzieci są dożywiane i mają stałą opiekę lekarską. Stroną pedagogiczną zajmuje się **9 wykwalifikowanych nauczycielek,** oprócz tego przedszkola zatrudniają 10 sił pomocniczych. Przedszkola pod względem wychowawczym podlegają państwowym władzom szkolnym

Ogólny koszt prowadzenia przedszkoli wynosi 31 tysięcy zł. rocznie, co prawie w całości pokrywa Zarząd Okręgu Rodziny Kolejowej.

Do najlepiej prowadzonych i wyposażonych przedszkoli należy przedszkole w Bydgoszczy, które mieści się w oddzielnym budynku obok gmachu Dyrekcji Kolei. Przedszkole to składa się z pokoju lekarskiego, dwuch jasnych słonecznych sal, przeznaczonych do zabaw i zajęć, oraz garderoby, umywalni i kuchni.

Urządzenie wnętrza czyni zadość wymogom nowoczesnej hygjeny. Umeblowanie celowo pomyślane jest proste i estetyczne. Personel składa się z Sióstr z Zakonu Św. Wincentego, a mianowicie: z kierowniczki, wychowawczyni i dwuch sił pomocniczych.

Do przedszkola uczęszcza w godzinach od 8 rano do 14,30 51 chłopców i 43 dziewczynki w wieku od 3—7 lat. Dzieci zajmuje się według planu zajęć, opartego głównie na wrodzonym popędzie dziecka do zabawy. Dzieci są codziennie dożywiane i mają zapewnioną troskliwą opiekę lekarską.

Personel mieszka w oddzielnym pawilonie, składającym się z dwuch pokoi i kuchni. Ogólny koszt prowadzenia przedszkola w Bydgoszczy wynosi 5600 zł rocznie.

Zjazd delegatów okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

odbył się wczoraj w Toruniu

We wtorek po południu w sali posiedzeń Zarządu Miasta w Toruniu odbył się **doroczny walny zjazd sprawozdawczy delegatów okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Obradom, w których wziął udział **przedstawiciel Zarządu Głównego Ligi p. Piskorski** z Warszawy oraz około 50 delegatów z całego Pomorza, przewodniczył prezes oddziału toruńskiego Ligi p. **notarjusz Zakrzewski.**

Zkolei członkowie zarządu okręgu przedstawili zebranym obszerne sprawozdania ze swej działalności w r. 1934-35. Następnie po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami, które w streszczeniu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano pp. **wojewodzinę Kirtiklisową, prezesa Radłowskiego, pułk. dypl. Dzwonkowskiego, prokuratora Przybylskiego, inż. Butwiłłowicza, dyrektora inż. Borna, komandora Kłossowskiego, komandora Morgensterna, prof. Eckmanna, komendanta wojewódzkiego P. P. inspektora Olszańskiego, inż. Buczka, inż. Smolińskiego, naczelnego redaktora naszych wydawnictw Henryka Tetzlaffa, Gawrońskiego, dyr. Szyprowskiego, kpt. Trepiaka, kpt. Suffczyńskiego i naczelnika Tytulskiego,** wszystkich z Torunia oraz pp. **Gierdziejewskiego** z Gdyni i **Gąsiorowskiego** z Grudziądza. Zastępcami członków zarządu zostali pp.: **dyr. Stanisław Nowakowski, sędzia Chmurzyński, inż. Siwiec i inż. Wasiański,** do komisji rewizyjnej zaś weszli pp. **ppułk. Goebel, dyr. Brzeski i sędzia Karakulski** z Torunia oraz **radca Krzewski** z Grudziądza.

W czasie obrad zebrani uchwalili na wniosek delegatów oddziału grudziądzkiego następującą rezolucję: **„Walny Zjazd delegatów okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbyty w dniu 30 kwietnia 1935 r. w Toruniu, wyraża hołd polskiej ludności Gdańska za dzielną i solidarną postawę w czasie ostatnich wyborów w Gdańsku oraz wobec zarysowującej się coraz wyraźniej w ostatnim czasie silnej propagandy niemieckich organizacyj na Pomorzu, grożącej dotychczasowemu polskiemu stanowi posiadania, wzywa wszystkie polskie organizacje społeczne oraz całą ludność Pomorza do wytężenia najbaczniejszej czujności w obronie tego stanu".**

Dzień w Bydgoszczy

Środa 1 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Filipa — Czwartek: Zygmunta

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 bm.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem przeważnie dużem z przelotnemi opadami. Po nocnych przymrozkach, zwłasz cz- w Wileńskiem i w górach temperatura 8 do 10 stopni. W dzielnicach południowych nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierun ków zmiennych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 3 maja br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 29-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopji Jana Załuski.

— **Muzeum Szkolne** ul. Warszawska 25 I. ptr. otwarte codziennie w godz. 9—12 i 15—18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę premjera komedji J. Ursyna Niemcewicza **„Powrót posła"**, w wykonaniu pp.: Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego. Reżyserował St. Dąbrowski.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Dziewczęta w mundurkach".
APOLLO: „Kobieta w jego życiu".
BAŁTYK: „Kawalkada".
KRISTAL: „Tarzan nieustraszony".
MARYSIEŃKA: „Pieśń słońca" i „Tu rządzi humor".
REWJA: „Tancerka z Chicago" i „Noc w Grand-Hotelu", oraz rewja.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01**, 19,58, **21,26**, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35**, 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17**, **20,03**, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49**, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, **21,55**.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25**.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, **18,54**.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Prywatna 6-kl. Szkoła Powsz. Koed. pod wezw. Św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3, I p. Kancelarja otwarta od 12—14 i od 17—19.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Ostrzeżenie.** Na szosie powiatowej Osowagóra — Wierzchucin — Obodowo w km 31,7 — 32,550, 20,9 — 21,0 i 14,0 — 15,0 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tych odcinkach utrudniony. Podczas tej pracy utrzymywać się będzie ruch na letnim torze. Prace potrwają od 1 maja przypuszczalnie do 16 maja. br.

— **Związek Peowiaków.** Zebranie Koła w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dn. 1 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Słowackiego 3. Na porządku dziennym referat o Konstytucji.

— **I Placówka Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8.** Zebranie plenarne dn. 2 bm. po capstrzyku w lokalu „Gastronom" przy ul. Marsz. Focha 20. Ważne sprawy.

— **Szubin.** Jarmark na konie i bydło odbędzie się dn. 8 bm. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

— **Mrocza.** Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w Mroczy we wtorek, dn. 7 bm.

— **Lekarz miejski** p. dr. Nowakowski ze względów służbowych przyjmować będzie interesentów w czasie od 1 do 27 maja br. (prócz niedziel i świąt), tylko od godz. 13 do 14, w gabinecie służbowym przy ul. Grodzkiej 25 pokój 16.

3-ci Maj u kolejarzy

Staraniem 3 Koła V Komitetu BBWR przy współudziale Rodziny Kolejowej i orkiestry K. P. W. odbędzie się dnia 2 maja o godz. 17 w świetlicy K. P. W. akademja ku uczczeniu 144 rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Na podniesienie zasługuje, że poszczególne części wykonane zostaną przez dzieci (z małemi wyjątkami), dla dzieci dużych i małych (bez wyjątku), jak to już urządzono akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego. Program akademji, który przewiduje również obrazek sceniczny, zapowiada się bardzo ciekawie.

Z życia Sekcji Prelegentów

Przy Kole Pracowników Oświatowych w Bydgoszczy istnieje Sekcja Prelegentów, której zadaniem jest dostarczanie miejscowym zrzeszeniom należycie przygotowanych prelegentów w celu wygłaszania odczytów, wykładów, przemówień, pogadanek itp. Działalność tej Sekcji, dzięki jej ruchliwości, znana jest już licznym towarzystwom z terenu naszego miasta.

Ub. soboty w świetlicy I. K. R. odbyło się zebranie, na którem delegat Sekcji p. prof. Kmieć wygłosił odczyt na temat „Moralność, a praca w dobie obecnej". Prelegent omówił w swem elaboracie szereg aktualnych kwestyj naszego życia zbiorowego w sposób przystępny i objektywny, to też nagrodzono go rzęsistemi oklaskami.

W jednym szeregu

Związek Podoficerów W. P. w st. spocz. istniejący na terenie Bydgoszczy od r. 1930, który ostatnio rozszerzył swą działalność na cały obszar Państwa Polskiego ze siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie, otworzył nową kartę swych dziejów.

Walny Zjazd Delegatów z całego obszaru Rzplitej w Warszawie podpisał uroczyście akt wzajemnego połączenia ze Zw. Rezerwistów, z którego ramienia akt ten podpisali p. min. **Kościałkowski**, prezes — poseł **J. Walewski**, sekr. gen. — **dr. J. Barański**, senator — **pułk. Julj. Skokowski** itd.

Koło Bydgoskie Zw. Podof. w st. sp. przemianowane zostało na Koło XI Z. R. — Ognisko Samopomocy Podofic. W. P. w s. s.

Myślą przewodnią aktu połączenia jest współpraca nad przysposobieniem rezerwy do obrony Państwa.

Ognisko Samop. Podof. w s. s. w Bydgoszczy jako Koło Z. R. odbyło onegdaj nadzwyczajne walne zebranie, na którem nastąpiło formalne połączenie obu lokalnych organizacyj. W skład nowego Zarządu wchodzą: **St. Michalak** — prezes, **J. Zydor** — wiceprez. i przew. kom. rew., **Kowalski** — sekretarz, **Biernacik** — skarbnik, ref. ośw. **Dziennik**; na kierownika sekretarjatu wybrano ponownie p. Antoniego **Mykę**.

Sekretarjat Ogniska Samop. Podof. w st. sp. mieści się przy ul. Długiej 68/10, załatwia wszelkie sprawy swych członków i jest czynny codziennie.

Zarząd apeluje do wszystkich podoficerów w stanie spocz. o przystąpienie do Ogniska.

Migawki bydgoskie
Nie chcemy słuchać

Na brak przepisów regulujących ruch na ulicach naszego nadbrdziańskiego grodu nie możemy narzekać.

Wiadomo! Na skrzyżowaniach ulic trzeba przechodzić pod kątem prostym, z tramwajów wyskakiwać nie wolno, na pewnych ulicach pojazdy posuwać się mogą tylko w jednym kierunku itd. itd.

Cóż z tego? Nic.

Nie chcemy słuchać i basta. Przechodzimy jezdnię jak nam się podoba, a często nawet gwoli zadokumentowania tego ocieramy się wprost o mundur policjanta, regulującego ruch.

Ulice o ruchu jednokierunkowym. Kto tego przestrzega?

Ul. Mostowa jest ponoć jednokierunkowa w myśl przepisów władz. A ja mówię, że jest dwukierunkowa!

I kto ma rację? Ja, bo wczoraj to sprawdziłem. (Kat.)

Na nowe stanowisko

Grono przyjaciół żegnało ub. soboty p. sędziego J. Hozakowskiego, który z dniem 1 maja opuszcza Bydgoszcz i przenosi się do Gdyni, gdzie osiedla się jako adwokat, obejmując jednocześnie stanowisko doradcy prawnego przy władzach miejskich Gdyni.

Przez dwa lata pobytu w Bydgoszczy na stanowisku sędziego handlowego zaskarbił sobie p. J. Hozakowski nietylko uznanie swych władz przełożonych, ale zjednał sobie również sympatję miejscowego społeczeństwa, oddając swą wiedzę i doświadczenie prawnicze na usługi pracy społecznej.

Pożegnanie p. sędziego J. Hozakowskiego odbyło się w wesołym nastroju, a liczne grono przyjaciół z naszego terenu życzyło Mu z całego serca powodzenia na nowem odpowiedzialnem stanowisku.

Na przemówienia odpowiedział p. sędzia J. Hozakowski i dziękując za okazanie dowodu życzliwości zapewnił, iż na nowem stanowisku będzie jako syn ziemi pomorskiej pracował dla dobra Gdyni, która jest dumą i własnością całej Polski.

Redakcja „Dnia" składa również p. mecenasowi Hozakowskiemu życzenia pomyślnych rezultatów pracy na nowem stanowisku.

Gdy młodzież wychowywana przez ulicę „bawi" się
Pchnięty nieumyślnie nożem przez kolegę poszedł do szpitala

Wymownym dokumentem malującym bydgoskie „stosunki uliczne", jeden z tak popularnych obrazków naszych przedmieść, a nawet wielu ulic śródmieścia, jest poniższa, krótka notatka policyjna:

Dn. 28 ub. m. na ul. Bronisława Pierackiego **podczas uprawiania igraszek łobuzerskich, Gołata Marjan lat 16, zam. przy ul. Kijowskiej 23, został nieumyślnie pchnięty nożem w lewe podudzie przez swego kolegę Mikołajczyka Stefana, lat 18, zam. przy ul. Pierackiego 57.** Gołata znajduje się w Szpitalu Powiatowym...

Łatwo sobie — jeśli zna się chociaż trochę zwyczaje młodzieży wychowywanej przez ulice — wyobrazić te **„igraszki"**. Niby kruk krukowi oka nie wykole, ale Gołata po niedzielnej zabawie na jezdni wylądował w szpitalu.

Kradli, stracili pracę i skończyli w kryminale
Zawiodła ich głupia „kalkulacja"

Mimo, iż w dzisiejszych czasach wzmożonego bezrobocia trudno jest niezmiernie znaleźć pracę, a co zatem idzie posiadać możność normalnej egzystencji, są jeszcze jednostki, które **posiadanego kawałka chleba nie doceniają,** a nęcone perspektywą zbicia łatwym sposobem grosza nie mniej łatwo wkraczają na śliską drogę Zatrudniony od dłuższego czasu **w f-ie Blumwe i Syn** w Bydgoszczy robotnik **34-letni Bolesław Nowicki dobrawszy sobie do pomocy 38-letniego kolegę Bronisława Chruścińskiego, rozpoczął systematycznie okradać swych chlebodawców.** Nie wiadomo, czy przemyślni złodzieje zamierzali utworzyć pod bokiem firmy konkurencję i to odrazu tak wielką jak fabryka Blumwego, czy też posiadali specjalne źródło zbytu na imadła, dość na tem, że **w czasie od listopada ub. roku do lutego b. r. skradli aż 12 tych instrumentów, łącznej wartości 600 zł.** Sprawka się jednak wkońcu wydała: złodzieje z miejsca fabrykę musieli opuścić, a dalszemi ich krokami — licząc od bramy fabrycznej — zaopiekował się już policjant.

Zwykłą koleją rzeczy w takich wypadkach — pechowcy zasiedli przed obliczem Sądu, który skazał **Nowickiego na pół roku więzienia, a Chruścińskiego na 3 miesiące aresztu,** z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. Nowicki, jako karany — z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary skorzystać nie mógł.

Chcieli czereśni, a dostali więzienie

Dzierżawca alei owocowej na drodze w Mirowicach pod Bydgoszczą, **54-letni Antoni Moskalik,** zauważył w czerwcu ub. roku jak trzech wyrostków z wielkim apetytem zabrało się do ogałacania dzierżawionych przezeń drzew owocowych. Amatorzy słodkich czereśni, stanąwszy jeden na barkach drugiego — z wielką wprawą, ale bez najmniejszej dbałości o drzewostan naginali do ziemi co najlepiej obrodzone gałęzie, które w mig objadali nie gorzej od szarańczy. W spokojnym ogrodniku krew zawrzała: podbiegł do szkodników i zwymyślał ich co się zowie. Młodzieńcy, jako, że należą do bardzo obiecujących — **nie pozostali ani o słowo dłużni dzierżawcy.** Mało tego — hultajska trójka chcąc Moskalika ostatecznie przekonać o swojej „racji" **ławą ruszyła na niego.** Trójka była w tego rodzaju popisach bardzo zgrana, to też osaczony dzierżawca, mimo, że należy do mężczyzn krzepkich — **legł pod razami opryszków** ciężko poturbowany.

Sprawcami kradzieży, a następnie awantury i pobicia okazali się **19-letni Józef Bogański, 18-letni Stanisław Wiśniewski i 17-letni Aleksander Sadkowski, wszyscy z Niciesiewa powiatu bydgoskiego.** W prostej konsekwencji swego czynu młodzieńcy solidarnie zasiedli przedwczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Po skończonym przewodzie, podczas którego sympatyczna trójka starała się wszelkimi sposobami wykazać, iż **Moskalik sam szukał guza,** a oni „bronili się tylko jak mogli" — sąd ogłosił wyrok **skazujący Bogańskiego i Wiśniewskiego po pół roku więzienia, a Sadkowskiego na dom poprawy.** Uwzględniając dotychczasową niekaralność sąd orzekł warunkowe zawieszenie wykonania kary.

Z Komitetu V-go BBWR

W ostatnich dniach odbyły się zebrania kół: 13, 16, 2 i 3 piątego Komitetu BBWR. Na wszystkich tych zebraniach referent oświatowy Komitetu **p. Jachimczak** wygłosił referaty o Konstytucji 23 kwietnia.

Ponadto na zebraniu Koła 3 **p. Lehin** wygłosił referat na temat „Wczoraj i dziś w naszem życiu społecznem" ze szczególnem uwzględnieniem psychiki dzisiejszego Polaka.

Podkreślić należy liczny udział członków na zebraniach. Po referatach przeważnie odbywały się ożywione dyskusje, w których poruszano poszczególne przejawy i zagadnienia dzisiejszego życia społecznego. W ten sposób nowa Konstytucja została w miesiącu kwietniu omówiona prawie we wszystkich Kołach V. Komitetu, przyczem stwierdzono, że swobodna dyskusja na omawiane tematy poważnie przyczynia się do należytego zrozumienia zagadnień aktualnych dzisiejszej doby.

Ścisły kontakt Komitetu z poszczególnemi Kołami przyczynia się b. znacznie do ożywionej pracy Kół.

Komunikaty Związku Weteranów

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 r. koło Bydgoszcz przypomina członkom oraz wszystkim, którzy brali udział w powstaniu względnie ruchu niepodległościowym, że czas składania kwestjonarjusz przedłużony został ostatecznie do 31 października br. Wobec tego mający prawo powinni we własnym interesie złożyć swoje dowody i przejść weryfikację przez związek. Prawo mają powstańcy wielkopolscy, powstańcy Pomorza, Śląska, obrońcy Lwowa, Hallerczycy i inni. Biuro (ul. Marsz. Focha 39) czynne w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19.

Święto narodowe. Koło Bydgoszcz i koło kolejarzy bierze gremjalny udział w uroczystem nabożeństwie w dzień święta narodowego 3-go Maja, które obędzie się na dziedzińcu koszarowym 15 pal. Zbiórka o godz. 8,30 punktualnie przed sekretarjatem, ulica Marszałka Focha 39 z pocztem sztandarowym oraz w czapkach. O godz. 9 wymarsz wspólnie z Związkiem Inwalidów i ich orkiestrą.

Zebranie plenarne z referatem odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej.

Odznaki związku do nabycia w sekretarjacie.

(—) Adw. Z. Sioda, płk. rez., prezes.
(—) Fr. Raczyński, rekretarz.

Sport w szkołach bydgoskich

W biegu wiosennym naprzełaj na dystansie 2 km o mistrzostwo Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika zwyciężył **Gładysz Jan** w czasie 5:03, a w takim samym biegu Miejskiej Szkoły Handlowej pierwsze miejsce zajął **Motas Stanisław** w czasie 4:53.

Gra rewanżowa w siatkówkę drużyny Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego z drużyną Gimnazjum Niemieckiego dała powtórne **wysokie zwycięstwo drużynie miejskiego gimnazjum w stosunku 65:4.**

Program na przyszłość obejmuje: 1) otwarcie sezonu wiosennego gier ruchowych na dziedzińcu Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika, z udziałem wszystkich szkół, w dniu 2 maja, o godz. 15,30.

Udział w biegu narodowym w dniu 3 maja. Popis gimnastyczno-sportowo-harcerski w Miejskiem Gimnazjum im. M. Kopernika w dniu 9 czerwca. Najciekawsze jednak zawody odbędą się w sobotę, dnia 18 maja, na dziedzińcu Miejskiego Gimnazjum Miejskiego, o godz. 16. Będą to pierwsze tego rodzaju w Polsce zawody, a mianowicie zawody abiturjentów gimnazjów w grze w siatkówkę. **Będą to ostatnie pożegnalne zawody** sportowe abiturjentów. Wstęp na te zawody wynosić będzie 20 groszy.

Ponadto w całej pełni przeprowadzane są próby o POS., oraz układa się program dnia sportowego szkół średnich. Również wspomnieć tu należy o uznania godnej inicjatywie rzuconej przez klasę pierwszą Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, która za zgodą swych przełożonych, zaprosiła do zawodów klasy pierwsze wszystkich szkół bydgoskich, i to w lekkiej atletyce i w grach ruchowych uprawianych w tych klasach.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Śpichlerze gminne

Doniosła inicjatywa „Związków Rolników"

Pesymiści, którzy kraczą donośnie nad niedolą wsi polskiej i daremnie poszukują jakiegoś cudownego leku na jej uzdrowienie, nie chcą lub nie umieją dojrzeć tych objawów samorzutnej częstokroć inicjatywy, która jest najlepszą zapowiedzią zmiany dzisiejszego położenia ludności wiejskiej.

Chcemy zwrócić uwagę na jeden z takich objawów. W województwie poleskiem zapoczątkowane, zaś w województwie białostockiem obecnie są stopniowo realizowane powiatowe „Związki Rolników". W odróżnieniu od istniejących organizacyj rolniczych, które gromadzą oświeconą i należycie przygotowaną elitę rolników, Związki te mają na celu zorganizowanie całej rzeszy drobnych rolników. Stawiają sobie one za cel zaspokojenie całokształtu potrzeb drobnych rolników, podniesienie poziomu ogółu rolników w gromadzie, gminie, powiecie, województwie, pod zwierzchniem kierownictwem powołanych organów państwowych i samorządu rolniczego (Izb rolniczych).

Jeden z drobnych pozornie, w istocie jednak bardzo doniosłych środków, mających na celu zwalczenie dokuczliwej bolączki wsi — lichwy zbożowej — jest już zrealizowany na terenie woj. poleskiego, realizuje się również na terenie woj. białostockiego.

Są to śpichlerze gminne.

Organizacja ich jest bardzo prosta, skutki zaś działalności mogą być bardzo doniosłe.

Gromady wiejskie uchwalają dobrowolny zsyp w ziarnie po 2 kilogramy zboża z 1 ha. gruntu. Sołtysi zajmują się zebraniem zboża i dostarczeniem ich do śpichlerzy gminnych. Zboże to stanowi kapitał obrotowy gminy i jest własnością członków Związku, którzy je zsypali.

Posiadanie zapasu zboża w śpichlerzu gminnym chroni przed lichwą tych właścicieli drobnych i karłowatych gospodarstw, którym na przednówku brak chleba. Dostają one pożyczki ze śpichlerza w zbożu na wiosnę i taką samą ilość zwracają na jesieni również w naturze.

Taka sama operacja, przeprowadzona u lichwiarza wiejskiego, kosztowała niekiedy potrzebującego dwa lub trzy razy więcej zboża, aniżeli otrzymał.

Doniosłą również rolę odgrywają śpichlerze gminne w zasiewach. Zasilają one ziarnem tych, którym na wiosnę go braknie, znowu z warunkiem zwrotu w takiejże lub nieco większej ilości w ziarnie.

Prócz tego umożliwiają one podniesienie gatunku ziarna siewnego, a więc i jego zbiorów.

Jak wiadomo, główną bolączką produkcji zbożowej w gospodarstwach małorolnych jest zwyrodnienie ziarna wskutek zbyt częstego i długotrwałego używania nasion jednego pochodzenia. Wymiana sąsiedzka ziarna niewiele tu pomaga — sąsiedzi mają takież ziarno zwyrodniałe. Nie pomoże również sprowadzanie choćby kosztownego ziarna „gatunkowego" dla poszczególnych gospodarstw małorolnych: podczas kwitnienia zboże „gatunkowe" ulega zapyleniu z sąsiednich poletek, zasiewnych ziarnem zwyrodniałem, i samo ulega zwyrodnieniu.

Jedyną radą jest zasianie ziarnem zdrowem, ulepszonem wszystkich poletek danej wioski, a jeszcze lepiej — gminy. Da się to osiągnąć jedynie zapomocą śpichlerzy gminnych. Dany śpichlerz zawiera np. umowę z właścicielem większej własności i na własny koszt sprowadzą pewną ilość ziarna doborowego, które w danym majątku zasiewane jest w odpowiednich warunkach (na polu nienarażonem na zapylenie przez lichsze zboże). Cały pierwszy odsiew idzie na rzecz śpichlerza gminnego, który płaci za nie otrzymanym ze zsypu zbożem własnym. Otrzymane ziarno dostają uczestnicy Związku z tem, że obsiewają nim wszystkie poletka w danej wsi lub gminie.

W ten sposób, i jedynie w ten sposób można ulepszyć gatunek ziarna, produkowanego w gospodarstwach małorolnych. Istnienie śpichlerzy gminnych umożliwia również całą akcję „przestawiania" warsztatów małorolnych z produkcji głównie zbożowej na produkcję roślin włókienniczych i oleistych, co jest gospodarczo najzupełniej celowe i pożądane.

Rzecz prosta, że zadania Związków rolniczych na tem się nie wyczerpują.

W zakresie hodowli mają one przed sobą zarówno podniesienie gatunku inwentarza, jak i walkę z chorobami, zwłaszcza — zakaźnemi.

W zakresie kultury i oświaty rolniczej i społecznej — wszechstronne jej podniesienie.

Słowem — pracy bez miary, zadań — bez liku.

Nowem w tych organizacjach, w porównaniu np. do kółek rolniczych, jest ich masowość. Obejmują one wszystkich rolników danej gromady, gminy, powiatu.

Właśnie ta ich masowość pozwala żywić nadzieję, że przyczynią się one do podniesienia poziomu ogółu drobnych rolników, co w gospodarce państwowej jest czynnikiem jedynie decydującym.

A. S.

Bankructwo Karlsbadu

Pomimo sławy, jaką się cieszy w całym świecie Karlsbad (Karlove Vary) spowodu swych leczniczych źródeł, znalazł się on obecnie w takich kłopotach finansowych, że — jak donoszą z Pragi — burmistrz Karlsbadu zwrócił się do rządu czechosłowackiego z memorjałem, w którym prosi o natychmiastową pomoc finansową, aby uchronić karlsbadzki zarząd miejski przed ogłoszeniem bankructwa.

Długi Karlsbadu mają wynosić 33 miljony koron czechosłowackich. a drugie tyle mają kosztować nieodzowne inwestycje miejskie.

Wzrost wkładów w instytucjach kredytowych

Ogólna suma wkładów w instytucjach kredytowych na koniec roku ubiegłego wynosiła około 3 miljardów złotych. Z kwoty tej przypada na Bank Polski 187,6 miljonów zł, Bank Gospodarstwa Krajowego 314,4 miljonów, Państwowy Bank Rolny — 11 miljn., banki komunalne — 78,7 miljn., banki akcyjne — 468 miljn., oddziały banków zagranicznych — 49,7 miljn., Pocztową Kasę Oszczędności — 851,1 miljn., kasy oszczędności — 664,3 miljn., spółdzielnie kredytowe — 259,8 miljn. i Centralną Kasę Spółek Rolniczych — 5,2 miljn. zł.

Należy zaznaczyć przytem, że przyrost wkładów oszczędnościowych trwał w instytucjach kredytowych od początku roku do końca nieprzerwanie, a to pomimo wpłat na Pożyczkę Narodową, dokonywanych w pierwszych dziewięciu miesiącach roku ubiegłego.

W porównaniu do roku 1933 wkłady w instytucjach kredytowych wzrosły w ciągu roku ubiegłego o blisko 250 miljonów zł.

Wielka wystawa budowlano-mieszkaniowa w Warszawie

Pokaz racjonalnej budowy małych mieszkań

W dniu 18-ym maja rb. nastąpi otwarcie wystawy budowlano-mieszkaniowej, zorganizowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wystawa ta zajmie tereny położone w dzielnicy Koło w Warszawie. Tereny te ograniczone są częściowo ulicami Obozową, Dalibora i Bolecha. Dojazd tramwajami linji nr. 9.

Zasadniczym celem wystawy ma być pokaz i propaganda racjonalnego budownictwa małych mieszkań i domów mieszkalnych, wzorowo urządzonych wnętrz mieszkalnych, sprzętów i urządzeń gospodarstwa domowego, jak również pokaz materjałów i konstrukcyj budowlanych, oraz pokaz urządzeń ogródków.

Ze względu na małe uświadomienie szerokich rzesz społeczeństwa w zagadnieniach budowlano-mieszkaniowych — wystawa będzie posiadała charakter dydaktyczny, a forma pokazów będzie żywa i przystępna.

W wystawie weźmie między innemi udział Fundusz Pracy. Eksponaty Funduszu zobrazują jego działalność w zakresie budowy gmachów publicznych budownictwa mieszkaniowego oraz wzorowych urządzeń miejskich.

Pozatem osobne stoiko posiadać będzie Towarzystwo Osiedli Robotniczych — instytucja finansowana przez Fundusz Pracy. Towarzystwo Osiedli Robotniczych wystawi eksponaty z zakresu budowy wzorowych domków robotniczych.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

EKSPORT MASŁA POLSKIEGO ZAGRANICĘ.

W maju oczekiwany jest dalszy wzrost produkcji masła w Polsce, co jednak zależeć będzie w poważnym stopniu od warunków atmosferycznych. Najdalej jednak w II połowie maja należy się liczyć z poważną zwyżką produkcji mleka i masła oraz z wznowieniem eksportu na większą skalę. W I kwartale rb. wywóz masła z Polski wyniósł 2.667 q wartości 508 tys. zł wobec 3.182 q wart. 845 tysięcy zł. przed rokiem. Główną przyczyną spadku eksportu jest utrata rynku niemieckiego, który w r. ub. odgrywał poważną rolę, oraz zmniejszenie produkcji.

BRAK GOTÓWKI W ŁODZI.

Na rynku łódzkim ostatni okres zaznaczył się zwiększonem zapotrzebowaniem na gotówkę. Jednocześnie jednak na rynku dyskontowym wystąpił brak dobrego materjału wekslowego. O silnem zapotrzebowaniu na gotówkę świadczy bardzo mocny napór na banki, które jednak przyjmowały jedynie materjał wekslowy nie nasuwający żadnych wątpliwości.

Zagraniczne

STABILIZACJA — JEDYNYM RATUNKIEM

Międzynarodowa Izba Handlowa z okazji dorocznego kongresu, który odbędzie się w Paryżu w dniach od 24—29 czerwca, wydała specjalną publikację. W publikacji tej zabrali głos wybitni ekonomiści wielu państw. Większość tych ekonomistów wypowiada się za niezbędnością stabilizacji walut. Jest to zdaniem ich jedyny sposób opanowania chaosu walutowego.

DRZEWO ROSYJSKIE DO FRANCJI.

Sowiecka organizacja eksportu drzewa zawarła z grupą francuskich importerów drzewnych umowę na dostawę wielkiej ilości towaru, prawie wyłącznie drewna świerkowego i sosnowego po cenach, stosowanych przy eksporcie do Anglji.

Według danych sowieckich, eksport drewna rosyjskiego do Francji wynosił w roku 1934 — 330.635 t. wartości 4.64 milj. rubli, wobec 229.999 t. na sumę 2.14 milj. rubli w roku 1933.

ZMIERZCH KRÓLA CYNY.

Donoszą z Londynu, że znany multimiljoner i dyktator na rynku cyny John Howeson, skompromitowany w związku z krachem na londyńskim rynku pieprzu i szelaku, złożył obecnie godność prezesa w koncernach cynowych Anglo Oriental Mining Corp. i London Tin Corp. i ustąpił z zarządu tych towarzystw. Kilka dni temu zrezygnował Howeson z członka rady zarządzającej koncernów eksploatujących kopalnie złota Consolidated Goldfields of South Africa i New Consolidated Goldfields.

Sfery giełdowe przypuszczają, że „król cyny", jak go ogólnie nazywano, zmuszony będzie ustąpić również z rady zarządzającej Tin Regulation Committee.

Mała Ententa znosi wizy

Na zebraniu rady gospodarczej państw Małej Ententy postanowiono podpisać w najbliższej przyszłości umowę, na mocy której przymus wizowania paszportów dla obywateli tych państw zostanie zniesiony i odtąd wszelkie podróże z Rumunji do Czechosłowacji, z Jugosławji do Rumunji i vice versa nie będą wymagały wizowania uprzedniego paszportów.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 30. 4. 1935 r.

Żyto 14.25, 14.50; pszenica standartowa 15.50—16; jęczmień browarowy 18.75—19.25; jęczmień jednolity 17—17.50; jęczmień zbiorowy 16—16.75; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 22.75—23.25; mąka żyt. I B. 0—65% wł. w 21.25—21.75; mąka żyt. II 55—70% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 16.50—17; mąka pośled. pon. 70% wł. w. 12.50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 29—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,50; otręby pszenne: miałkie 10,50—11; średnie stand. 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 31—34; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyna: żółta, odłuszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—220; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg% 0,13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 1 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 15,50; żyto 120 funt. kons. 8,10—9,25; jęczmień: 1,chodzie ekst. 11,00—11,80; średni wg. próby 10,40—10,75; 114—115 funt. eksp. 10,10; 110—111 funt. eksp. 9,80; 105—106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40—9,30; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25—7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 1 maja 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 418 ton; jęczmienia 30 ton; owsa 30 ton; zboża strączkowego 45 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi — cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.. Woły: pełnomięsiste, wytuczone nie opprzęgane 52—56; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 44—48; mięsiste, tucz. starsze 38—42; miernie odżywione 26—33. Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 48—52; tuczone mięsiste 42—46; nietuczone, dobrze odżywione starsze 38—40; miernie odżywione 26—32. Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 48—54; tuczone, mięsiste 42—46; nietuczone, dobrze odżywione 26—38; miernie odżywione 18—20. Jałowice: wytuczone, pełnomięsiste 52—66; tuczone, mięsiste 44—48; nietuczone, dobrze odżywione 38—42; miernie odżywione 36—32. Młodzież: dobrze odżywiona 28—32; miernie odżywiona 26—28. Cielęta: najprzedniejsze wytucz. 70—80; tuczone cielęta 60—66; dobrze odżywione 50—58; miernie odżywione 40—48. Owce: wytucz., pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58—62; tuczone starsze skopy i maciorki 50—52. Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 60—62; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 56—58; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 52—54; mięsiste świnie ponad 80 kg 44—50; maciory i późne kastraty 48—54.
Przebieg targu: bardzo spokojny.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 29 kwietnia 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: koniczyna: czerwona 80—100; biała 50—80; szwedzka 170—220; żółta 60—70; żółta w łuskach 25—30; inkarnatka 140—175; przelot 50—70; rajgras krajowy 100—120; tymotka 18—25; seradela 9—12; wyka latowa 29—31; wieczka zimowa 60—75; peluszka 29—32; groch: Wiktorja 32—36; polny 28—32; zielony 28—34; bobik 22—26; gorczyca 32—36; rzepak 36—38; rzepik 35—38; łubin: niebieski 9—10; żółty 10—12; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak: niebiesk. 48—56; biały 40—44; tatarka 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 1 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,77—57,88; dolar 3.05—3.07; marka niemiecka 113—115.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,77—57,88; Berlin 123,12—123,42; Nowy Jork 3.0530—3.0590; Londyn 14,78—14,82.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 kwietnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,78, 90,08, 89,48; Berlin 213,35, 214,35, 212,35; Gdańsk 172,92, 173,35, 172,49; Holandja 358,30, 359,10, 357,30; Kopenhaga 114,15, 114,70, 113,60; Londyn 25,55, 25,68, 25,42; Nowy Jork 5,28¼, 5,31¼, 5,25¼; Nowy Jork telegr. 5,28¾, 5,31½, 5,26½; Oslo 128,35, 129,00, 127,70; Paryż 34,93½, 35,02, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 173,65, 172,30, 171,00; Szwajcarja 171,48, 171,91, 171,06.

Akcje

Bank Polski 88,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 30,50—31; Lilpop 10,50; Starachowice 17,25—17,15.
Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 42,75; 5 proc. poż. konwersyjna 67,25; 5 proc. poż. kolejowa 62; 6 proc. poż. dolarowa 78,50—79; 4 proc. poż. premj. dol. 52,50—53; 7 proc. poż. stabiliz. 66,25—65,75—66,00; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 88; 5 proc. l. z. ziemskie dol. 49,25; 8 proc. l. z. ziemskie złot. 49; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70,25, drobne 1933 r. 60,50; 8 proc. l. z. Częstochowy 5% 1933 r. 49,25; 2 proc. l. z. Piotrkowa 5% 48,88.
Tendencja: dla pożyczek słabsza; dla listów utrzymana.

Żegluga i porty

Półmiljonowy kredyt inwestycyjny
znakomicie ugruntuje nasz przemysł rybny na wybrzeżu

Przemysł rybny na wybrzeżu był do niedawna jeszcze przemysłem chałupniczym, rozrzuconym w miejscowościach rybackich przeważnie na Półwyspie Helskim. Rozwój tego przemysłu przypada na ostatnie dwa lata i spowodowany został naturalnemi konjunkturami.

Podczas gdy jeszcze w r. 1932 były w Gdyni tylko 3 wędzarnie o łącznej ilości 24 pieców, to w chwili obecnej posiadamy już na terenie miasta i portu 7 wędzarń o 107 piecach. Wszystkie nowe wędzarnie urządzone są według nowoczesnych wymogów i pozwalają na przewędzenie podwójnej ilości ryb, w porównaniu ze staremi wędzarniami o tej samej ilości pieców.

Na Półwyspie Helskim, oraz w innych miejscowościach wybrzeża morskiego jest obecnie czynnych ok. 220 pieców wędzarniczych.

Równocześnie z rozwojem przemysłu wędzarniczego nastąpił rozwój przemysłu przetworów rybnych, który dawniej prawie, że nie istniał na wybrzeżu.

Przemysł ten grupuje się w Gdyni i liczy obecnie 6 firm.

Należy podkreślić, iż **przemysł rybny w Gdyni i na wybrzeżu powstał wyłącznie z inicjatywy prywatnej i wszelkie inwestycje, poczynione zostały z kapitałów prywatnych, gdyż przemysł ten nie korzystał dotąd z żadnych kredytów na rozbudowę.**

Jeśli od pewnego czasu prowadzone są usilne starania o kredyt dla przemysłu rybnego, to dlatego, iż rozwój tego przemysłu jest zagrożony, a z drugiej strony ma on zasadnicze znaczenie dla uprzemysłowienia Gdyni.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że każdy piec wędzarniczy zatrudnia w sezonie przeciętnie 4 robotników, to przy ogólnej ilości 327 pieców w Gdyni na wybrzeżu ok. 1300 robotników znajduje pracę w wędzarniach w najgorszym pod względem bezrobocia sezonie, tj. od grudnia do marca. Skoro dodamy do tego robotników zatrudnianych przez drobny handel rybny związany z przemysłem wędzarniczym, t. j. przy fabrykacji skrzynek, transporcie, rozwózce, manipulacji, to otrzymamy cyfrę ok. 2000 ludzi.

Dalszym silnym argumentem, przemawiającym za koniecznością poparcia rozwoju tego przemysłu jest stały rozwój naszego rybołówstwa morskiego. Wiemy, że Rząd, a w szczególności Bank Gospodarstwa Krajowego, przykłada dużą uwagę do rozwoju rybołówstwa morskiego i łoży na ten cel poważne sumy. O ile jednak równolegle do rozwoju rybołówstwa nie będzie postępował rozwój przemysłu rybnego, to cała akcja spowodować może ciężkie komplikacje gospodarcze i zamiast podnieść dobrobyt rybaków, spowodować ich nędzę.

Głównym produktem naszych połowów morskich jest szprot i stan jego połowów, oraz jego cena decydują o dobrobycie naszych rybaków. Jak wiadomo, szprot może być konsumowany masowo tylko w stanie wędzonym, lub też służyć do zakonserwowania przeważnie tylko po przewędzeniu.

Możliwości zwiększenia konsumcji szprotów wędzonych są bardzo duże, gdyż jako towar masowy są one tanie i przystępne nawet dla najbiedniejszej ludności. Niestety jeszcze ciągle **podaż szprotów w okresie masowych połowów, przewyższa bardzo znacznie możność przetwórczą naszego przemysłu wędzarniczego i konserwowego.** Stąd spadek cen na surowiec, nieraz poniżej rentowności połowów, oraz konieczność ich granicznia.

Aby móc przewędzić i przerobić na konserwy całą podaż z połowów na naszych wodach, trzeba jeszcze conajmniej 150—200 nowych pieców wędzarniczych oraz kilka większych fabryk konserw rybnych. Koszt budowy jednego pieca w Gdyni wynosi przeciętnie ok. 3000 zł, czyli, że przemysł rybny potrzebuje inwestycyj na ok. 500.000 zł, aby móc przerobić całą podaż z połowów morskich.

200 nowych pieców oznacza równocześnie zatrudnienie dla ok. 1000 robotników, widać więc z tego, że mało jest branż przemysłowych, które przy tak niezmiernych stosunkowo inwestycjach mogą zatrudnić tak dużo **ilości robotników.**

Poza tem należy podkreślić, że przemysł rybny na wybrzeżu składa się przeważnie z przedsiębiorstw czysto wędzarniczych i to stanowi jego słabość gospodarczą w porównaniu z przemysłem tego rodzaju zagranicą i w Gdańsku. Przemysł wędzarniczy pracuje pełną wydajnością tylko 5 miesięcy w roku, wegetując w pozostałych miesiącach i konsumując zarobki z sezonu zimowego. Dlatego też konieczne jest uruchomienie przy wędzarniach wytwórni konserw i przetworów rybnych, co pozwala na pracę w ciągu całego roku i uniezależnia przedsiębiorstwo od jednego gatunku ryb, których połów może zawsze pewnego sezonu zupełnie niedopisać.

Miało to miejsce częściowo w roku bieżącym, kiedy do połowy stycznia nie było szprotów z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, a później było ich za dużo. Z tych względów konieczną jest rozbudowa wytwórni konserw, co da podstawy do rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego (śledzi na Morzu Północnem, dorszy w okolicach Bornholmu, oraz innych gatunków ryb znajdujących się zdala od brzegów polskich).

Firmy rybne w Gdyni zasypywane są zapytaniami z zagranicy co do możliwości zakupu w Polsce konserw rybnych, są one jednak tak wyczerpane z zasobów finansowych przez poczynione w ostatnich 2 latach inwestycje, że nie mogą o własnych siłach rozwinąć produkcji konserw i przetworów.

To też dezyderaty tego przemysłu przedstawione przez wiceprezesa Zw. Fabrykantów i Przemysłowców p. **Bolesława Nowackiego** na styczniowej konferencji portowych sfer gdyńskich z Radą Nadzorczą Banku Gospodarstwa Krajowego spotkają się niewątpliwie z życzliwem załatwieniem.

Postulaty te szły w kierunku przeznaczenia na powyższy cel specjalnego kontyngentu z Państwowego Funduszu Budowlanego w sumie ok. 200.000 zł. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o popieraniu rozbudowy Gdyni umożliwia udzielanie specjalnie w Gdyni pożyczek budowlanych na inwestycje przemysłowe. Ponieważ jednak pożyczki budowlane wymagają zabezpieczenia hipotecznego, a wędzarnie i fabryki, które znajdują się na dzierżawionych gruntach państwowych w porcie hipotek dać nie mogą, przeto Zw. Fabr. i Przemysł. zabiega o możliwość zabezpieczenia pożyczek budowlanych na prawie zabudowy.

Specjalny fundusz byłby również konieczny dla poparcia rozbudowy przemysłu wędzarniczego na Półwyspie Helskim i w innych miejscowościach powiatu morskiego. Ze względu na to, że przemysłowcy rybni w Jastarni, w Helu i Pucku mają przeważnie hipoteki już obciążone prywatnemi pożyczkami, dlatego należałoby udostępnić możliwość również innego zabezpieczenia pożyczek, tembardziej, że sumy potrzebne na rozbudowę są znacznie mniejsze niż w Gdyni i nie przekraczałyby w poszczególnych wypadkach 10—15 tys. zł.

Oprócz kredytów długoterminowych na cele inwestycyjne (rozbudowa, wykończenie wędzarń, dobudowa pomieszczeń dla fabrykacji przetworów itp.), należałoby udostępnić dla przemysłu rybnego kredyt 10-kwartalny, rotacyjny, spłacany w ratach kwartalnych, które mógłby być udzielany tam, gdzie zabezpieczenie hipoteczne pożyczki bu dowlanej byłoby niemożliwe, oraz na cele handlowe, na zakup surowca, maszyn i urządzeń, zakup drzewa, blachy, olejów itp.

Przy niewielkich stosunkowo sumach, możnaby dzięki tym kredytom, przemysł rybny w Gdyni i na wybrzeżu wspaniale rozwinąć, stwarzając nowe warsztaty pracy, dając zatrudnienie setkom bezrobotnych, tworząc podstawy do dalszego rozwoju rybołówstwa morskiego, oraz solidne podwaliny pod uprzemysłowienie naszego wybrzeża.

Ryby z polskiego morza w „pociągu — wystawie"

Nasze rybołówstwo morskie wymaga stałej, celowej i dobrze zorganizowanej propagandy dla spopularyzowania konsumcji ryb wśród najszerszych warstw społecznych naszego kraju. Rybołówstwo to jest mocnym czynnikiem łączącym morze z lądem, albowiem dostarcza ubogiej ludności zdrowych i tanich produktów spożywczych.

Nic więc dziwnego, że w „pociągu-wystawie" wyruszającym w pierwszych dniach maja z Warszawy na objazd Polski, weźmie również udział Morski Instytut Rybacki, urządzając stoisko polskiego rybołówstwa morskiego. Osobno wystąpi rybołówstwo śledziowe na Morzu Północnem, zorganizowane przez gdyńską firmę „Mewa", jak również przemysł konserwowy reprezentowany przez Związek Przemysłu Konserwowego. Pociąg-wystawa w ciągu 4 miesięcy odwiedzi województwa zachodnie od Gdyni po Katowice.

W wagonie restauracyjnym pociągu, oprócz innych artykułów, sprzedawane będą konserwy rybne, oraz ryby morskie wędzone i mrożone.

Udział Gdyni w imporcie i eksporcie polskim

Udział portu gdyńskiego w imporcie i eksporcie polskim zwiększa się stale. W 1934 r. ogólny przywóz do Polski wyniósł 2.555.329 ton towarów na sumę 798.756 tys. złotych, z czego przez port gdyński przywiezione do Polski 776.161 t. towarów za sumę 385.176 tys. złotych. Stanowi to 30,4% całego przywozu pod względem ilości i 48,2% pod względem wartości. W porównaniu do roku poprzedniego, procentowy udział portu gdyńskiego w imporcie polskim pod względem ilości spadł o 5,5%, natomiast pod względem wartości wzrósł o 18,6%.

Ogólno-polski wywóz w r. ub. wyniósł 14.558.500 ton towarów, o wartości 975.348 tys. zł., w tem przez port gdyński 5.947.682 ton towarów o wartości 269.544 tys. zł. Stanowi to 40,9% całego wywozu ilościowego i 27,6% pod względem wartości. Procentowy udział portu gdyńskiego w porównaniu z 1933 r. w ogólnem wywozie wzrósł o 2,5%, pod względem ilości i o 2,7% pod względem wartości.

Połowy bałtyckie w ubiegłym tygodniu

Wobec niesprzyjających silnych wiatrów wschodnich, przybrzeżne połowy odbywały się tylko wciągu trzech dni tygodnia. Rybacy helscy złowili szprotów 21.100 kg, rybacy gdyńscy 15.200 kg. Łososie łowiono koło Rozewia a ogólny połów dał tylko 348 sztuk o wadze 3.530 kg.

Największa ilość łososi złowionych przez jeden kuter wynosiła dwadzieścia sztuk, przeciętnie jednak kutry przywoziły po kilka sztuk łososi z połowów. Szproty, śledziki i szczupaki łowiono w Zatoce. Na głębię gdańską wyjeżdżały trzy kutry z Gdyni oraz jeden kuter z Helu, przywożąc ogółem 8.100 kg dorszy i flądér 2.000 kg. Na połowy pod Bornholm wyruszyło dziesięć kutrów, (z Gdyni sześć, a z Helu cztery). Powróciło pięć kutrów z 10.200 kg dorszy i 2.400 kg fląder. Nie wszystkim kutrom dopisywało szczęście, niektóre złowiły niespełna pięcset kilo ryb, co nie pokrywa nawet kosztów materjałów pędnych dalekiej podróży na Bornholm.

Dzień 3 maja wolny od pracy w porcie

Rada Interesantów Portu zwróciła się do wszystkich firm portowych z wezwaniem, by w dniu 3 maja ze względu na Święto Narodowe firmy zaniechały pracy w porcie dla umożliwienia robotnikom portowym wzięcia udziału w uroczystościach i defiladzie.

Wobec powyższego wezwania Rady Interesantów Portu praca w porcie w dniu 3 maja będzie przerwana.

Praca portu gdyńskiego w dn. 27. 4. i 28. 4. r. b.

W sobotę dnia 27. 4. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 28.708.5 t. z czego na wyładunek przypada 5.466.3 t. a na załadunek 23.242.2 t. W niedzielę dnia 28. 4. ogólny przeładunek towarów wyniósł 15.837.6 t. z czego na wyładunek przypada 591.9, a na załadunek 15.337,6 t.

Obniżenie stawek transportowych z Gdyni do portów południ. Afryki

Od dnia 19 kwietnia zostały obniżone stawki transportowe z Gdyni do portów Afryki Południowej. Zniżka dotyczy transportów, dokonywanych przez Union Castle Mail Steamship Co. Ltd. i wynosi 5 szyl. na tonie. Dla korzystania z tej zniżki eksporterzy muszą zgłaszać się do Polskiej Zjednoczonej Korporacji Bałtyckiej w Gdyni, ul. Portowa 5, będącej reprezentantem wyżej wspomnianego towarzystwa.

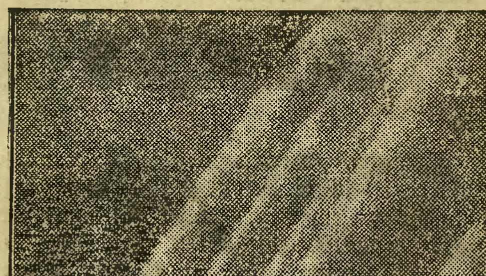
Sytuacja na rynku ryb morskich w ub. tygodniu

Tydzień poświąteczny cechował dalszy zastój w obrotach. Importerzy śledzi solonych po zbadaniu sytuacji na rynku krajowym, gdzie znajduje się bardzo mało towaru, doszli do przekonania o możliwości zwiększenia obrotów już w najbliższym tygodniu. Sprzedaż świeżych ryb morskich z polskich połowów była nieznaczną i większość zakupionych ryb od rybaków oddano do zamrożenia w Chłodni Rybnej.

Na całym wybrzeżu było czynnych tylko pięć wędzarń, przerabiając szproty, flądry i łososie. Wobec dużego zapotrzebowania na świeże szproty do wędzenia dla fabryk konserw i bardzo małych połowów, cena za 50 kg świeżych szprotów wynosiła od pięciu do ośmiu złotych.

Z portu rybackiego wysłano tylko trzy wagony z rybami.

Straż pożarna w porcie



Straż ogniowa w porcie Londynu rozporządza łodzią długości 20 metrów, specjalnie przystosowaną do celów ratowniczych i zaopatrzoną w pompy o olbrzymiej sile, czerpiące wodę wprost z rzeki Tamizy.

Z całego kraju

MOTOCYKL NAJECHAŁ NA ŻOŁNIERZY.

W Poznaniu przy ul. Bukowskiej wydarzył się wypadek motocyklowy.

Z Ławicy wracało z przejażdżki konnej dwóch oficerów 58 p. p., za którymi w pewnej odległości powracało z warty kilku wojskowych. Nagle dały się słyszeć, przenikliwe sygnały nadjeżdżającego wojskowego motocyklu z przyczepką, kierowanego przez st. strzelca Maciejewskiego z I-go Baonu Czołgów. Przeraźliwy warkot motoru spłoszył konie, przed któremi usiłowali usunąć się żołnierze. W tem nadjechał z całym pędem motocykl, który wpadł na strzelca 57 p. p. Abrahama Szwarcbauma oraz przejeżdżającego rowerzystę Michała Gólczaka z Opalenicy, poczem wpadł na drzewo, łamiąc je. Na drodze legli ciężko ranni strzelec Szwarcbaum, który doznał złamania podstawy czaszki oraz ogólnych obrażeń. W stanie beznadziejnym umieszczono go w szpitalu wojskowym. Gólczak doznał uszkodzenia kręgosłupa i wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala miejskiego. Kierowca pojazdu oraz jego towarzysz odnieśli drobne okaleczenia.

NOWY PODZIAŁ NA GMINY I GROMADY. zamiast 10.347 gmin jednostkowych — 1.095 gmin zbiorowych.

W związku z wejściem w życie nowego podziału województw południowych i zachodnich na gminy i wprowadzeniem instytucji gromady, na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, oraz pomorskiego i poznańskiego istnieje obecnie zamiast 10.347 gmin dawnych — 1.095 gmin nowoutworzonych.

Przy tworzeniu gromad przyjęta została zasada, aby w miarę możliwości granicami ich były granice dawnych gmin jednostkowych (obejmujących obszar jednej tylko miejscowości). Zasada ta jednak nie wszędzie mogła być urzeczywistniona i utworzono 2.445 gromad, które granicami swemi odbiegają od dawnych granic gmin jednostkowych. Ogółem utworzono 10.490 gromad, z tego 1.798 w woj. krakowskiem, 2.233 w lwowskiem, 909 w stanisławowskiem, 1.207 w tarnopolskiem, 1.442 w pomorskiem, oraz 2.801 w poznańskiem.

KONGRES MŁODYCH PRAWNIKÓW.

W dniach 3—5 maja 1935 r. odbędzie się w Katowicach XII doroczny zjazd Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P., który w r. b. nosi charakter Kongresu, a udział w nim wezmą nietylko delegaci poszczególnych Zrzeszeń, lecz i członkowie tychże. Zjazd poza rozwiązaniem szeregu zasadniczych dla młodych prawników kwestyj — przewiduje udział uczestników w uroczystościach obchodu rocznicy powstania śląskiego, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, zwiedzenie kopalń i hut oraz szereg imprez o charakterze koleżeńskim. Celem Zjazdu jest m. in. zbliżenie młodych prawników ze wszystkich stron Polski, okazanie uczestnikom regjonalnego piękna Śląska oraz zapoznanie ich z ogromem wytwórczej mocy przemysłu śląskiego. Zrzeszenie Pomorskie reprezentować będą na Zjeździe kol. kol.: Leon Makowiecki i Marjan Brzuszkiewicz.

WIDOWISKO REGJONALNE.

Polski Związek Zachodni organizuje w Warszawie w dniach 4-ym i 5-ym maja rb. widowisko regjonalne, poświęcone północnym ziemiom polskim, a w szczególności Kaszubom z Pomorza, oraz Warmjakom i Mazurom z Prus Wschodnich.

Stroje i twórczość ludowa w pieśni i słowie, jak również zwyczaje ludowe Kaszubów należą może do najciekawszych w Polsce — a przytem najmniej znanych. Rewelacją widowiska regjonalnego będą chóralne pieśni Warmjaków z Kwidzyńskiego i Mazurów z nad jezior pruskich wraz z ciekawemi tańcami, bajkami i recytacjami obyczajowemi.

Komentarze p. Henryka Ładosza i słowo wstępne p. inż. Jana Grabowskiego ułatwią orjentację w całości widowiska.

SENSACYJNY ŚLUB W POZNANIU.

W Poznaniu odbył się ślub znanej artystki Teatru Polskiego Zofji Koreyówny z popularnym kupcem i miłośnikiem teatru Bogdanem Leitgebrem. Już na kilka godzin przed ślubem kościół św. Marcina był przepełniony i oblężony przez tłumy ciekawych, tak iż orszak ślubny z trudnością dostał się do kościoła przez zakrystję. Jedynie dla pary młodej udało się w końcu służbie kościelnej utorować drogę przez zwarty tłum. To samo powtórzyło się po ceremonji ślubnej przed domem państwa młodych przy ul. Kantaka, gdzie młoda para również nie mogła przecisnąć się przez tłumy ciekawych.

ARESZTOWANIE LEKKOMYŚLNEGO KIEROWCY.

W Łodzi odnaleziono sprawcę strasznego wypadku, jaki wydarzył się w piątek wieczorem przy ul. Rzgowskiej, w którym została zabita 11-letnia Irena Wojtaniakówna, a ciężko poraniona 7-letnia Marjanna Kostrzewska.

Obie dziewczynki zostały przejechane przez limuzynę prowadzoną przez kierowcę, który zbiegł po wypadku. Obecnie w wyniku dochodzeń policyjnych zdołano go ująć i jak się okazało, jest to syn znanego przemysłowca łódzkiego, 25-letni Mieczysław Orner. Orner tłumaczy się, że uciekł po wypadku, ponieważ obawiał się, że wzburzony tłum zlinczuje go. Nieostrożnego kierowcę osadzono w więzieniu.

BUNT EKSMITOWANYCH LOKATORÓW.

W Tomaszowie rozegrało się krwawe zajście, którego tłem był bunt wyeksmitowanych lokatorów przeciw właścicielowi placu, na którym wznosił się dom.

Dom ten został zbudowany przez małżonków Wąsów na placu, należącym do Michała Stawskiego. Wąsowie wydzierżawili w swoim czasie od Stawskiego plac i uważali, że na podstawie umowy mają prawo zbudować dom. Tak też zrobili i szereg mieszkań wynajęli drobnym lokatorom. Kiedy niedawno Stawski zażądał usunięcia domu, jako zbudowanego na cudzym placu, Wąsowie odmówili jego żądaniom, a następnie nie chcieli zastosować się do wyroku sądu, który rozstrzygnął sprawę na korzyść Stawskiego i również nakazywał dom usunąć.

Stawski przybył zatem z komornikiem, ażeby doprowadzić do wykonania wyroku. Wśród lokatorów domu wybuchła panika — wobec mającego nastąpić zburzenia domu mieli oni wszyscy znaleźć się bez dachu nad głową. Jeden z nich, Antoni Mołojec, schwycił siekierę i ciął nią Stawskiego w rękę. Siekiera zgruchotała kość. Rannego właściciela placu przewieziono do szpitala, skąd po opatrunku Stawski o własnych siłach wrócił do domu. Gdy lokatorzy dowiedzieli się, że Stawski wraca, Wąsowie wraz z rodziną Mołojców zaczaili się w zaułku i uzbrojeni w łomy i siekiery, rzucili się na Stawskiego. Stawski zdołał jednak ukryć się na posterunku policyjnym.

ZŁOTNICY Z CAŁEJ POLSKI OBRADUJĄ W POZNANIU.

Dnia 3 maja o godz. 10 przedpołudniem w salonach Domu Kupiectwa, Zwierzyniecka 12 odbędzie się po długim czasie znów zjazd ogólnopolski zegarmistrzów i złotników.

Kulturalne walory tych zawodów wymagają obrony wobec sturamiennej pokątnej konkurencji nielegalnej i zalewu rynku przez tandetną biżuterję: czeską, niemiecką i francuską.

Spodziewany jest liczny zjazd jubilerów i zegarmistrzów z wszystkich miast i zakątków Rzeczypospolitej.

18.000 pątników u grobu św. Wojciecha

Odpust św. Wojciecha, połączony z uroczystem zakończeniem roku jubileuszowego, zgromadził w Gnieźnie do 18.000 pątników, którzy przybyli licznemi pociągami popularnemi, autobusami, oraz pieszo. Najliczniej reprezentowana była Bydgoszcz, z której przybyło 4.000 pielgrzymów, nie wyłączając katolików niemieckich. Przybył też prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski z radą i zarządem miasta in corpore oraz kanonicy metropolitalni. Dobrze dopisał też Poznań, z którego przybyło 2.500 wiernych i kierownicy akcji katolickiej. Z pośród duchownych zjechali Ich eks. ks. ks. biskupi: Dymek, Okoniewski i Dominik. Na powitanie przyjezdnych miasto zostało bogato udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i papieskich. W mieście wystawiono również 11 okazałych bram tryumfalnych. Uroczystości niczem niezakłócone odbyły się ściśle według ustalonego programu. Najważniejszą częścią programu było wyniesienie ze skarbca katedry relikwi św. Wojciecha. Po nieszporach przeszła przez ulice miasta procesja z relikwiami świętego z udziałem 4 biskupów, przedstawicieli władz i tłumów wiernych. Uroczystości zakończono śpiewem historycznej pieśni „Bogurodzica“ i chorałem „Boże coś Polskę“.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz świeckich, w tem jako delegat wojewody poznańskiego miejscowy starosta powiatowy Suski, Knol-Kownacki, dowódca O. K. i inni.

Wieczorem miasto zajaśniało, podobnie jak dnia poprzedniego, licznemi iluminacjami katedry, kościołów, pomników i gmachów publicznych.

Skutki zacietrzewienia partyjnego

Syn bohatera powstania Wielkopolskiego bez środków do życia

Przy uchwalaniu budżetu m. Poznania z motywów nędznego zacietrzewienia partyjnego, skreśliła endecka większość w Radzie Miejskiej między innemi subwencję dla studenta Uniwersytetu Poznańskiego, Ratajczaka, syna śp. Franciszka Ratajczaka, bohatera powstania wielkopolskiego, który pierwszy poległ od kul niemieckich w walkach o oswobodzenie stolicy Wielkopolski.

Syn Ratajczaka jest ciężko chory na płuca i dziś leży się w sanatorjum dla płuco-chorych w Obornikach.

Wobec skreślenia przez większość endecką w Radzie Miejskiej subwencji dla biednego studenta, znajduje się on zupełnie bez środków do życia.

Szajka fałszerzy papierów państwowych i znaczków urzędowych

wykryta przy pomocy agenta Scotland Yardu

Swego czasu do urzędu śledczego w Warszawie zgłosił się George Hatherhill, sierżant detektyw Scotland Yardu oddziału kryminalno-śledczego i doręczył list szefa policji stołecznej londyńskiej do szefa polskiej centrali służby śledczej, informując o istnieniu na terenie Warszawy bandy fałszerzy, którzy podrabiają obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej oraz znaczki pocztowe i urzędowe angielskie.

Dochodzenie ustaliło, że w skład bandy fałszerzy wchodzili przedewszystkiem niejacy: Nejmark, Turek i Popielec.

Ci trzej zostali aresztowani przez policję angielską, stawieni przed sądem w Londynie i w swoim czasie skazani Najmark na 4 lata, pozostali na dwa lata więzienia każdy. Śledztwo trwało jednak nadal i ujawniło, że znaczki ubezpieczeniowe i kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej drukowane były w zakładach drukarskich „Merkury“, należącej do Drabinki i Czapnika. Obu aresztowano.

Dalsze postępowanie ujawniło przestępczy współudział Cukiera, jako właściciela maszyny do t. zw. perforowania czyli dziurkowania znaczków oraz Cukiera, jako właściciela zakładu gumowania papieru. Przeprowadzone niezmiernie starannie ekspertyzy ponad wszelką wątpliwość ustaliły, gdzie i w jakich zakładach dokonywano perforowania i gumowania papieru, użytego do fałszywych kuponów pożyczki i znaczków angielskich, rewizja zaś w zakładach „Merkury“ dała rezultaty wręcz rewelacyjne: znaleziono tam kamienie litograficzne, z wierzchu pozaklejane różnemi etykietami firm cukierniczych, pod któremi to etykietami widniały wyraźne ślady rysunków znaczków British Healt ond Pension and Unemployment Insurance oraz polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Ogólna wartość podrobionych znaczków angielskich wynosi ponad miljon złotych.

Sprawa przeciwko Drabince, Czapnikowi, Cukierowi i Lewentinowi rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Warszawie.

ALICE DE PAYER Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

4) **Powieść historyczna**

Uwagę obydwóch pochłonął zresztą w tej chwili jakiś daleki śpiew, niewątpliwie śpiew kobiecy, który dobiegał jakgdyby z wałów miejskich.

— Nie wiem, czy ptaszek wyfrunął, jak ty powiadasz, ale jest oto drugi.

Głos zbliżał się rzeczywiście i wkrótce w miejscu, gdzie ścieżka, biegnąca nad rzeką, kończy się u mostu, ukazała się dziewczyna osiemnasto czy dwudziestoletnia. Kroczyła zamaszyście w sabotach, unosząc w górę spódniczkę i odsłaniając zgrabne nogi. Ciemnoblond włosy, okalające wdzięczną twarz, tworzyły w blaskach rannego słońca istną aureolę.

Urocza dziewczyna niosła duży kosz, którym huśtała w takt piosenki. Nagle stanęła jak wryta. Widok tych dwóch mężczyzn nie mógł bynajmniej budzić zaufania.

— I skąd to tak wędrujemy, piękna dziewico? — zagadnął przekupień, starając się mówić przyjaznym głosem.

— Zabrałam bieliznę, mości panie. Ale niech panowie idą dalej swoją drogą, bo nie lubię rozmawiać z obcymi na gościńcu.

— Do djabła! Co za księżniczka! — wykrzyknął żebrak. — Ale ładna dziewucha, niema co!

Chciał się do niej przysunąć, jakby pragnąc zbliska przyjrzeć się tej różowej twarzyczce o oczach gazelli, ale oczy te miały w tej chwili tak lodowaty wyraz, że wolał nie nalegać.

— Gdzież ja już widziałem to stalowe spojrzenie? — szepnął do siebie.

Dziewczyna oddaliła się szybko i po chwili znikła pośród drzew, gdzie pani Perrine ustawiała latem stoliki dla gości. spragnionych świeżego powietrza.

Po chwili dał się znów słyszeć śpiew. Brzmiał jasno i nieskazitelnie w czystem powietrzu słonecznego poranka wiosennego.

— Aha! A więc u pani Perrine mieszka ta dzierlatka! — wyrzekł rzekomy żebrak.

Przekupień począł się śmiać.

— Nie za to nam płacą, panie — rzekł po chwili — żebyśmy gonili dziewczęta, i mniemam....

— Zamilcz, gaduło! W tak ważnej sprawie nie wolno niczego zaniedbywać.

— Mówcie za siebie tylko, panie. Bo ja o niczem nie wiem.

— Tak jest właśnie bardzo dobrze, bo przynajmniej nie wygadasz się przed nikim. Ale dość gadania. Musimy ruszać w dalszą drogę i szukać zbiegłej dziewczyny. Otóż gdzie ukrywa się człowiek, który czuje za sobą pogoń?

— Ja nie wiem... pewnie w lesie!

— Cicho bądź nareszcie! Ja się ciebie nie pytam. Rozmawiam sam ze sobą. Otóż, gdzie się taki człowiek ukrywa? Poprostu w tłumie... a więc w Paryżu.

— Naprawdę, że...

— Albo też — ciągnął tamten, nie zwracając najmniejszej uwagi na towarzysza — albo też w miejscu najbardziej niebezpiecznem, aby było trudniej zgadnąć — a więc w Wersalu!

— W Wersalu!

— Tak, w Wersalu! Ale pamiętaj: ani słowa o tem nikomu! Wdziejmy zpowrotem nasze ubiory i weźmiemy furmankę, bo jesteśmy mocno zapóźnieni.

Trochę historji.

W roku 1732, po siedmiu latach pożycia, królowa Marja Leszczyńska, małżonka najpotężniejszego monarchy ery chrześcijańskiej, a nadto najpiękniejszego mężczyzny w całem królestwie, wbrew wszelkim pozorom, niewiele się troszczyła o zaspokojenie kaprysów młodego króla.

Pewnego dnia, po przyjściu na świat czwartej córki, zbuntowała się i rzekła najbliższym paniom dworu: „Cóż to? Wiecznie mam spać z królem, być w ciąży i rodzić?“ W taki to sposób, odmawiając posłuszeństwa małżeńskiego Ludwikowi XV Marja Leszczyńska doprowadziła go do tego, że począł szukać gdzie indziej łask niewieścich, których udzielała mu tak skąpo. Bo proszę sobie wystawić tę księżniczkę nader uczciwą, pobożną i wykształconą, ale przyzwyczajoną w Wissemburgu do zaściankowego życia, która nagle ze skromnego domu w Dolnej Alzacji, gdzie mieszkała wraz z ojcem, przeniosła się na pierwszy i najdowcipniejszy dwór w Europie. Znalazła się nagle wśród kobiet pięknych i wolnomyślnych, jako żona króla dorodnego i młodszego od niej o lat siedem, kochającego ją ogromnie, gdyż była pierwszą kobietą w jego życiu.

W każdym razie skończyło się na tem, że skłonność czysto zmysłowa młodego króla do Marji Leszczyńskiej nie ostała się wobec jej pełnego respektu, ale stanowczego oporu. Ulegając namowom licznych usłużnych dworzan, król zwrócił uwagę na jedną z pań, hrabinę de Mailly z domu Nesle, która przebywała zdala od męża, pełniącego służbę wojskową w Normandji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chełmno

— Uroczyste sadzenie drzewek na działkach dla bezrobotnych. W obecności pana Starosty Powiatowego Białego, p. burm. Zawackiego i prezesa Zarz. Pow. Zw. Rez. p. mjr. Kleina odbyło się wczoraj przedpołudniem sadzenie drzewek. Goście, przybywających na udekorowany teren działkowy przywitały dźwięki orkiestry złożonej z posiadaczy działek i z bezrobotnych.

Prezes Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Chełmnie p. Polaszewski, witając w serdecznych słowach pana starostę i gości, dziękował za troskliwą opiekę, jaką otacza akcję działkową, oraz za pomoc, jakiej akcji tej nie szczędzi. Kolejno p. starosta Biały wskazał w obszernem swem przemówieniu na szlachetny cel akcji działkowej, na korzyści, jakie działkowcy pracą swą osiągają dla Państwa i dla miasta.

Przy akompanjamencie marsza przystąpił p. starosta do aktu sadzenia, wsadzając osobiście jedno drzewko, drugie zasadził p. burmistrz Zawacki.

P. starosta, lustrując poszczególne działki, żywo zainteresował się pracą, podjętą przez działkowców, zapowiadając jednocześnie, że w czerwcu odwiedzi sam poszczególne działki, a działkowcy najlepiej o swój skrawek ziemi dbający, nagrodzeni zostaną premją.

Nadmienić przy tej sposobności trzeba, że Fundusz Pracy przyszedł z wydatną pomocą Towarzystwu, przeznaczając 4 tys. zł. na zakup drzewek, krzewów, na zagospodarowanie działek itp.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

30 kwietnia.

1276 Katastrofalny **pożar** m. Wiednia.
1310 Urodził się syn Władysława Łokietka, król polski **Kazimierz**, zwany **Wielkim**.
1632 Umarł w Warszawie (pochowany w Krakowie) po 40-cioletniem panowaniu król polski **Zygmunt III Waza**. Przeniósł on stolicę Polski w 1596 r. z Krakowa do Warszawy.
1870 Urodził się w Konwrnie na Węgrzech najpopularniejszy współczesny kompozytor operetkowy **Franz Lehar** („Wesoła wdówka", „Ewa", „Paganini", „Kraina uśmiechu", „Piękny jest świat" i w. in.).
1883 Umarł w Paryżu znakomity francuski malarz-impresjonista **Edward Manet**.
1885 Umarł w Kopenhadze pisarz i nowelista duński **Jens Peter Jacobsen**.
1911 Umarł we Florencji znakomity i oryginalny pisarz i filozof polski **Stanisław Brzozowski** (pseudonim Czepiel).

1 maja.

1097 Uroczysta **konsekracja katedry gnieźnieńskiej** po jej odbudowaniu.
1576 Koronacja **Stefana Batorego i Anny Jagiellonki** przez biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego.
1794 Premjera **„Krakowiaków i Górali"** w Warszawie. (Do tekstu Wojciecha Bogusławskiego, muzykę skomponował Jan Stefani).
1896 Zamordowanie szacha Persji — **Nazira**.
1904 Umarł w Pradze czeskiej jeden z najznakomitszych czeskich kompozytorów **Antoni Dworzak**.
1915 Początek wielkiej austrjacko-niemieckiej **ofenzywy w Galicji**.
1917 Umarł w Warszawie publicysta i pisarz epoki pozytywizmu **Juljan Ochorowicz**. Badał on naukowo - medjumizm i hypnotyzm; odznaczył się również dwoma wynalazkami: termimikrofonu (1884) i hypnoskopu (1887), które „ogłosił" w Paryżu.

Otwarcie sezonu sportów wodnych w Toruniu

W niedzielę, 5 maja, odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu sportów wodnych w Toruniu.

Na odbytem przy współudziale delegatów z toruńskiego Klubu Wioślarskiego, Klubu Kajakowców, Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego, Klubu sportowego „Pomorzanin", Ruder Verein'u, 3-ciej Drużyny Żeglarskiej, oraz T. K. S. — zebraniu, po dokonaniu wyboru stałego prezydjum Toruńskiego Komitetu Międzyklubowego w osobach: dr. Piziewicza, prezesa Toruńsk. Klubu Wioślarskiego; dyrektora Szyprowskiego, prezesa Toruńskiego Klubu Kajakowego; p. Sztyrbickiego, sekretarza Toruńskiego Klubu Wioślarskiego — uchwalono jednomyślnie następujący

PROGRAM:

godz. 9 — nabożeństwo w bazylice św. Jana; godz. 9,45 — zbiórka do wspólnej defilady przed kościołem; godz. 9,50 — wymarsz do Ośrodka sportów wodnych; godz. 10,15 — krótkie przemówienie, podniesienie bander we wszystkich Klubach (na wystrzał rakietowy), wrzucenie wieńca do Wisły, oraz poświęcenie łodzi Gimn. Klubu Wioślarsk.; godz. 11,00 — przejazd gości oraz wioślarzy do Toruńskiego Klubu Wioślarskiego (przejazd odbędzie się statkiem); godz. 11,10 — złożenie przyrzeczenia wioślarskiego (regatowego) przez wioślarzy Toruńskiego Klubu Wioślarskiego i Gimn. Klubu Wioślarskiego; godz. 12,10 — defilada łodzi wioslowych, kajakowych, oraz żaglowych po stronie Torunia na przestrzeni od niemieckiego Klubu Wioślarskiego do Mostu Marszałka Piłsudskiego; godz. 12,25 — przyjęcie dla zaproszonych gości oraz wioślarzy w Toruńsk. Klubie Wioślarskim.

Po południu kluby urządzają uroczystości według własnych programów.

Programy radjowe

Środa, 1 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert Ork. salon. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05—13.55 Koncert solistów z płyt. 13.55—14.00 Wiadom. o eksp. polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 „Mama nie ma czasu" — wygł. J. Strzelecka (Odczyt). 16.45 Arje i pieśni w wyk. A. Bielakowa. Przy fort. prof. L. Urstein. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.50 „Książka i wiedza". O książce Frischa „Życie pszczół" wygł. prof. St. Sumiński. 18.00 Arje i pieśni w wyk. I. Gierałtowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 18.15 Wesoły skecz. 18.30 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18.45 Utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka (płyty). 19.02 „Jak spędzić święta". 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Koncert reprez. Chóru Strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00—21.30 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 1) 2 nokturny: a) b-moll op. 9 Nr. 1, b) f-dur op. 15 Nr. 1, 2) 2 walce: a) As-dur op. 42, b) e-moll (posthume), 3) Scherzo: b-moll op. 3. 21.30 „Robotnik w poezji polskiej" — audycja poetycka z Łodzi. 21.40—22.00 R. Palester: „Symfonja dziecięca" — na instrumenty dęte w wyk. Członków Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: a) Uwertura, b) Melodja, c) Polska, d) Arja z warjacjami, e) Finale. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. salonowej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Rozmowy w języku esperanckim z Krakowa. 23.15—23.40 D. c. muzyki lekkiej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.05 Aud. dla poborowych z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00—14.45 Orkiestry taneczne (płyty). 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Krakowa i Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna — omówi W. Janicki. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Gitary hawajskie (płyty). 19.02 „Jak spędzić święto" — pogadanka, wygł. H. Gąsiorowski. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Chwasty, a ochrona roślin". Pogadanka rolnicza, wygł. inż. P. Szulc. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Czajkowski: kaprys włoski (płyty), w wyk. ork. Opery Berlińskiej pod dyr. Melichar'a. 20.15—22.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.10 **Wiedeń.** Muzyka dęta. 17.20 **Budapeszt.** Recital śpiew. 17.30 **Brno.** Koncert kompozyt. P. Władigerowa. 18.45 **Strasburg.** Koncert radjoork. 19.13 **Wiedeń.** „O moja Austrio" — fantazja ork. ukł. L. Riedengera. 19.20 **Ryga.** Muzyka łotewska. 19.30 **Kaunas.** „Otello" — opera Verdiego. 19.55 **Praga.** Duety Dworzaka. 20.00 **Bruksela flam.** Koncert wieczorny. 20.00 **Radio Paris.** Music-hall. 20.00 **Kopenhaga.** „Tannhaeuser" — opera Wagnera. 20.30 **Paris P. T. T.** Koncert kameralny. 20.45 **Hulzen.** Wieczór muzyki religijnej. 20.45 **Praga.** Koncert ork. 20.45 **Strasburg.** Operetki i skecze. 20.50 **Bukareszt.** Koncert wiecz. 21.00 **Stockholm.** Koncert solistów. 21.10 **Beromuenster.** Wieczór Beethovena. 21.15 **Poste Parisien.** „Zwierzęta w muzyce. 21.15 **Bruksela franc.** Muzyka szwedzka. 21.25 **Sottens.** Wieczór piosenek. 21.30 **Luksemburg.** Koncert z udz. Stefana Frenkla. 21.30 **Regional Pr.** Ork. bałałajkowa. 22.00 **Stockholm.** Muzyka tan. 22.15 **Wiedeń.** Koncert wiecz. 22.15 **Wiedeń.** Koncert wiecz. 22.15 **Wrocław.** „Odgłosy wiosny". 22.20 **Budapeszt.** Koncert ork. 22.30 **Strasburg.** Koncert rozrywkowy. 22.35 **Radio Paris.** Muzyka tan. 22.45 **Hulzen.** Koncert symf. 23.00 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 23.00 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23.25 **Budapeszt.** Muzyka tan. 23.45 **Wiedeń.** Melodje miasta i wsi. 24.00 **Sztutgart.** „Taniec w noc majową".

Czwartek, 2 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50—7.15, 7.25—7.45 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Audycja dla szkół. Słuchowisko p. t. „Dwie przysięgi" Kazimierza Konarskiego. 12.30 i 13.15 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. M. Mierzejewskiego, Lidja Kmitowa (skrzypce), M. Janowski (tenor). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.50—13.55 „Z rynku pracy". 13.55—14.00 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Wilna. 16.30 Pogadanka w języku francuskim, wygł. L. Roquigny. 16.45 Kwadrans słynnych artystów I. Friedman (fortep.) (płyty). 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Niech żyje cesarz" pióra Adolfa Szyllera. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni w wyk. A. van Veck. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.15 „Conrad i świat" (cz. IV i ostatnia) — szkic literacki wygł. dr. J. Ujejski prof. Uniw. Warsz. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18.45 Wiązanka melodyj z filmu „Między nami nic nie było" z udz. Carl Brisson'a i Mary Ellise (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Nowiny leśne" — wygł. prof. J. Kloska. 19.25 Wiadom. sportowe lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 III-ci koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". Wyk. J. Wysocka - Ochlewska (klawesyn), T. Ochlewski (skrz.), M. Szaleski (altówka). Transm. z Konserwatorjum. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i O. Kamieńska (piosenki). Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert symfoniczny pośw. muzyce polskiej. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga i E. Umińska (skrzypce). Transm. do Sztokholmu do godz. 21.40. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Skecz muzyczny ze Lwowa. 22.45 i 23.20—24.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 80.5 Aud. dla poborowych z Warsz. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 18.30 Chwilka społeczna. 18.35 „Osobliwości półwyspu Helu". Odczyt — wygłosi J. Leliwa-Piotrowicz. 18.50 Słynne śpiewaczki (płyty). 1) Moniuszko: Arje z op. „Hrabina", 2) Moniuszko: Arje z op. „Halka" (E. Bandrowska-Turska), 3) Puccini: Arje z op. „Madame Buterfly" — M. Salvatini. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—22.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 **Monachjum.** Koncert pop. 17.05 **Rzym.** Koncert solistów. 17.05 **Medjolan.** Koncert wokalny. 17.15 **National Pr.** Muzyka tan. 17.20 **Praga.** Muzyka dwufort. 17.30 **Brno.** Arje operowe. 18.10 **Bratisława.** Recital fort. 18.30 **Budapeszt.** Recital śpiew. 18,30 **M. Ostrawa.** Wesołe piosenki. 18,30 **Strasburg.** Koncert radjork. 19.00 **Regional Pr.** Muzyka lekka. 19.00 **Monachjum.** Lekka muzyka monachijska. 19.00 **Kolonja.** Drobiazgi muzyczne. 19.10 **Budapeszt II.** Muzyka lekka. 19.15 **Ryga.** Koncert symf. 19.25 **Praga.** Muzyka lekka. 19.30 **Królewiec.** Sonata Regera. 20.00 **Brno.** „Nocny lot" — słuchow. muz. 20.00 **Wiedeń.** Koncert wokalny. 20.10 **Monachjum.** „Norma" — opera Belliniego. 20.10 **Hamburg.** Wieczór taneczny. 20.15 **Frankfurt.** Utwory Liszta w wyk. pianisty C. Arrau. 20.15 **Królewiec.** Idylla muzyczna. 20.15 **Regional Pr.** „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (akt II). 20.45 **Radio Paris.** Koncert symf. 20.45 **Medjolan.** „Polska krew" — opera Nedbala. 20.45 **Rzym.** Koncert symf. 20.50 **Budapeszt.** Koncert wiecz. 21.00 **Bruksela flam.** Festiwal Bacha. 21.10 **Królewiec.** Muzyka lekka. 21.15 **Wieża Eiffla.** Koncert wiecz. 21.20 **Budapeszt II.** Koncert chórów 21.30 **Wiedeń.** Muzyka tan. 22.00 **Stockholm.** Muzyka lekka. 22.10 **Regional Pr.** Muzyka tan. 22.20 **Lipsk.** Utwory J. S. Bacha. 22.25 **Wrocław.** Koncert nocny. 22.30 **Sztutgart.** Pieśni Schuberta i Wolfa. 22.30 **Kolonja.** Wesoła audycja. 22.30 **Frankfurt.** Melodje ludowe. 23.00 **Hamburg.** Serenada d-dur Beethovena. 23.00 **Monachjum.** Muzyka tan. 23.10 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 23.15 **Wrocław.** Muzyka org. Bacha. 2320 **Budapeszt.** Muzyka tan. 23.30 **Hamburg.** Muzyka org. 23.40 **Wiedeń.** Muzyka tan. 24.00 **Sztugart.** Koncert nocny. 24.00 **Hamburg.** Koncert nocny.

»NIECH ŻYJE CESARZ«



SŁUCHOWISKO A. SZYLLERA
WE CZWARTEK 2. V. O GODZ. 21.00

KIEROWNIK NOWEJ ORKIESTRY RADJOWEJ



Zdzisław Górzyński.

„CHWASTY A OCHRONA ROŚLIN".

Straty jakie ponosi corocznie nasze rolnictwo, ogrodnictwo, sadownictwo i leśnictwo spowodu szerzenia się chorób i szkodników są bardzo wielkie. Oprócz pasorzytów bezpośrednich jakiemi są choroby i szkodniki ze świata roślinnego i zwierzęcego, posiadamy jeszcze bardzo dużo roślin, które pośrednio mogą spowodować obniżenie plonu nie tylko pod względem ilościowym, ale tak samo i jakościowym. Takiemi niepożądanemi roślinami wśród naszych zbóż i roślin uprawnych, są chwasty. Na temat walki z chwastami przemówi z Rozgłośni Pomorskiej dziś we środę o godzinie 19,15 p. inż. Paweł Schulz.

L. dz. Z. I. 693/35. 4035

OGŁOSZENIE.

Pan Minister Opieki Społecznej rozporządzeniem z dnia 30. I. 1934 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (D. U. R. P. nr. 11, poz. 96 § 11 ust. 1) przekazał sprawę ogłaszania i reklamowania się lekarzy oraz zakładów leczniczych w zakresie wykonywania praktyki lekarskiej lub lecznictwa Izbom Lekarskim.

Izba Lekarska P. P. w porozumieniu z Naczelną Izbą Lekarską wydała przepisy o ogłaszaniu i reklamowaniu się lekarzy oraz zakładów leczniczych w zakresie wykonywania praktyki lekarskiej lub lecznictwa, które zostały ogłoszone w „Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich" nr. 4 z dnia 1. IV. 1935 r. i które wchodzą w życie z dniem 1 maja 1935 r.

Wymienione przepisy dotyczą wszelkiego sposobu ogłaszania i reklamowania się lekarzy oraz zakładów leczniczych i odnoszą się również do pseudonaukowych lub pseudopopularyzatorskich artykułów i notatek dziennikarskich, publicznego wydawania opinji dot. lecznictwa oraz środków lub sposobów i metod leczniczych, przetworów kosmetycznych itp., ogłaszania i tolerowania ogłoszeń i podziękowań publicznych.

Przepisana jest zarówno wielkość i ilość ogłoszeń. W szczególności Zarząd Izby Lekarskiej zwraca uwagę na niżej podane artykuły 15, 16, 17 i 18.

Art. 15.

Na wszelkie ogłoszenia i reklamy wyszczególnione w art. 3 niniejszych przepisów należy uprzednio uzyskać zezwolenie Zarządu Izby Lekarskiej P. P.

Art. 16.

(1) Dla uzyskania zezwolenia, przewidzianego w art. 15, należy złożyć Zarządowi Izby dwa egzemplarze projektowanego ogłoszenia lub reklamy wraz z podaniem o udzielenie zezwolenia. W podaniu tem należy dokładnie wymienić sposób opublikowania reklamy lub ogłoszenia. W razie udzielenia zezwolenia Zarząd Izby zwraca petentowi jeden egzemplarz projektowanego ogłoszenia lub reklamy z zaznaczeniem na nim, że zezwolenie zostało udzielone. Drugi egzemplarz pozostaje w aktach Izby.

(2) W wypadku odmowy zezwolenia obydwa egzemplarze pozostają w aktach Izby.

Art. 17.

Winni wykroczenia przeciwko niniejszym przepisom, będą pociągani do odpowiedzialności karnej w myśl art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21. IX. 1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej (D. U. R. P. nr. 81, poz. 712).

Art. 18.

Niezależnie od odpowiedzialności karno-administracyjnej, przewidzianej w art. 17, lekarze winni wykroczeń w art. 17 przewidzianych, odpowiadać będą za powyższe wykroczenia przed Sądem Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej.

Podając powyższe do wiadomości, Izba Lekarska P.-P. prosi nie przyjmować jakichkolwiek artykułów o treści wyżej wymienionej i ogłoszeń lekarza i zakładów leczniczych, które nie są zaopatrzone w zezwolenie Izby Lekarskiej P.-P. na ogłoszenie według niżej podanego wzoru*) dla uniknięcia skutków art. 17 wyżej wymienionych przepisów.

(—) Dr. Konkiewicz, prezes.
(—) Dr. Wieleński, sekretarz.

*) **Zezwala się na ogłoszenie**
(podst.: § 11 Rozp. Min. Op. Sp. o prkt. lek. — D. U. R. P. Nr. 11/34 poz. 96 art. 15 i 16 Przep. o ogłosz. — Dz. Urz. Izb Lek. Nr. 4/35 str. 128)
Nr. rej. . . . . . .
Poznań, dnia . . . .
Sekretarz Izby.

Km. 199/35. 4062

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku I. rewiru obwieszcza na zasadzie art. 602—604 k. p. c. że dnia 4 maja 1935 r. o godzinie 15-tej sprzedawać będzie w Helu w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 6 łóżek żelaznych sprężynowych, 2 łóżka z materacami, 1 biurko dębowe koloru czarnego, 5 szaf dwudrzwiowych, 12 krzeseł, 4 umywalki, 5 stołów, 4 stoliki nocne, 8 materacy, 10 kołder, 2 nakrycia wełniane na łóżka, 30 krzeseł, 5 stołów, 6 łóżek żelaznych sprężynowych koloru białego wraz z materacami, 3 szafy do ubrań dwudrzwiowe koloru białego, 5 szafek nocnych z płytami marmurowemi, 6 krzeseł koloru białego, 2 stoły koloru białego, 3 umywalki z lustrem koloru białego z płytami marmurowemi, których łączna suma oszacowania przyjęta została na zł. 1.063,50.

Zbiórka kupujących przed sołectwem. Przedmioty powyższe oglądać można w czasie od godz. 15-ej.

Puck, dnia 25 kwietnia 1935 r.

Komornik sądowy.

Numer akt: Km. 385/35. 4048

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Kazimierz Zamojski, mający kancelarję w Nowem, ul. Sądowa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 maja 1935 r. o godz. 10,30 rano w Mątawach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dr. Haliny i dr. Zygmunta Grygierów, składających się z: 1 garnitur parowy (młockarnia i lokomobila), 1 kareta czarna, 1 bryczka wyjazdowa, 6 warchlaków po 1 ctr., 1 centryfuga, 1 siodło, 2 półszorki kompl. wyjazdowe, 1 ręczna maglownica, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.260.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Kazimierz Zamojski,
komornik Sądu Grodzkiego w Nowem.

8. N. 39/26. 4012

UCHWAŁA.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy Galwana, Tow. Akc. w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 5 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w podpisanym Sądzie, pokój nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1935 r.

Zlecenie Nr. 561/8 **Sąd Grodzki.**



Szkockie skąpstwo

— *Dlaczego dajesz pan kości na lustrze?*
— *Żeby myślał, że dostał podwójną porcję.*

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.